

# KURIER ATEŃSKI



Polacy w Grecji

## Dlaczego mimo wszystko Hellada

W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych Polacy przybywali już do Grecji masowo. Początkowo z nadzieją udania się dalej na Zachód. Po roku 1989 coraz trudniej było uzyskać pozwolenia na legalny pobyt w Grecji a tym, którzy wcześniej takie otrzymali i pozostali w Grecji - przedłużać je. Niestety był to też czas, kiedy właśnie wielu z polskich emigrantów zdecydowało, że chcieliby pozostać w Grecji.

(strona 16/17)



fol. Anarzej Sokulski

### Wybuch w biurze Vaso Papandreu

strona 5

### Kolejny akt oskarżenia przeciw gen. Ciastoniowi i Płatkowi

strona 6

### Rosja Co naprawdę dolega Jelcynowi?

strona 8

### 100 tirów z mięsem zatrzymano na terminalu w Świecku

strona 10

### D. Michalczewski pokonał D. Zennera przez tko w 6.rundzie

strona 27

## PRZY WIGILIJNYM STOLE



Wigilia - Dzień szczególny, pamiętny i wzruszający. Przygotowujemy ją z parodniowym wyprzedzeniem, bo musimy kupić dziesiątki składników na nasze tradycyjne dwanaście potraw. Menu wieczerzy wigilijnej jest chyba najważniejsze w całym roku. Ubieramy na ten dzień choinkę, gromadzimy rodzinę, zapraszamy przyjaciół i - jak każda tradycja samotnych. (strona 24/25)

PRZEWOZY AUTOKAROWE DO POLSKI



**ATENY- POLSKA**  
wyjazd w każdy wtorek o godz. 6.00

**TRASA 1**  
Ateny  
Thesaloniki  
Krosno  
Rzeszów  
Stalowa Wola  
Ostrowiec  
Radom  
Warszawa

**POLSKA- ATENY**  
wyjazd w każdy czwartek Warszawa - godz. 17.00  
**HOTEL GRAND**

**TRASA 2**  
Ateny  
Thesaloniki  
Krosno  
Jasio  
Nowy Sącz  
Brzesko  
Kraków



**SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH**

**Adresy biur:** **POLSKA** Krosno "Skorpion Tours" ul. Lwowska 21, tel. 013 43 67 866  
**Kraków** ul. STOLARSKA 13 tel. 217 118  
**Grecja; Ateny:** Patision; ul. Kodriktonos 10  
tel. 82 19 900; 82 19 906  
fax. 22 30 38

**Warszawa Atena Travel**  
ul. Marszałkowska 27/35m22 lok.  
tel./fax 23 10 39

Zalutujemy wycieczki dla rodzin w Polsce  
Biuro czynne w godz. 9.00-20.00

## Białe i Zielone Karty - pytania i odpowiedzi

strona 2

### 16. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

16 lat temu władze PRL wprowadziły stan wojenny. Pochłonął on co najmniej 100 ofiar, wiele osób uwięziono, zwolniono z pracy, zmuszono do emigracji. Formalnie trwał 589 dni, ale jego konsekwencje polityczne utrzymały się do przełomu 1989 r. Prawnie niektóre jego aspekty obowiązują do dziś.

Autorzy stanu wojennego uzasadniali jego wprowadzenie domniemaną groźbą przejęcia władzy przez siły polityczne związane z NSZZ "Solidarność", co miałyby spowodować interwencję państw ówczesnego Układu Warszawskiego. W tym znaczeniu miał on być "mniejszym złem". Znaczna część społeczeństwa widziała jednak w tym przede wszystkim brutalne zdławienie wolnościowych aspiracji reprezentowanych głównie przez "S". Ten jedyny w ówczesnych państwach komunistycznych niezależny od władz związek zawodowy liczył wtedy ok. 10 mln członków.

strona 3

### ZAPROSZENIE

Zapraszamy na koncert Orkiestry Kameralnej "BIOS", który odbędzie się 20 grudnia o godzinie 21.00 w katolickim kościele P. W. Jezusa Zbawiciela, mieszczącego się przy ul. M. Voda 28 w Atenach.

Koncert odbywa się w ramach pomocy Polskiej Szkole w Atenach.  
Wstęp wolny.

# Białe i Zielone Karty - pytania i odpowiedzi

Po procedurze trwającej prawie 16 miesięcy i po wielu przestojach, opublikowane zostały pod koniec listopada dwie Prezydenckie Ustawy dotyczące legalizacji pobytu emigrantów przebywających w Grecji i nie posiadających prawa pobytu ani pracy. Procedura legalizacji przeprowadzona będzie w dwóch etapach.

**I ETAP** (1-wsza Ustawa Prezydencka)  
1. dotyczy rejestracji cudzoziemców, mieszkających nielegalnie w Grecji i albo pracujących albo zamierzających podjąć pracę, oraz  
2. rozpoczyna się procedura legalizacji ich pobytu i wydawania "Karty Tymczasowego Prawa Pobytu dla Cudzoziemców" (BIAŁA KARTA).

**II ETAP** (2-ga Ustawa Prezydencka); dotyczy każdego cudzoziemca, który złożył podanie-deklarację, wraz z wymaganymi dokumentami oraz każdego cudzoziemca, który otrzymał już białą kartę. Uwierczeniem owego procesu jest wydanie "Karty Pozwolenia na Pobyt na Czas Określony Cudzoziemcom". (ZIELONA KARTA).

**UWAGA!** Obydwie karty posiadają również moc prawa do pracy.

## I ETAP

Rejestracja oraz wydawanie BIAŁEJ KARTY.

1. Komu przysługuje prawo do posiadania karty tymczasowego prawa pobytu?

Cudzoziemcom, którzy przebywają na terenie Grecji w momencie wejścia w życie Ustawy oraz pracują lub zamierzają podjąć pracę. Komu nie przysługuje prawo do Białej Karty?  
- wszystkim przybyłym do Grecji po wejściu w życie niniejszej ustawy  
- marynarzom  
- studentom  
- wszystkim, którzy nie zgłosili faktu przebywania i zatrudnienia na terenie Grecji

## Godziny otwarcia sklepów w okresie przedświątecznym

Od dnia 15 grudnia sklepy w Atenach pozostają otwarte dłużej ze względu na wzmożone zakupy przed Świętami:  
17 grudnia - środa - godz. 9.00 - 20.00  
18 grudnia - czwartek - godz. - 9.00 - 20.00  
19 grudnia - piątek - godz. - 9.00 - 20.00  
20 grudnia - sobota - godz. 9.00 - 18.00  
21 grudnia - niedziela - godz. 10.00 - 18.00  
22 grudnia - poniedziałek - godz. 9.00 - 20.00  
23 grudnia - wtorek - godz. 9.00 - 20.00  
24 grudnia - środa - godz. 9.00 - 18.00  
czwartek, piątek 25 i 26 - sklepy będą zamknięte!

Zespół Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie RP w Atenach składa serdeczne podziękowania wszystkim osobom za znaczący wkład w pomoc Polskiej Szkole. W szczególności pragniemy podziękować:  
firmie PPL "LOT" w osobie p. dyr. Marka Wesolowskiego;  
firmie "Elektrim" w osobie p. Andrzeja Olaka;  
firmie "Goldair" Ltd, w osobie p. M. Golemisa;  
firmie "Sandy Tours" w osobie p. Jorgosa Theofanakis a także osobom prywatnym:  
p. Stefanosowi Muhlanitisowi, p. Kostasowi Zangle, pp. Sieredzińskim, p. Maciaszek, p. Bogdanowi Iberowi, p. Sotirisowi Gifakisowi oraz Greckiemu Kościołowi Katolickiemu.

**Uczniowie, Rodzice, Nauczyciele**

W koncercie Orkiestry Kameralnej "BIOS" pod dyktando Aleksandra i Halapsisa, który odbędzie się dnia 20 grudnia (sobota) w sali Kościoła P.W. Jezusa Zbawiciela o godz. 21.00, usłyszymy utwory A. Vivaldiego, F. Manfrediniego i J. S. Bacha.

Również w sobotę 20 grudnia w godzinach 18.00-21.00 oraz w niedzielę 21 grudnia w godzinach 10.00-20.00 w sali pod Kościołem zostanie zorganizowany **BAZAR** oraz **LOTERIA FANTOWA**. Główną nagrodą jest **BILET LOTNICZY** na trasie Ateny-Warszawa-Ateny, ufundowany przez dyrektora PLL "LOT", p. Marka Wesolowskiego.

- obywatelom krajów należących do Unii Europejskiej oraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej

- wszystkim, którzy zostali skazani na kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy wzwyż

2. Kiedy powinni zgłaszać się cudzoziemcy, aby się zarejestrować i złożyć podanie o wydanie Białej Karty?

Rejestracja rozpoczyna się dn.1.01.1998 i dobiega końca dn.31.05.1998 roku (5 miesięcy).

**UWAGA!** Istnieje możliwość, że okres ten zostanie przedłużony o 2 miesiące decyzją Ministra Pracy.

**UWAGA!** Ci, którzy nie złożą podania-deklaracji w wyżej ustalonym terminie, będą deportowani z Grecji.

3. Gdzie powinni udawać się emigranci, aby otrzymać "Białą Kartę"?

Powinni zgłaszać się do biura O.A.E.D. (grecki urząd zatrudnienia) w rejonie (dzielnicy) zamieszkałym przez zainteresowanego.

**UWAGA!** Nie na Policję ani do Działu Cudzoziemców przy Ministerstwie Porządku Publicznego.

4. Jakie dokumenty musi przedłożyć emigrant?

A. Podanie (druk do nabycia w urzędach O.A.E.D.)

B. Deklarację prawną nr. 1599\86 (do nabycia w urzędach państwowych, księgarniach oraz kioskach).

C. 4 fotografie.

D. Paszport lub inne dokumenty stwierdzające jego tożsamość (dokument podróży, dowód osobisty, lub zaświadczenie określające sytuację rodzinną wraz z fotografią potwierdzone przez Grecki Urząd Konsularny).

E. Świadczenie zdrowia wydane przez grecki szpital państwowy, stwierdzające, że zainteresowany nie dotknięty jest żadną chorobą zakaźną, stanowiącą zagrożenie dla zdrowia publicznego

F. Książeczkę ze znaczkami ubezpieczeniowymi (IKA) lub dowód potwierdzający, że zostało złożone podanie o wydanie takiej (o ile istnieje).

G. Świadczenie o niekaralności (TYLKO z Grecji-dla mieszkańców okręgu attyckiego wydawane jest przez Ministerstwo Sprawiedliwości przy Alei Mesogeion 96, a dla zamieszkałych w pozostałych rejonach Grecji w Prokuraturach Wojewódzkich).

H. Dowód stwierdzający, że nazwisko zainteresowanego nie figuruje w katalogu niepożądanych cudzoziemców (wydawany jest przez odpowiedni urząd Ministerstwa Porządku Publicznego).

I. Odpis prywatnej umowy o pracę (o ile istnieje).

J. Jakiegokolwiek dokumenty, z których wynikałby okres pobytu w Grecji.

PO ZŁOŻENIU W O.A.E.D. PODANIA, DEKLARACJI ORAZ 4 FOTOGRAFII, CUDZOZIEMIEC OTRZYMUJE ZAŚWIADCZENIE Z O.A.E.D.

POZOSTAŁE DOKUMENTY MOŻE ZŁOŻYĆ PÓŹNIEJ, ALE W TERMINIE NIE PRZEKRACZAJĄCYM 5 MIESIĘCY, ABY MÓGŁ SIĘ ZAOPATRYĆ W BIAŁĄ KARTĘ.

5. Co się dzieje z pozostałymi członkami rodziny?

Współmałżonek oraz nieletnie dzieci, posiadające zarówno Białą, jak później Zieloną Kartę NIE MOGĄ BYĆ DEPORTOWANI przez okres ważności owych kart.

PRACODAWCY;

Wszyscy zatrudniający lub mający zamiar zatrudnić cudzoziemca, mają obowiązek zgłosić ten fakt w biurach O.A.E.D. w terminie 15 dni, do 31.05.1998 roku.

UWAGA; Zarówno pracodawca jak i cudzoziemiec muszą zgłosić się do O.A.E.D.

## II ETAP

- Komu przysługuje prawo do "ZIELONEJ KARTY"?

Wszystkim, którzy złożyli w biurach O.A.E.D. dokumenty wymienione w I ETAPIE oraz posiadaczom Białej Karty, a także wszystkim tym, którzy udowodnią, że przepracowali legalnie co najmniej 40 dni roboczych w okresie od 1.01.1998 do daty złożenia wyżej wymienionych dokumentów.

Dane dowodowe;

1) Jeśli zainteresowany zatrudniany jest przez pracodawcę (jednego lub więcej) powinien posiadać znaczki ubezpieczeniowe odpowiadające 40 dniom roboczym

2) Jeśli wykonuje wolny zawód powinien przedłożyć książeczkę rachunkową, potwierdzoną przez urząd podatkowy, z której ma wynikać, że osiągnął dochód niewykwalifikowanego pracownika odpowiadający 40 dniom roboczym

3) Jeśli zatrudniony jest w dziale rolniczym, powinien przedłożyć dowody wpłaty składek do rolniczej organizacji ubezpieczeniowej (O.G.A.) odpowiadające co najmniej 40 dniom roboczym

4) Jeśli zatrudniany był sukcesywnie w różnych systemach zatrudnieniowych (np. raz u jakiegoś pracodawcy, raz wykonując wolny zawód) musi mieć przepracowanych co najmniej 40 dni roboczych.

Jak długo będzie ważna "Zielona Karta"?

Ważna będzie od 1 do 3 lat w zależności od rodzaju wykonywanej pracy, od długości pobytu cudzoziemca w Grecji od sytuacji na rynku pracy i od ogólnych korzyści gospodarki narodowej.

Czy będzie możliwe przedłużenie Karty?

Karta może być przedłużana raz lub wielokrotnie, na 2 lata za każdym razem, o ile od momentu otrzymania Zielonej Karty do chwili złożenia podania o jej przedłużenie, cudzoziemiec osiągnął dochód równy co najmniej połowie dochodu niewykwalifikowanego pracownika za ten sam okres czasu.

UWAGA; Wszyscy, którzy są w stanie udowodnić (umowami o wynajmowanie mieszkań, rachunkami za prąd, telefon, wodę lub znaczkami ubezpieczeniowymi), że przebywają w Grecji od co najmniej 4 lat i posiadają odpowiednie zasoby, aby utrzymać, mogą wejść w posiadanie karty, ważnej na 5 lat. Będą mogli też przybyć i osiedlić się na terenie Grecji członkowie najbliższej rodziny posiadacza owej karty (współmałżonek oraz dzieci od 18 roku życia).

WAŻNA UWAGA; Wszyscy posiadacze "Zielonej Karty" mogą zarówno sami jak i z członkami ich rodzin opuszczać Grecję na okres nie dłuższy jednak niż dwa miesiące.

Oprócz tego;

1) Powoływana jest komisja złożona z przedstawicieli różnych organizacji, która będzie decydowała o sprawach dotyczących realizacji Ustawy

2) Przewidywane jest prawo odwoływania się w terminie do 15 dni

3) Wszyscy, których pobyt zostanie zalegalizowany mają te same prawa i obowiązki co greccy pracownicy

4) WAŻNE; w wyjątkowych przypadkach może zostać wydana karta, nawet jeśli nie są spełnione warunki ustawowe ze względu na humanitarne.

5) WAŻNE; Prawo nr.1975\91 zachowuje w dalszym ciągu swą wagę.

**UWAGA!!!**

**W procedurze legalizacji i otrzymania Białej i Zielonej Karty musimy do biur OAED zgłaszać się OSOBIŚCIE! Nikt nie może tego zrobić za nas! Uważajcie, nie dajcie się nabierać, jeśli za "drobną" opłatą ktoś będzie Wam oferował usługi.**

## SPOTKANIE W SPRAWIE ZIELONYCH KART

Związek Solidarność Polaków Pracujących w Grecji zaprasza wszystkich zainteresowanych pytaniami dotyczącymi kwestii wydawania Białych i Zielonych Kart na spotkanie, które odbędzie się w niedzielę 21 grudnia o godz. 10.00 rano w sali kościoła polskiego przy ul. Michail Voda 28.

W spotkaniu na państwa Pytania odpowiadać będzie min. pan Dimitris Lewandis - sekretarz organizacji SOS-Rasizm, członek Komisji ds. Cudzoziemców przy Radzie Miejskiej Aten.

**Ponadto związek zawiadamia, że w najbliższym czasie wraz z "K.A" ogłosi adres biura, w którym przy współpracy z pracownikami O.A.E.D. zorganizuje punkt, gdzie udzielane będą bezpłatne informacje dotyczące wypełniania podań o Białe i Zielone Karty.**

NIEZALEŻNY TYGODNIK  
POLSKI WYDAWANY W ATENACH  
**KURIER  
ATEŃSKI**

WŁAŚCICIEL: KURIER EKDOTIKI Ltd  
WYDAWCA: Theodoros Benakis  
DYREKTOR: Andrzej Jenczelski  
REDAKTOR NACZELNY: Anna Maria Leonhard  
REDAKTOR: Andrzej Sokulski, Katarzyna Jakielaszek, Aleksander Cudzo, Agnieszka Benjewska  
STAŁY KORESPONDENT: Barbara Szober (Warszawa)

ADRES KORESPONDENCYJNY:  
Memgta 42, 115 24 Ateny  
REDAKCJA Tel: 64 50 850  
Fax: 69 25 969  
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr  
ISSN 1107-0358

NIEZALEŻNY TYGODNIK  
POLSKI WYDAWANY W ATENACH  
**KURIER  
ATEŃSKI**

ΑΝΕΞΑΡΤΗΤΗ ΕΒΔΟΜΑΙΑΙΑ  
ΠΟΛΩΝΙΚΗ ΕΦΗΜΕΡΙΔΑ ΤΗΣ ΑΘΗΝΑΣ

ΓΙΑΚΤΗΡΙΑ: ΚΟΥΡΙΕΡ ΕΚΔΟΤΙΚΗ Ε.Π.Ε.  
ΕΚΔΟΤΗΣ: Θεόδωρος Μαρβόλης  
ΔΙΕΥΘΥΝΤΗΣ: Αντζή Γενεσιλάκου  
ΑΠΟΣΤΡΕΦΟΙ: Άννα Μαρία Λεονάρδου  
ΣΥΝΤΑΞΗ: Αντζή Σοκούλου, Καλλιόπη Γαλαξάκη, Αλέξανδρος Τσούτσος, Άννα Μαρία Μπαρτζώλα

ΑΝΤΑΠΟΚΡΙΣΕΙΣ: Μαρτίνος Σόζερ (Βαρσοβία)

Αποθήκη Αλληλογραφίας:  
Kurier Ateński, Μεμγτα 42, Αθήνα 115 24  
Σύνταξη: τηλ. 64.50.859  
fax 69.25.969  
e-mail: kurier@prometheus.hol.gr  
ISSN 1107-0358

# 16. rocznica wprowadzenia stanu wojennego



16 lat temu władze PRL wprowadziły stan wojenny. Pochłonął on co najmniej 100 ofiar; wiele osób uwięziono, zwolniono z pracy, zmuszono do emigracji. Formalnie trwał 589 dni, ale jego konsekwencje polityczne utrzymały się do przełomu 1989 r. Prawnie niektóre jego aspekty obowiązują do dziś.

Autorzy stanu wojennego uzasadniali jego wprowadzenie domniemaną groźbą przejęcia władzy przez siły polityczne związane z NSZZ "Solidarność", co miało spowodować interwencję państw ówczesnego Układu Warszawskiego. W tym znaczeniu miał on być "mniejszym złem". Znaczna część społeczeństwa widziała jednak w tym przede wszystkim brutalne zdławienie wolnościowych aspiracji reprezentowanych głównie przez "S". Ten jedyny w ówczesnych państwach komunistycznych niezależny od władz związek zawodowy liczył wtedy ok. 10 mln członków

Decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, przygotowywanego od sierpniowych strajków 1980 r., podjął 12 grudnia ok. godz. 14.00 gen. Wojciech Jaruzelski - ówczesny I sekretarz KC PZPR, a jednocześnie premier i szef MON. Dla administrowania stanem wojennym stworzono złożoną z wyższych oficerów LWVP tzw. Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON) z gen. Jaruzelskim na czele. Formalne dekrety o stanie wojennym Rada Państwa (organ kolegialny, który w PRL pełnił funkcje głowy państwa) przyjęła 13 grudnia ok. godz. 1.00 w nocy. Konstytucja PRL nie zezwalała Radzie Państwa na wydawanie dekretów w czasie sesji Sejmu.

Mimo że dekrety uchwalono w nocy, działania MO, SB, wojska i innych służb trwały już od godzin wieczornych. W Gdańsku internowano przewodniczącego "S" Lecha Wałęsę oraz większość członków Komisji Krajowej związku. Na podstawie gotowych list, w specjalnych obozach internowano ok. 10 tys. opozycjonistów, a także członków poprzedniej ekipy partyjnej Edwarda Gierka. Najważniejsze punkty miast obsadzili uzbrojeni żołnierze w czołgach i transporterach opancerzonych. Gdy mroźnym rankiem ludzie wychodzili na ośnieżone ulice, z rozlepionych na murach (drukowanych poza Polską) obwieszczeń dowiadywali się o ograniczeniach praw obywatelskich. Za nieprzestrzeganie postanowień władz, obwieszczenia - podpisane przez nie wymienionego z nazwiska Przewodniczącego Rady Państwa (którym był wtedy Henryk Jabłoński) - groziły m.in. karą śmierci.

W ramach stanu wojennego wprowadzono godzinę milicyjną. Zmilitaryzowano wybrane przedsiębiorstwa. Do zakładów pracy, instytucji i uczelni wprowadzono komisarzy wojskowych. Zakazano strajków oraz działalności związkowej i społecznej. W sądach wprowadzono doraźny tryb postępowania. Zamknięto przejścia graniczne. Ograniczono swobodę poruszania

się po kraju. Wprowadzono cenzurę listów. Zakazano zgromadzeń. Zawieszono naukę w szkołach i uczelniach. Zerwano łączność telefoniczną i telexową - zarówno wewnątrz kraju, jak i z zagranicą. Zawieszono wydawanie gazet, oprócz partyjnej "Trybuny Ludu" i wojskowej "Żołnierza Wolności". Zmieniono program radia i telewizji, nadając m.in. muzykę wojskową. Programy TV prowadzili spikerzy w mundurach. W państwowych mediach - jedynych, jakie wtedy były - rozpoczęto propagandę zniesławiającą opozycję.

Prymas Polski kard. Józef Glemp zaapelował o niepodjęcie walki "Polaka przeciw Polakowi". "Solidarność" natychmiast rozpoczęła strajki okupacyjne domagając się odwołania stanu wojennego. Doszło do manifestacji ulicznych, padły pierwsze ofiary. 16 grudnia ZOMO spacyfikowało strajk w kopalni "Wujek" w Katowicach - zginęło 9 górników (w listopadzie br. katowicki sąd



uwolnił od winy 22 b. milicjantów oskarżonych w tej sprawie). Spacyfikowano także inne strajki. Sądy, zwłaszcza wojskowe, wydawały bardzo surowe wyroki za "niezaprzestanie działalności związkowej" i organizowanie strajków (najwyższy wyrok - 11 lat). Opozycjonistów zmuszano do podpisywania upokarzających "deklaracji lojalności". Szykanowano i wyrzucano z pracy członków "S" w administracji, wymiarze sprawiedliwości, oświacie. Protestowali też ludzie władzy: o azyl poprosili ambasadorowie PRL w Japonii - Zdzisław Rurarcz i w USA - Romuald Spasowski. Oba skazano zaocznie na śmierć. Państwa komunistyczne powitały stan wojenny z ulgą i zadowoleniem, gdyż bały się "polskiej zarazy". Działania władz PRL potępił zaś demokratyczny świat. 18 grudnia papież

Jan Paweł II skierował list do Jaruzelskiego z prośbą o przerwanie stanu wojennego 23 grudnia ówczesny prezydent USA Ronald Reagan ogłosił sankcje ekonomiczne wobec PRL. W Brukseli powstało zagraniczne biuro "S". Z wielu państw popłynęła do Polski pomoc humanitarna. Jej rozdział poprowadził Kościół, który rozpoczął też szeroką akcją pomocy dla uwięzionych i represjonowanych.

"Solidarność" zesłała do podziemia. W kwietniu 1982 r. ukrywający się Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Władysław Hardek i Bogdan Lis powołali Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ "S". Przez rok aktorzy nie występowali w państwowej telewizji, która powtarzała stare filmy i programy, a do nowych zatrudniała trzeciorzędnych wykonawców. Powstał obieg wydawniczy poza państwową cenzurą. W wielu miastach nadawały konspiracyjne radia. Spacyfikowano niepokorne wobec władz stowarzyszenia i związki. Wśród dziennikarzy przeprowadzono polityczną weryfikację, pozbawiając wielu prawa do zawodu. W styczniu 1982 r. rozwiązano Niezależne Zrzeszenie Studentów, w marcu - Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, a w październiku - po przyjęciu przez Sejm nowej ustawy o związkach zawodowych, unieważniającej wcześniejsze ich rejestracje - także i samą "Solidarność". W 1983 r. rozwiązano Związek Literatów Polskich.

W styczniu 1982 r. przywrócono łączność telefoniczną, przy jednoczesnej cenzurze rozmów, które podsłuchujący mogli przerywać. 13 stycznia wiele zakładów przerwało pracę; będzie się to powtarzać 13. dnia w kolejnych miesiącach. 2 maja zniesiono godzinę milicyjną i otwarto przejścia graniczne. 3 maja doszło do masowych demonstracji i starć z milicją w wielu miastach, po czym w stolicy przywrócono godzinę milicyjną. Wielotysięczne manifestacje w kilkudziesięciu miastach odbyły się znów 31 sierpnia. W Lubinie milicja zastrzeliła 3 osoby. Zatrzymano 5131 ludzi. We wrześniu aresztowano internowanych działaczy KSS

Rulewskiego. W lutym 1983 r. za nadawanie programów "Radia Solidarność" Zbigniewa Romaszewskiego skazano na 4,5 roku więzienia.

W marcu 1983 r. szef MSW gen. Czesław Kiszczak stwierdził w Sejmie, że zlikwidowano większość kierowniczych struktur opozycji. 1 maja doszło jednak znów do niezależnych pochodów i starć z ZOMO, podobnie - 3 maja. Wtedy też milicjanci w cywilu napadli na siedzibę Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności w kościele św. Marcina w Warszawie. 14 maja zmarł 19-letni Grzegorz Przemyski, pobity w warszawskim komisariacie przez funkcjonariuszy MO; jego pogrzeb stał się wielką manifestacją przeciw władzy. W maju, "za współpracę z wywiadem USA", wojskowy sąd skazał zaocznie na śmierć Zdzisława Najdera, dyrektora nadającej z Monachium sekcji polskiej Radia Wolna Europa.

Od 16 do 23 czerwca w Polsce gościł papież Jan Paweł II, który wspierał "Solidarność" i dodawał otuchy prześladowanym i upokarzonym. Przeciw wypowiedziom papieża protestowały władze.

21 lipca 1983 r. Sejm PRL uchwałą zniesienie - w dniu ówczesnego święta państwowego 22 lipca - stanu wojennego oraz amnestię dla więźniów politycznych. Jednocześnie zachowano znaczną część represyjnego ustawodawstwa, szykany wobec opozycji trwały niemal do przełomu 1989 r. Według niepełnych danych, na podstawie dekretu o stanie wojennym za działalność opozycyjną aresztowano tymczasowo 3548 osób. W latach 1981-89 sądy powszechne skazały 1713 osób za działalność opozycyjną.

Zdaniem gen. Jaruzelskiego, stan wojenny był dramatem, który, "z pewnym posłizgiem", zakończył się pozytywnie - rozmowami "okrągłego stołu" w 1989 r. Nadal trwa dyskusja, czy wprowadzenie stanu wojennego uratowało Polskę, czy było aktem zdrady i zbrodni. W ub r. 54 proc. Polaków uważało decyzję o stanie wojennym za słuszną, 30 proc. - za niesłuszną.

\*\*\*

W lutym 1992 r. Sejm przyjął uchwałę, że decyzja o stanie wojennym była nielegalna. W październiku 1996 r. poprzedni Sejm głosami SLD i PSL umorzył jednak postępowanie wobec osób odpowiedzialnych za jego wprowadzenie i nie zgodził się, by Jaruzelski, Kiszczak ani inni członkowie WRON i Rady Państwa odpowiadali za to przed Trybunałem Stanu. Sprawa może wrócić w obecnym Sejmie. Według ustaleń sejmowej komisji nadzwyczajnej, która w latach 1989-1991 badała zbrodnie stanu wojennego, skutkiem ówczesnych działań MO i SB było co najmniej 100 ofiar śmiertelnych. Tylko niewiele spraw trafiło jednak do sądów. Obecnie karę więzienia za przestępstwa wobec w stanie wojennym odbywa jedynie b. oficer SB, skazany na 10 lat za zabójstwo w 1982 r. demonstranta w Nowej Hucie. Na 2 lata skazano w br. milicjanta za udział w śmiertelnym pobiciu Grzegorza Przemyskiego. Trwają procesy milicjantów oskarżonych za śmierć manifestantów w Lubinie w 1982 r. oraz o porwanie w 1983 r. pracowników prymasowskiego komitetu pomocy dla uwięzionych. 15 lat więzienia za zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki odsiaduje też inny oficer SB Grzegorz Piotrowski.

W 1996 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił b. szefa MSW Czesława Kiszczaka. Był on oskarżony o wydanie po wprowadzeniu stanu wojennego szyfrogramu, w którym - jako szef MSW - przekazał dowódcom oddziałów MO swe uprawnienia do wydania rozkazu użycia broni palnej. Według prokuratury, przyczynił się tym do śmierci 9 górników z "Wujka" i zranienia 25 z "Manifestu Lipcowego". 26 listopada stołeczny Sąd Apelacyjny uchylił ten wyrok i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Lukasz Starzewski

Najwyższa choinka Europy

36-metrowej wysokości choinka ozdobiła stolicę Aten. Złożone z tysięcy świec...

Były monarcha walczy o majątek królewski

Rada Państwa dyskutuje nad wnioskiem, jaki zgłoszony został przez byłego króla Konstantinosa przeciwko decyzji sądu...

Skazana na nieistnienie

Aysel Zeibek jest w sytuacji podobnej, jak co najmniej kilkuset członków społeczności, z której się wywodzi. W dzień Praw Człowieka...



20-letnia Aysel Zeibek przez większość swego życia była pozbawiona praw obywatelskich.

typu przypadków. Według tak sformułowanej ustawy nawet najwyklesza turystyczna wycieczka może zostać potraktowana...

dzięki ludzkiej życzliwości ukończyła szkołę podstawową i dwa lata gimnazjum. O swoje prawa nie mogła dopominać się za granicą...

Dymitra Liani znowu atakuje

Juz prawie zdążyliśmy zapamiętać wielkie zamieszanie wywołane wspomnieniami o latach jej małżeństwa z byłym premierem...

Grecja i państwa wstępujące do UE

Unia Europejska przygotowuje się do przyjęcia w swoje struktury sześciu nowych państw: Polski, Węgier, Czech, Słowenii, Estonii a także Cypru...

Advertisement for LOT featuring a photo of a pilot and text: 'Nie jesteśmy najwięksi, ale chcemy być najlepsi'.

## Wybuch w biurze Vaso Papandreu

We środę wieczór w prywatnym biurze Vaso Papandreu - pani minister rozwoju, eksplodował ładunek wybuchowy. W zamachu został lekko ranny w obie nogi i ręce ekspert od ładunków wybuchowych, Pierros Ksanthakos, który w momencie eksplozji znajdował się w kilka kroków od ładunku. Zniszczone zostało całe piętro budynku przy ul. Omiru, 15. Anonimowe telefony ostrzegające o zamachu dzwoniły od wczesnego popołudnia do biur gazet ateńskich i stacji telewizyjnych. W związku z powyższym okolica biura była na szczęście pusta (ewakuowano wcześniej ludzi z budynku). Spodziewano się także wybuchu w ateńskich biurach TVX Hellas - gdzie jednakże żadnego ładunku nie znaleziono.

W parę godzin potem do zamachu przynęta się grupa Militarnej Formacji Partyzanckiej - dzwoniąc do programu telewizyjnego SKAI. Jak poinformował rozmówca, atak miał być protestem przeciwko przedsięwzięciu kanadyjskiej firmy na półwyspie Halcydyckim. Atak miał być uderzeniem w antyterrorystyczne siły policji.

"Rząd nie przestraszył się działań ciemnych sił" - mówiła komentując wydarzenie minister Papandreu. "Taka akcja nie uderza w rząd czy ministra, lecz w społeczeństwo. To wielka ulga, że życiu oficera policji nie zagraża niebezpieczeństwo." Bomba miała eksplodować o godz. 5.10. Minister planowała przybycie do biura o godz. 6.00. Wcześniej jednak przybyli tam inni pracownicy, którzy nie mieli pojęcia, iż przed wejściem, w czarnym, plastikowym worku na śmieci ukrywa się ładunek.

Sily antyterrorystyczne wyprowadziły ich z pomieszczeń. Policja czekała aż do momentu oczekiwanej eksplozji. Kiedy czas minął oficer policji skierował się ku ładunkowi, aby go unieszkodliwić. Wtedy nastąpił wybuch. Rannego policjanta odwieziono do szpitala. Rzecznik rządu nazwał zamach "chczerliwym aktem kryminalnym". Nie była to pierwsza w ostatnim czasie próba terrorystyczna Militarnej Formacji Partyzanckiej - lewicowej grupy która groziła od wielu tygodni pracownikom ministerstwa rozwoju.

Minister porządku publicznego stwierdził, że zamach ten zaniepokoił poważnie siły porządkowe. Policja bardzo wnikliwie bada wszystkie przypadki ostatnich zamachów terrorystycznych i zamierza informować o wszelkich poważnych problemach. Fakt wprowadzenia w błąd w kwestii oczekiwanego momentu eksplozji był skierowany wyraźnie przeciwko siłom specjalnym. Minister Romeos odwiedził rannego policjanta w



Podczas wybuchu bomby podłożonej w biurze minister rozwoju został ranny ekspert od materiałów wybuchowych.

szpitalu wyrażając mu swoje współczucie i przekazując pomoc finansową dla poszkodowanego i jego rodziny.

Ładunek, który podłożono we środę pod biurem minister Papandreu składał się z kilograma dynamitu. Zniszczone zostało biuro minister Papandreu i zatonowano poważne zniszczenia w innych biurach mieszczących się na tym samym piętrze.

Bezpośrednią przyczyną terrorystycznego ataku miało być przyznanie przez ministerstwo rozwoju zgody na wielką zagraniczną inwestycję dotyczącą rozwoju przedsiębiorstwa obróbki

złota dla kanadyjskiej firmy TVX Gold Inc. Inwestycja TVX Hellas warta jest 550 milionów dolarów i rozwój dwóch kopalni na półwyspie Halcydyckim będzie największym przedsięwzięciem w Grecji od czasów II wojny światowej. Przedłużające się dyskusje nad przydzieleniem pozwolenia na projekt przyniosły spóte ogromne straty a region tracił 863 miejsca pracy. Z drugiej jednak strony miejscowa ludność protestowała przeciwko przedsięwzięciu ponieważ jej zdaniem stwarza ono wielkie zagrożenie dla środowiska naturalnego i turystyki. Działacze regionu organizowali w związku z tym liczne demonstracje, podczas których dochodziło nie raz do starć z policją i niszczenia majątku firmy inwestora.

Zdaniem rządu, dotychczasowa zwłoka w udzieleniu pozwolenia dla TVX wpływała niekorzystnie na obraz Grecji, a cała sprawa odstrasza inne wielkie firmy od inwestowania w tym kraju.

Firma TVX uważa, że zamachy i protesty nie powstrzymają rozwoju projektu. Jeśli firma szczęśliwie osiągnie zamierzone cele, Grecja powinna stać się największym producentem złota.

## Naglące pytania o obraz naszej placówki

Nowa sytuacja, jaka zaistniała obecnie w obliczu wiążących decyzji w sprawie "Zielonych Kart", stawia nas przed poważnymi pytaniami. Z jednej strony strona grecka uczyniła duży krok, a teraz śledzić będziemy, w jaki sposób będzie realizowana cała procedura. Ale także ważne zadania w procesie legalizacji Polaków przypadną Ambasadzie RP, chociażby dlatego, że część mieszkających w Grecji osób będzie musiała uzyskać dokumenty wydane przez tę placówkę.

**Pytanie pierwsze** brzmi: Czy ta Ambasada, w rytmie, w jakim pracuje, prezentując sobą na zewnątrz taki a nie inny obraz, z takim personelem - czy będzie zdolna, aby wypełnić taką rolę?

Nie jest dla nikogo sekretem, że często słyszy się głosy przeciwko Konsulatowi i Ambasadzie RP. Nie chodzi tutaj o artykuły zamieszczone w "Kurierce" - lecz wymienić można chociażby ostatnie oświadczenie pana Daniela Olbrychskiego, czy artykuł w Rzeczypospolitej z dn. 5 grudnia br. mówiący o planach polityki personalnej w MSZ-cie.

**Pytanie**, które ciągle powraca brzmi więc: Czy ta Ambasada, ten Konsulat mogą spełnić taką rolę?

Po pierwsze trzeba zauważyć, że brak im bezstronności. Próbujać podzielić polską społeczność i pomagać tylko tym, z którymi łączą ich szczególne związki.

Świadczy o tym na przykład ostatnia wizyta pracowników Konsulatu u sekretarza ministerstwa pracy i ubezpieczeń społecznych, podczas której pracownicy placówki zabrali ze sobą "w delegacji" osobę protegowanego pana konsula, aby ten mógł zdobyć znajomości. Zamiast zaprosić na taką wizytę różnych reprezentantów poszczególnych grup polskiej społeczności, konsulat zdecydował się, żeby wybrać osobistych przyjaciół.

**Konkluzja:** Istnieje poważny powód, aby wątpić w szczere intencje polskiej Ambasady i Wydziału Konsularnego.

**Pytanie drugie** to: Czy obraz Ambasady i Konsulatu są poważne?

Ostatnim przykładem może tu być wywiad, jakiego udzielił J.E. ambasador Lamentowicz dla "K.A.", w którym wypowiedział on poważne zarzuty w stosunku do intencji zakładania prywatnej szkoły polskiej przez osobę protegowaną przez pana konsula, sugeruje w stosunku do niego poważne zarzuty, a także, iż działanie takie stanowi zagrożenie dla istnienia Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy Ambasadzie, a tydzień później widzimy zdjęcia pana ambasadora z tą właśnie osobą w jej ulotkach!

**Trzecie pytanie** to: Czy Ambasada i Konsulat nie usiłują interweniować pośrednio w polskiej społeczności poprzez ulotkę powielaną na kserokopii, w której jako "wydawca" pojawia się protegowany konsula, treść promuje pana konsula i odświeża styl rodem ze starego reżimu?

Czyżby w Ambasadzie nie rozumiano, że czasy się zmieniają? Mamy dziś demokrację - nie system nakazowy. Nie można się już dziś posługiwać informatorami, którzy popierani "z góry" promowaliby określone idee polityczne!

**Dowód?** - Choćby pierwsza strona ulotki po ogłoszeniu wyników ostatnich wyborów parlamentarnych: "Niestety Maniusz wygrał wybory!" (o zwycięstwie AWS Solidarność)

Można by skarżyć się dalej i dalej. Zapytać o pomoc Polakom w potrzebie i podać parę ostatnich przykładów. Cóż wygląda na to, że obraz naszej ambasady zaczął już interesować także niestety grecką prasę. Niektórzy greccy dziennikarze zajmują się już czy to rolą Konsulatu, czy też protegowanego konsula.

**Podsumowując:** Mamy taką i nie inną placówkę w momencie kluczowym dla naszej Polonii. Niedawno przybyły ambasador może zostać "na dniach" odwołany, a pan konsul oczekujący na złożenie swojego stanowiska w Grecji, ciągle pozostaje dzieląc społeczność. Co polska społeczność w Grecji zrobiła, żeby zasłużyć sobie na takie traktowanie?

Musi być jasne, że powinien przyjechać nowy konsul, że powinny zostać wprowadzone konieczne zmiany, aby placówka ta była zdolna służyć intensywnie przez ten krótki czas (tylko pięć miesięcy) legalizacji Polaków w Grecji.

Rolą Ambasady, a zwłaszcza rolą Konsulatu jest przecież być blisko obywateli swego kraju, pomóc w rozwiązywaniu ich problemów.

Red.

### Satanista pisze w więzieniu

Oskarżony w głośnym procesie o rytualne morderstwa Asimakis Katsoulas pisze książkę siedząc za kratkami Oskarżony, któremu w tym momencie grozi dwukrotna kara śmierci za zamordowanie podczas rytuałów satanistycznych piętnastoletniej Theodory Syropoulou i trzydziestoletniej Garifalii Jourgii, stwierdził widocznie, że jego wspomnienia będą się dobrze czytać. Książka podobno zawiera wyznania dotyczące wplątania się w czarna magię i satanistyczne rytuały. Podobno pisze też samokrytykę i opisuje życie więzienne. No pewnie - artystów traktuje się ulgowo.

### Pamięć o zbrodni

13 grudnia mieszkańcy wioski Kalawrita - na północnym Peloponezie obchodzili uroczystość rocznicę pogromu hitlerowskiego wobec męskiej populacji wioski w 1943 roku. W poniedziałek 12 grudnia mieszkańcy i urzędnicy państwowi Kalawrity urządzili natomiast otwarte spotkanie podczas którego dyskutowano sprawę ewentualnego uzyskania odszkodowań wojennych za zamordowanych członków rodzin dla mieszkańców Kalawrity od państwa niemieckiego.

## Naciskać na Kwaśniewskiego

W Akcji Wyborczej Solidarność mówi się, że są dwa rodzaje ambasadorów, którzy nadają się do wymiany. Jeden to ci, którzy nie radzą sobie z wykonywaniem obowiązków (w tej grupie najlepszym przykładem jest Spychalska). Drugi to ci, których biografia nie gwarantuje lojalnej współpracy z obecnym rządem (tu wymienia się najczęściej przedstawiciela Polski w Chile Daniela Passenta). Według Stefana Niesiołowskiego z Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych odwołani z placówek powinni zostać jak najprędzej Ewa Spychalska (Mińsk), Andrzej Załucki (Moskwa) i "znany intrzygant Wojciech Lamentowicz". - Trzeba odwołać wszystkich tych, którzy służąc

komunizmowi szkodziли w przeszłości Polsce. Międzynarodowy ruch komunistyczny miał wiele powiązań ze służbami obcego państwa i bynajmniej nie były to Stany Zjednoczone - mówi poseł AWS Niesiołowski zachęca do informowania opinii publicznej, dlatego należy odwołać poszczególnych ambasadorów, tak aby mogła ona naciskać na prezydenta. - MSZ ma także możliwości wpływania na Kwaśniewskiego. Geremek może odmawiać wspólnych wyjazdów z prezydentem za granicę i odcinać się od jego wizyt. Wygląda na to, że w tej sprawie minister spraw zagranicznych nie jest skłonny wycofać się - dodaje poseł Akcji. Jeśli mimo tego Aleksander

Kwaśniewski odmówi współpracy z rządem w tej sprawie, Stefan Niesiołowski proponuje podjęcie starań w celu zmiany konstytucji, tak aby odebrać prezydentowi prawo do powoływania ambasadorów. Szef Komisji Łączności z Polakami za Granicą Andrzej Zakrzewski z AWS zapowiada, że będzie obserwował polskich ambasadorów w krajach w których wymagane są intensywne kontakty z Polonią. - Na razie nie mam gotowej listy zmian - powiedziała nam polityk AWS.

K. GR, M.D.Z. (Rzeczpospolita) fragment artykułu "Zmiany są i będą", który ukazał się w wydaniu dziennika "Rzeczpospolita" z dn. 5 grudnia 1997 r. Nr 283(4840)



KURSY WALUT	SKUP	SPRZEDAŻ
USA (dolar)	277	286
Niemcy (marka)	155	159
Kanada (dolar kan.)	195	200
ECU	307	316



## ROP ma dwóch przewodniczących: Macierewicza i Olszewskiego

14.12. Warszawa - Antoni Macierewicz został wybrany w niedzielę na przewodniczącego Ruchu Odbudowy Polski. Założyciel i niekwestionowany dotąd lider ROP Jan Olszewski uważa, że kongres, który wybrał nowe władze, został zwołany nielegalnie. Olszewski zapowiedział, że wobec organizatorów zjazdu, którzy - jego zdaniem - bezprawnie użyli nazwy i znaku ROP skieruje sprawę do sądu. Macierewicz wygrał z Jackiem Kurskim, który proponował przystąpienie ROP do AWS. Macierewicz chce natomiast budować Sojusz Katolicki, do którego przystąpiłaby część ugrupowań tworzących AWS. Decyzje zjazdu oraz stanowisko Olszewskiego spowodują, że nazwę ROP będą używały dwie partie - prawdopodobnie do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sąd. Macierewicz otrzymał 146 głosów, Kurski 107. (PAP)

## W szkołach nie będzie przedmiotu "wychowanie seksualne"

11.12. Warszawa - "Wiedza o życiu seksualnym człowieka" nie będzie odrębnym przedmiotem w szkołach - postanowił w czwartek Sejm, nowelizując ustawę antyaborcyjną. Za ustawą głosowali posłowie AWS, ROP oraz większość UW i PSL. Przeciw był SLD. Wychowanie seksualne miało wejść do programów nauczania jako odrębny przedmiot w przyszłym roku. Zamiast tego poszczególne elementy nauczania o życiu seksualnym mogą się znaleźć w innych przedmiotach - tłumaczy rząd, uzasadniając propozycję zmiany oszczędnościami budżetowymi (koszt wprowadzenia nowego przedmiotu wynosi ponad 50 mln zł) i brakiem wykwalifikowanych nauczycieli. Projekt wywołał ożywioną dyskusję między prawą i lewą stroną sali. Nie można pozabawić młodzieży minimum wiedzy, skazując ją tym

samym na strach przed grzechem śmiertelnym i niechcianą ciążą - twierdzili posłowie SLD. Dopytywali się, czy minister edukacji podziela pogląd, że bociany nie przynosią dzieci. Proponowali też likwidację innych przedmiotów, np. języka polskiego, których - podobnie jak wiedzy o seksie - "można przecież nauczyć się na podwórku pod trzepakami". Broniąc stanowiska rządu, minister edukacji Mirosław Handke wyraził pogląd, że w polskich szkołach jest za dużo wiedzy, a za mało wychowania. Ministra wspierali posłowie AWS i UW oraz Adam Wędrychowicz z ROP, który opowiedział się przeciw "programowi ekshibicjonistycznej dewiacji". (PAP)

## Komisja Trójstronna o podwyżkach, budżecie i gospodarce

15.12. Warszawa - Premier Jerzy Buzek po zakończonym w poniedziałek posiedzeniu Komisji Trójstronnej ds. Społeczno-Gospodarczych powiedział dziennikarzom, że zaplanowane podwyżki cen będą wprowadzone w życie. Zdaniem premiera, to jest właśnie sposób na to, żeby w przyszłości spowodować szybką poprawę sytuacji materialnej rodzin i żeby uniknąć załamania gospodarki. Podkreślił, że rząd przewidział osłony dla osób najuboższych. Premier powiedział, że w ramach Komisji odbyła się dyskusja nt. rozwoju kraju w najbliższych latach, a nie tylko jednego konkretnego budżetu. "Na tym tle budżet najbliższy ma duże znaczenie, bo jest to budżet, który może nam zapewnić długofalowy rozwój. Podkreślił, że w budżecie tym przewidziane są realne podwyżki plac. Są przewidziane także osłony dla osób najuboższych poprzez dodatki mieszkaniowe. Ta sprawa będzie bardzo szczegółowo rozpatrywana - będą dyskusje jak wzmocnić i poprawić działanie tych osłon. Minister pracy Longin Komolowski poinformował, że przedstawiciele OPZZ i NSZZ "S" mówili o potrzebie rozłożenia w czasie zapowiadanych podwyżek, by ceny nie wzrosły np. w styczniu i w lipcu. Dodał, że o szczegółach tych propozycji związkowcy będą mieli okazję rozmawiać z premierem jeszcze w tym tygodniu. Jednego dnia odbędą się dwa spotkania premiera z przedstawicielami NSZZ "S" i OPZZ. Wg. Stanisława Wiśniewskiego z OPZZ działania osłonowe nie powinny mieć charakteru doraźnego tylko systemowego. Dlatego też na spotkaniu z premierem OPZZ zamierza przedstawić swoje propozycje dotyczące zmiany ustawy o dodatkach mieszkaniowych, o pomocy społecznej i o zasiłkach rodzinnych. Wg Wiśniewskiego trudna będzie obecna praca w Komisji, bo związkowcy z "S" zmieniają teraz sposób postępowania i argumentacji; będą stroną wspierającą rząd. Zdaniem Michała Wojtczaka z NSZZ "S", poniedziałkowe obrady komisji dowodzą, że jest otwarcie ze strony

rządu na prowadzenie rzetelnego dialogu społecznego. Komisja zawsze chciała rozmawiać o budżecie z pewnym wyprzedzeniem i premier, a także wicepremier Leszek Balcerowicz zadeklarowali wolę przedstawienia założeń do budżetu przyszłorocznego z wyprzedzeniem i założeń do budżetu na lata następne, tak by komisja nie mówiła o jednorocznym budżecie, ale o tendencjach rozwoju państwa.

Minister pracy Longin Komolowski poinformował, że w najbliższych dniach odbędzie się szereg spotkań z partnerami społecznymi. W przyszłym tygodniu spotka się zespół, który oceni sytuację najuboższych. Zastanowi się nad sposobem dotarcia do rodzin najbardziej potrzebujących, które podwyżkami cen energii i ciepła zostaną najbardziej dotknięte. "Będziemy rozmawiać o istniejącym już systemie dodatku mieszkaniowego; w jaki sposób ten mechanizm usprawnić. Dodatek mieszkaniowy uznajemy za najlepszy instrument pomocy" - powiedział Komolowski.

O przyznaniu dodatku mieszkaniowego decyduje kryterium dochodowe (najniższa emerytura) i powierchniowe (35 m kw. na osobę). Wg szacunków urzędu mieszkalnictwa oba te kryteria spełnia 1.900 tys. osób. Obecnie z dodatku korzysta 600 tys. osób i do tej pory był on wykorzystywany w 40 proc. W przyszłym roku rząd chce przeznaczyć o 47 proc. więcej na dodatki niż w br. tj. 500 mln zł. Komolowski poinformował, że w najbliższym czasie odbędą się też spotkania w kwestii polityki płacowej, pomocy społecznej, reformy administracyjnej państwa i reformy ubezpieczeń społecznych.

Po raz pierwszy w historii Komisji Trójstronnej rząd pojawił się w tak silnym składzie. W obradach uczestniczył premier Jerzy Buzek, wicepremier Leszek Balcerowicz, minister gospodarki Janusz Steinhoff i przewodniczący komisji - minister pracy (PAP)

## Szefowie "Wprost" zwolnieni po przesłuchaniach w prokuraturze

15.12. Poznań - Zatrzymani w poniedziałek rano przez Prokuraturę Wojewódzką w Poznaniu redaktor naczelny tygodnika "Wprost" - Marek Król, jeden z jego zastępców - Piotr Gabryel i prezes Agencji Wydawniczo-Reklamowej "Wprost" - Lech Kruszona zostali w poniedziałek po południu zwolnieni po przesłuchaniu. Mimo wielokrotnie podejmowanych prób, dziennikarzom PAP nie udało się skontaktować z prowadzącym sprawę Wydziałem ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, w której przesłuchiwani byli pracownicy "Wprost". Rzecznik prasowy poznańskiej policji - nadkom. Józef Śmiglak powiedział, że policja nie ma ten temat żadnych informacji, a wszelkimi danymi dysponuje

prokuratura. W poniedziałek, jeszcze przed zwolnieniem przestuchanych, na konferencji prasowej w redakcji tygodnika podano - w oświadczeniu jego kolegium redakcyjnego - że 15 bm. o godz. 7.00 trzy różne ekipy policyjne przeszukały równocześnie mieszkania trzech wymienionych pracowników "Wprost" oraz dokonały ich zatrzymania. Podano też, że sprawa ta dotyczy dawnych rozliczeń pomiędzy AW-R "Wprost" a firmą ROK Corporation z Jarocina, byłym partnerem agencji w interesach. Na konferencji podano, że pełnomocnik prawny "Wprost" złożył zażalenie do Sądu Rejonowego w Poznaniu w związku z zatrzymaniem członków kierownictwa "Wprost". (PAP)

## Święta w telewizji Polsat pod znakiem dobrego filmu

13.12. Warszawa (PAP) - "Wielkie manewry" Rene Claira, "Książę w Nowym Jorku" Johna Landisa, "Kamienne ogrody" Francisa Forda Coppola, "Tootsie" Sydneya Pollacka, to tytuły niektórych tylko atrakcyjnych pozycji filmowych, które telewizja Polsat proponuje swoim widzom na święta Bożego Narodzenia. W programie znajdują się również akcenty publicystyczne, m.in. wydanie specjalne popularnego talk-show Mariusza Szczygła tym razem "Nie na każdy temat". Telewizja Polsat od początku swojego istnienia (w najbliższy poniedziałek obchodzić będzie 5-lecie) przyciąga widzów przede wszystkim atrakcyjnym repertuarem filmowym. Również w okresie świąt w programie znajdują się propozycje ze ścisłej czołówki filmowych hitów wszechczasów. W wigilię Bożego Narodzenia film dla wszystkich - "Wielkie manewry" Rene Claira z niezapomnianymi kreacjami Michelle Morgan, Brigitte Bardot i Gerarda Philippe'a oraz dla wielbicieli talentu Eddiego Murphy'ego komedia "Książę w Nowym Jorku". W pierwszy dzień świąt z kolei Polsat proponuje najmłodszym "Biały kiel" Lucio Fulciego a fanom science-fiction "Zagubionych w czasie" Iba Melchiora oraz głośny horror Ivana Reitmana "Pogromcy duchów". Dla wielbicieli klasyki kina zaś "Blues Brothers" Johna Landisa.

Na drugi dzień świąt Polsat przygotował natomiast niespodziankę dla zwolenników polskich komedii. Na antenie zagości nowy serial w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego i Grzegorza Warchoła "Z pianką czy bez", oparty na scenariuszu paryżanek znanych satyryków Stefana Friedmana i Krzysztofa Jaroszyńskiego. Ponadto dwa zupełnie różne gatunkowo wielkie hity dużego ekranu - świetna komedia z Dustinem Hoffmanem "Tootsie" w reżyserii Sydneya Pollacka oraz klasyka filmu wojennego czyli "Działo Nawarony" Jacka Lee Thompsona. W przerwach pomiędzy filmowymi niespodziankami Polsat proponuje również niebanalną publicystykę. Najpopularniejszy talk-show małego ekranu prowadzony przez Mariusza Szczygła, zagości w drugi dzień świąt na antenie pod przewrotną nazwą "Nie na każdy temat". Jego bohaterkami będą dziewczyny z prowincji, z których każda bez trudu przelista się w... Pamelę Anderson. Temat programu brzmi: "Czy łatwo zostać seksbombą?". Usatysfakcjonowani będą także młodzi widzowie. Gośćmi cieszącego się bowiem sporą popularnością Telewizyjnego Turnieju Najmłodszych będą ich ulubieńcy - młodzieżowy zespół Just Five. (PAP)

## 2/3 Polaków przygotowanych do słuchania radia UKF w 2000 r.

15.12. Warszawa - Dwie trzecie Polaków (66 proc.) posiada odbiornik radiowy umożliwiający odbiór górnego UKF, czyli częstotliwości niezbędnej do odbioru w XXI wieku programów radiowych emitowanych w tym paśmie - wynika z sondażu Ośrodka Badania Opinii Publicznej, przeprowadzonego w dniach 8 - 11 listopada br. na 1140 losowo dobranych osobach od 16 roku życia. W 2000 r. Polska straci prawo do emisji programów radiowych w paśmie dolnych częstotliwości fal ultrakrótkich i tym samym osoby, które nie będą dysponowały odbiornikami odbierającymi fale emitowane w górnym paśmie częstotliwości, nie będą mogły odbierać programów na falach UKF. Prawie połowa wszystkich badanych, 48 proc. - niezależnie czy posiada odbiornik, czy nie posiada radia odbierającego górny UKF - twierdzi, że nie zamierza wymieniać radioodbiornika 76 proc. Polaków oznajmiło, że posiada sprzęt wyposażony w dolny UKF, czyli pasmo, na którym od 2000 r. polskie radio nie będzie już nadawało. Ponad jedna trzecia ankietowanych przez OBOP zamierza kupić odbiornik odbierający górny UKF. W Polsce najbardziej rozpowszechnione są odbiorniki radiowe nadające na falach długich - posiadanie ich deklaruje ponad cztery piąte badanych. Im respondenci są lepiej wykształceni, tym częściej mają odbiorniki mogący odbierać fale radiowe na wszystkich częstotliwościach. Radia wyposażone w UKF częściej posiadają mieszkańcy miast niż wsi. (PAP)

### Komisja rolnictwa za wprowadzeniem podatku VAT w rolnictwie

12.12. Warszawa - Sejmowa Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi uchwaliła w piątek dezyderat, w którym wnioskuje o szybkie podjęcie prac nad ustawą, dotyczącą wprowadzenia w rolnictwie podatku VAT ze stawką zerową. Postulat komisji nie jest wezwaniem do objęcia rolnictwa podatkiem VAT - wyjaśnił Stanisław Stec (SLD). Rolnicy płacą już taki podatek m.in. przy zakupie paliwa i materiałów budowlanych, ale brakuje przepisów by mogli go sobie odliczać, tak jak to czynią producenci z innych branż. Ustawa, o której uchwalenie wnioskuje komisja, pozwoliłaby już dziś na zwrot VAT gospodarstwom, które płacą podatek dochodowy - dodał Stec. Zdaniem Mariana Dembińskiego (AWS), na wprowadzeniu podatku VAT rolnicy mogą tylko zyskać, a nie stracić. Największe korzyści uzyskają gospodarstwa rozwijające się, ponieważ inwestycje będą tańsze m.in. o 7 proc. podatek VAT, jaki płacą wszyscy przy zakupie materiałów budowlanych. Wdrażanie podatku VAT w rolnictwie należałoby zacząć od gospodarstw prowadzących rachunkowość. Rozpoczęcie tego procesu zachęciłoby kolejnych rolników do prowadzenia rachunkowości i przechodzenia na nowe formy opodatkowania w rolnictwie - argumentowano na posiedzeniu komisji. (PAP)

Polska-UE

# Buzek: zadowolenie z decyzji szczytu Unii Europejskiej

13.12. Luksemburg - Jestem niezwykle zadowolony z decyzji Rady Europejskiej, iż Polska znalazła się w grupie 6 krajów, które mają szansę negocjować najszybciej i najszybciej znaleźć się w Unii Europejskiej - powiedział szef polskiego rządu Jerzy Buzek na sobotniej konferencji prasowej, podsumowującej jego kilkugodzinny pobyt na szczycie Unii Europejskiej w Luksemburgu. Zdaniem premiera, istnieje szansa, że Polska zostanie członkiem Unii w 2001 r. Szef polskiego rządu nie ma wątpliwości, że między UE i Polską zostaną wynegocjowane takie warunki, na jakie będą się mogły zgodzić obie strony. "Jestem przekonany, że nie naruszy to naszej tożsamości" - powiedział Buzek. Za najważniejsze obecnie cele uznał przeprowadzenie szybkiej prywatyzacji, uzdrowienie sytuacji w przemyśle ciężkim, zwłaszcza w górnictwie węglowym, oraz zmiany w rolnictwie. Zapytany o opinię, iż Polska jest agresywnym kandydatem, Jerzy Buzek odparł: "To że znaleźliśmy się w pierwszej szóstce oznacza, że nie byliśmy źle ocenieni i nasze twarde rozmowy i negocjacje w jakiś sposób się podobają". Premier podkreślił przy tym, że Polska zamierza wypełniać wszystkie zobowiązania, które będzie podejmować w ramach negocjacji. Premier zadeklarował, że do prowadzenia negocjacji z Unią zostaną wykorzystane osoby, które mają w tym zakresie doświadczenie. "Zgodnie z nową konstytucją, za całość prac rządu odpowiada premier" - dodał Buzek. Zdaniem premiera, opóźnienia w restrukturyzacji hutnictwa i obniżaniu cel na wyroby stalowe z Unii

Europejskiej są wynikiem "wyraźnego zaniedbania w ostatnich kilku latach". Polska przedstawiła niedawno w Brukseli bardzo realistyczny i możliwy do wykonania program restrukturyzacji przemysłu stalowego - wyjaśnił Buzek, dodając, że można być "pełnym nadziei" na pozytywne rozwiązanie tej sprawy. Zapytany, czy Polska będzie się starała o jednoczesne przystąpienie do Unii Walutowej, premier odparł, że jest to bardzo trudne zadanie, lecz nie należy z góry mówić "nie". Dodał, że gdyby proces wchodzenia do UE się przedłużał, to mogłoby się okazać, że przystąpimy równocześnie do UE i Unii Walutowej. Minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek pytany o obawy Hiszpanii i Portugalii, że po rozszerzeniu Unii o nowe państwa zmniejszą się unijne fundusze dla obecnych członków, apelował o rozsądne decyzje i dodał, że jeśli Unia chce się zjednoczyć, to nie wystarczy tylko środki i decyzje polityczne, lecz powinna być także solidarność europejska, a odruchy egoizmu szkodzą zarówno samej Unii, jak i poszczególnym krajom. Obecny na konferencji zagranicznym dziennikarzem premier przypomniał, że 16 lat temu w Polsce wprowadzono stan wojenny, który był powrotem do żelaznej kurtyny. "Solidarność" walczyła o otwarcie Europy i 13 grudnia od tego roku ma szansę być kojarzony także jako dzień wielkiej szansy, która stoi przed Polską.

Anna Grabowska, Jacek Safuta (PAP)

## Iran-Irak/ Rozmowy prezydenta Iranu z wiceprezydentem Iraku

11.12. Teheran - Po raz pierwszy od wybuchu wojny między Iranem i Irakiem w 1980 roku doszło w czwartek w Teheranie do spotkania przywódców obu krajów. Prezydent Iranu Mohammad Chatami spotkał się z wiceprezydentem Iraku Tahą Jasinem Ramadanem. Półgodzinna rozmowa odbyła się na marginesie szczytu Organizacji Konferencji Islamskiej. Od pewnego czasu Iran wyraźnie dąży do poprawy stosunków z sąsiadami.

## Rosja/ Liczba ofiar katastrofy w Irkucku wzrosła do 68

11.12. Irkuck - Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy samolotu wojskowego An-124 wzrosła w nocy ze środy na czwartek do 68, gdy w miejscowym centrum medycznym zmarła z powodu poparzeń 14-letnia Anna Zernis - wychowanka domu dziecka, opodal którego spadł samolot "Ruslan".

Lekarze walczą o życie jeszcze jednego wychowanka domu dziecka - 5-letniego Makara Mileszki, który ma poparzone drogi oddechowe i 60 proc. skóry. Większość ofiar katastrofy samolotu, który w ubiegłą sobotę spadł na błąk w Irkucku, to mieszkańcy tego budynku. Według wcześniejszych danych, z 67 ofiar katastrofy udało się zidentyfikować tylko 49. 17 osób uważa się za zaginione.

## Watykan/Papież spotka się z Fidelem Castro na Kubie 22 stycznia

13.12. Watykan - Tylko jedno oficjalne spotkanie między papieżem Janem Pawłem II a kubańskim przywódcą Fidelem Castro przewiduje program papieskiej wizyty na Kubie w dniach 21 - 25 stycznia 1998 r. Oficjalny program wizyty został opublikowany w sobotę w Watykanie.

W czasie pobytu na Kubie Jan Paweł II odprawi cztery msze św., wygłosi dziewięć przemówień i homilii. Jedyne spotkanie z Castro jest zaplanowane na 22 stycznia, kiedy papież złoży "grzecznościową wizytę" kubańskiemu prezydentowi.

## Meksyk/Fala zimna - zmarło ponad 20 osób

15.12. Meksyk - Fala zimna dotknęła pod koniec tygodnia północną część Meksyku. Dziennik "La Cronica" informuje w numerze niedzielnym o śmierci, na skutek niskiej temperatury, co najmniej 20 osób. W niektórych rejonach stanu Chiuhauhua w nocy słupek rtęci spadł do minus 24 stopni Celsjusza. Na licznych drogach sparaliżowana została komunikacja. W południowej części Meksyku Guadaluajarze w sobotę, po raz pierwszy od 116 lat, spadł śnieg. Miasto znalazło się pod 40-centymetrową pokrywą śnieżną. (PAP)

## Rosja

# Co naprawdę dolega Jelcynowi?

12.12. Moskwa - Kilka dni temu prezydent Borys Jelcyn miał "silny skurcz" naczyń krwionośnych mózgu - poinformowała w piątek rozgłośnia radiowa "Echo Moskwy" powołując się na "wysoko postawione źródło medyczne". Moskiewska rozgłośnia nie przekazała żadnych szczegółów. Zauważyła jedynie, że na te dolegliwości nałożyło się przeziębienie. Według informatora "Echa Moskwy", skurcz mógł być spowodowany zmianą pogody i przemęczeniem, lecz prezydent czuje się już lepiej. "Echo Moskwy" podało, że służba prasowa Kremla odmówiła potwierdzenia bądź zdementowania tych doniesień, oficjalnie zakomunikowano, iż Jelcyn zapadł na ostrą wirusową infekcję dróg oddechowych. Zdaniem rosyjskich kardiologów, cytowanych przez "Echo Moskwy", dolegliwości, o których mowa, często dokuczają osobom w zaawansowanym wieku. Zwłaszcza przy zmianie pogody. Wiadomo jednak również, że skurcze takie mogą występować np. przy udarze mózgu.

Tymczasem służba prasowa prezydenta poinformowała, że konsylium lekarskie, które w piątek badało Jelcyna, uznało, iż jego stan jest zadowalający. Lekarze nie wykluczają, że jeśli prezydent będzie miał normalną temperaturę, to już w sobotę lub w niedzielę będzie mógł wyjść na spacer. (W czwartek temperatura wynosiła 37,3 stopnia, w piątek spadła i jest normalna). Borys Jelcyn od środy przebywa w sanatorium rządowym w Barwisze, 25 km od Moskwy. Pozostanie tam do końca przyszłego tygodnia. Sekretarz prasowy prezydenta Siergiej Jastrzembki poinformował, że w niedzielę szef państwa weźmie udział w wyborach do Dumy Mijskiej Moskwy. Swoje głos odda w Barwisze, dokąd dostarczona zostanie specjalna urna.



Jastrzembki podał również, że odwołano wszystkie oficjalne przedsięwzięcia, w których w nadchodzącym tygodniu miał uczestniczyć Jelcyn. Dotyczy to m.in. szczytu rosyjsko-białoruskiego (planowanego na 17 grudnia) i spotkania przywódców Rosji, Białorusi, Kazachstanu i Kirgistanu (18 grudnia). Wcześniej odwołano wizytę prezydenta Bułgarii Petyra Stojanowa (19 grudnia). Rzecznik prezydenta powiedział, że na najbliższe dni Jelcyn nie planuje

żadnych spotkań z politykami rosyjskimi. Jediną osobą, którą przyjął w Barwisze, jest szef jego administracji Walentin Jumaszew. Odwiedził on Jelcyna w czwartek. Wszystkie rosyjskie stacje telewizyjne pokazały migawki z tej rozmowy. Prezydent nie wyglądał na przeziębionego. Natomiast widać było, że z trudem wstał z za biurka, poruszał się bardzo powoli, kontrolując każdy krok. Widać było również, że trzęsie mu się prawa ręka.

Jerzy Malczyk (PAP)

## ZEA/Katastrofa tadżyckiego samolotu na pustyni w ZEA

15.12. Dubaj - Samolot Tu-154 tadżyckich linii lotniczych, odbywający turystyczny lot czarterowy z miejscowości Chodżent w Tadżykistanie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, rozbił się w poniedziałek o godz. 19.30 czasu miejscowego na pustyni w odległości 13 km od docelowego lotniska w Szardży. Na pokładzie znajdowało się 86 osób - 77 pasażerów (wszyscy narodowości tadżyckiej) i 9 członków załogi. Agencje podają sprzeczne informacje co do ilości śmiertelnych ofiar katastrofy. Podobno do szpitala w Szardży przewieziono rannych i 80 zwłok. Według nie potwierdzonych źródeł szpitalnych, podobno przeżyły dwie osoby - kobieta i mężczyzna. Cztery osoby - jak twierdzi rosyjska telewizja NTV - zaginęły. Nie są znane przyczyny katastrofy - jedna z hipotez głosi, że zawiódł system sterowniczy maszyny. (PAP)

## ONZ musi lepiej chronić swych wysłanników

13.12. ONZ - W sytuacji, kiedy pracownicy ONZ są stale narażeni na śmierć, porwanie i inne formy gwałtu, organizacja musi lepiej zadbać o bezpieczeństwo tych, którzy wykonują zadania w najniebezpieczniejszych regionach świata - poinformowała agencja UPI, powołując się na piątkową wypowiedź szefowej wydziału personalnego ONZ Rosemarie Waters. W ciągu dwunastu miesięcy, zakończonych 30. czerwca br. śmierć poniosło 65 pracowników ONZ wykonujących zadania zlecone im przez tę organizację. W tej liczbie było 43 wojskowych, wykonujących misje pokojowe i 22 pracowników cywilnych - poinformował sekretarz generalny ONZ Kofi Annan w raporcie opublikowanym w sierpniu. Raport donosi, że 47 innych pracowników ONZ zostało aresztowanych, lub porwanych, a znacznie więcej stało się obiektem napadów, pobicia i gwałtu - pisze Annan w raporcie. Annan poinformował także, że zagrożenie życia i zdrowia personelu, zmusiło ONZ do wycofania załóg z kilku krajów, w tym z Republiki Środkowoafrykańskiej, Demokratycznej Republiki Konga, Republiki Kongo, Sierra Leone i Tadżykistanu. W zasadzie pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo pracowników ONZ ponoszą rządy krajów, w których przebywają. Ale w takich krajach jak Afganistan, Ruanda, Angola, Somalia i na Bliskim Wschodzie, gdzie wydarzyło się najwięcej incydentów, jest to odpowiedzialność czysto teoretyczna. Dlatego nowojorskie biuro bezpieczeństwa ONZ rekomendowało wysyłanie ochroniarzy do regionów najbardziej zagrożonych. Ale Zgromadzenie Ogólne ze względu na uwiązane z tym dodatkowe koszty nie podjęło w tej sprawie decyzji - poinformowała AP. (PAP)

## Tadżykistan/7 osób zastrzelono na granicy z Afganistanem

11.12. Moskwa, Duszanbe - Rosyjska straż graniczna, pełniąca służbę w Tadżykistanie, zastrzeliła siedem osób, które w ciągu doby próbowały nielegalnie przedostać się przez granicę z Afganistanu - poinformowało w czwartek biuro prasowe straży granicznej. Pierwsza strzelanina wydarzyła się w środę wieczorem, kiedy dwaj ludzie ostrzelali żołnierzy straży granicznej przy przekraczaniu łodzią rzeki Piandż. Dwie godziny później strażnicy zatrzymali dwie osoby próbujące nielegalnie przedostać się przez granicę. W czwartek pięciu uzbrojonych przemytników narkotyków otworzyło ogień z łodzi, którą płynęli, do rosyjskiego helikoptera. Żołnierze odpowiedzieli ogniem, zabijając przemytników i zatapiając ich łódź. W Tadżykistanie, liczącym 5,7 mln mieszkańców, stacjonuje ok. 25 tys. żołnierzy rosyjskich. Pełnią oni misję pokojową i pomagają strzec górskiej granicy z Afganistanem. (PAP)







# EKONOMIA

## Balcerowicz: polskie firmy muszą zwiększyć konkurencyjność

15.12. Warszawa - Polskie firmy muszą najpierw zwiększyć konkurencyjność wobec produktów zagranicznych, a potem możliwe będzie obniżenie stóp procentowych i zmniejszenie dewaluacji złotówki - uznał w poniedziałek wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz na spotkaniu z przedsiębiorcami zrzeszonymi w klubie Polskiego Godła Promocyjnego "Teraz Polska".

Balcerowicz opowiedział się zdecydowanie za wyeliminowaniem wszelkich przywilejów dla zagranicznych firm inwestujących w Polsce, szczególnie w dziedzinie handlu. Jednak, jak zauważył, niemożliwe jest z kolei utrzymywanie lub tworzenie sztucznych barier dla ochrony naszego rynku przed konkurencją z zagranicy.

Na pytanie szefów wielkich firm, jak rząd zamierza promować nasze towary i usługi za granicą, szef resortu finansów odpowiedział, że najlepszą promocją ze strony rządu jest zapewnienie stabilnego rozwoju państwa i uporządkowanie finansów publicznych, zwłaszcza zlikwidowanie deficytu budżetowego. Żeby kredyt był tańszy, deficyt finansów publicznych musi być mniejszy - podkreślił.

Wicepremier skrytykował inicjatywę ustawodawczą posłów PSL proponujących wprowadzenie podatku importowego. Byłoby to posunięcie pod publiczność - ocenił. Zapewnił, że pomysł ten nie wejdzie w życie ze względu na konsekwentne stanowisko koalicji AWS-UW w tej sprawie. Podatek importowy nie ma uzasadnienia w obecnej sytuacji gospodarczej, a poza tym jego wprowadzenie naraziłoby nasz kraj na komplikacje międzynarodowe - dodał.

Balcerowicz przypomniał, że jednym z głównych założeń rządu jest obniżenie i uproszczenie podatków oraz zwiększenie udziału podatków pośrednich w dochodach państwa. "Będę sprzyjał jeszcze większemu obniżeniu podatków, niż jest to zapisane w ustawie podatkowej" - zapowiedział. Warunkiem byłaby bardzo szybka prywatyzacja, która powinna doprowadzić do zwiększenia zysków przedsiębiorstw i do zmniejszenia bezrobocia. Budżet państwa nie musiałby wówczas dotować deficytowych firm, a nawet całych gałęzi przemysłu, np. górnictwa.

Autentyczna, jak zaznaczył wicepremier, prywatyzacja dotyczyć będzie w najbliższym czasie telekomunikacji, energetyki, bankowości i sektora ubezpieczeń. (PAP)

## W. Brytania grozi zakazem importu wołowiny z UE

14.12. Londyn - Wielka Brytania, objęta od półtora roku ogólnosiwiatowym zakazem eksportu wołowiny w związku z chorobą "szalonych krów", zagroziła w niedzielę Unii Europejskiej, która wprowadziła ten zakaz, że od 1 stycznia może odplacić pięknym za nadobne i wprowadzić zakaz importu wołowiny z niektórych krajów UE. Brytyjski minister rolnictwa Jack Cunningham powiedział w Londynie, że Brytyjczycy mogą zakazać sprowadzania mięsa wołowego z tych krajów, które nie zrealizowały wspólnie uzgodnionego planu poprawy norm uboju i podziału tusz, w celu podniesienia bezpieczeństwa spożycia.

Zakazy i ograniczenia w sprzedaży wołowiny wiążą się z odkryciem, iż prawdopodobnie istnieje związek między chorobą BSE u bydła a śmiertelnymi chorobami mózgu u ludzi. UE wprowadziła powszechny zakaz sprzedaży brytyjskiego mięsa w

marcu 1996 roku, gdy wykryto, że zarówno gąbczaste zwyrodnienie mózgu u bydła, jak i śmiertelną chorobę Creutzfeldta-Jakoba u ludzi wywołują podobne zarazki, mające formę drobin białka - prionów.

Cunningham powiedział w niedzielę, że jeśli na spotkaniu ministerialnym w Brukseli w przyszłym tygodniu okaże się, że niektórzy partnerzy grają na zwłokę z realizacją planu, zwróci się do brytyjskiego parlamentu o pełnomocnictwa do wprowadzenia zakazu importu tusz z krajów, w których stosuje się nadal praktyki ubojowe o wysokim stopniu ryzyka.

Według przyjętego w lipcu przez ministrów rolnictwa UE planu, w rzeźniach w całej Unii Europejskiej należy wprowadzić nowe zasady dzielenia mięsa i bhp, nakazujące między innymi doszczętnie usuwanie części bogatych w tkankę nerwową, a przede wszystkim mózgu, rdzenia przedłużonego i oczu. (PAP)

## Spółka Hyundai Centrum będzie produkowała w Polsce atosy

11.12. Warszawa (PAP) - W czwartek w Seulu (Korea Płd.) przedstawiciele firmy Sobiesław Zasada Centrum podpisał umowę joint venture o powołaniu spółki akcyjnej Hyundai Centrum Polska oraz umowę licencji na produkcję w Polsce samochodu osobowego atos - podało biuro prasowe SZC. Umowa o powołaniu spółki została zawarta między Sobiesławem Zasadą Centrum SA, Hyundai Corporation i Hyundai Motor Company. Kapitał

spółki wynosi 10 mln zł. Udziały w niej zostały podzielone w następujący sposób: SZC - 52 proc., Hyundai Corporation - 24 proc., Hyundai Motor Company - 24 proc. Nowopowstała spółka będzie reprezentowała interesy koreańskiego koncernu w Polsce i prowadziła działalność obejmującą dystrybucję i sprzedaż pojazdów Hyundai, części zamiennych i akcesoriów na terenie Polski, a także marketing, promocję i obsługę serwisową tych pojazdów.

Kolejna umowa, zawarta między Sobiesławem Zasadą Centrum SA i Hyundai Motor Company, nadaje SZC wyłączne prawa licencyjne do produkcji na terenie Polski atosy, najnowszego modelu samochodu koreańskiego koncernu (jest to auto segmentu A czyli typowo miejskie, o długości nie przekraczającej 350 cm, z niewielkim bagażnikiem). Umowa przewiduje nieograniczoną "polonizację" pojazdu przez zastępowanie oryginalnych podzespołów produkowanych w Polsce przez krajowych poddostawców częściami. Uzgodniono także warunki eksportu tego auta. Ustalono też wstępnie wielkość inwestycji w Polsce potrzebnych do uruchomienia produkcji atosy.

Tak więc nastąpił finał wydarzeń, związanych z planowanym, inwestycyjnym wejściem tego koreańskiego koncernu na polski rynek. Początkowo rozmowy na temat montażu swoich aut Hyundai prowadził z "Uniwersalem". Później rozpoczęto rozmowy z grupą Sobiesława Zasady Jesienią br. Hyundai Motor Company zadeklarował, m.in. w liście do premiera Jerzego Buzka, gotowość zainwestowania w Polsce 1 mld USD, nie

precyzując jednak czas i warunkując "jeśli sytuacja rynkowa pozwoli nam wnieść wkład w polski przemysł samochodowy". "Rozpoczęcie najpierw montażu, a później produkcji samochodów osobowych hyundai jest logiczną ewolucją naszych działań, zgodnych z oczekiwaniami polskiego klienta i interesem Polski" - stwierdził wtedy Sobiesław Zasada.

W ostatnich dniach swojego urzędowania były minister gospodarki Wiesław Kaczmarek podpisał zgodę na montaż w zakładach S. Zasady 1000 hyundaiów do końca br. Wywołało to protesty innych firm, produkujących i montujących samochody w Polsce. Jego następcą, minister Janusz Steinhoff podtrzymał tę decyzję argumentując, że była ona zgodna z prawem.

Hyundai Motor Company powstała w 1967 r. Oprócz dwóch fabryk w Korei Płd. jest właścicielem lub głównym udziałowcem fabryk i montowni w Holandii, Tajlandii, Indonezji, na Filipinach, w Egipcie, Botswanie i Wenezueli. Roczna produkcja osiągnęła w br. 1,5 mln pojazdów, a wartość sprzedaży 15 mld USD. Dysponuje siecią dystrybutorów w 168 krajach i zatrudnia 47 tys. pracowników. Grupa Sobiesława Zasady jest właścicielem 5 spółek produkcyjnych: Jelcz, Autosan, Star, Fabryki Przekładni Samochodowych w Tczewie i Główno-Centrum oraz ponad 30 innych spółek. Ogółem zatrudnia 14,5 tys. pracowników. W ub.r. grupa osiągnęła przychody netto ze sprzedaży ponad 972 mln zł. (PAP)

## Rosyjski armator nie wypłacił marynarzom ponad 100 tys. USD

12.12. Gdańsk - Ponad 100 tys. USD zaległych poborów nie wypłacił rosyjski armator załozdże przebywającego w Gdańsku statku "Aleksa", pływającego pod banderą St. Vincent. Jeśli nie ureguluje on zobowiązań do 23 bm., jednostka może zostać aresztowana - poinformował dziennikarza PAP w piątek Andrzej Kościak, gdyński inspektor Międzynarodowej Federacji Transportowców (ITF).

"Na statku tym protestuje 25 rosyjskich marynarzy, którzy od kilku miesięcy nie otrzymują zaległych wynagrodzeń, a jednemu z nich nie wypłaca się poborów od półtora roku" - stwierdził Andrzej Kościak. Dodał, że chłodniowiec zawiązał do Gdańskiej Stoczni Remontowej na naprawę i wówczas marynarze zwrócili się do niego, aby pomógł im wyegzekwować zaległości płacowe.

"21 marynarzy upoważniło mnie, abym w ich imieniu rozpoczął rozmowy z armatorem na temat ich zaległych wypłat" - powiedział inspektor. Stwierdził, że armator poinformował go, że obecnie może wypłacić marynarzom jedynie część należności, zaś resztę zwróci im po uzyskaniu wpływów frachtowych. "Marynarze nie zgodzili się na takie rozwiązanie i żądają wypłaty wynagrodzeń do 23 grudnia br." - poinformował. Dodał, że z załogą nie podpisano umowy zbiorowej, zgodnej ze standardami ITF, nie posiadają oni również indywidualnych umów o pracę, spełniających wymogi ITF. Oświadczył, że jeśli do 23 bm. armator nie rozliczy się z załogą, statek może zostać aresztowany. (PAP)

## 100 tirów z mięsem zatrzymano na terminalu w Świecku

11.12. Górzów Wielkopolski - 100 tirów z mięsem i produktami żywnościowymi dla zwierząt stoi na Terminalu Towarowych Odpraw Celnych w Świecku. Transport wstrzymano ze względu na brak weterynaryjnych zezwoleń tranzytowych - powiedział w czwartek tamtejszy graniczny lekarz weterynarii Janusz Ziętek. Zatrzymane w Świecku tiry wiozą produkty mięsne z krajów Unii Europejskiej do państw WNP. Ich kierownicy nie mieli dokumentów, które obowiązują od czasu, gdy na granicach kontroli dokonują również służby weterynaryjne.

Transporty z żywnością kontrolowane były zawsze, jednak dokonywano tego wyrywkowo. Ponieważ kraje WNP, do których dostarczano produkty, sygnalizowały zbyt liberalne traktowanie na polskiej granicy transportów z Zachodu, kontrola weterynaryjna została wzmocniona. Jak zapewnił graniczny lekarz weterynarii, zatrzymanie 100 tirów wynika wyłącznie z braku zezwoleń i nie jest żadną formą restrykcji ze strony polskiej za wstrzymanie eksportu krajowych produktów mlecznych do krajów UE. (PAP)

### Opublikowano większość aktów wykonawczych do kodeksu celnego

12.12. Warszawa - Upraszczenie odpraw celnych i publikacja aktów wykonawczych do nowego kodeksu celnego były głównym tematem pytań przedsiębiorców z Business Centre Club na spotkaniu z wicedyrektorem Departamentu Cel w Ministerstwie Finansów Robertem Kwaśniakiem, jakie odbyło się w piątek w BCC.

Robert Kwaśniak zapewnił, że większość z 81 aktów jest już opublikowana, a pozostałe ukażą się w Monitorze Polskim w najbliższych dniach. Biznesmeni będą zatem mieli czas na zaznajomienie się z nimi przed wejściem w życie kodeksu celnego, co nastąpi 1 stycznia 1998 r.

Business Centre Club istnieje od sześciu lat. Zrzesza ponad 800 firm reprezentowanych przez ponad 1400 menedżerów. (PAP)





# BAŁKAŃSKA TWIERDZA W SERVII

Niedostępne wzgórza Pierii kryją w swoich opustoszałych zakątkach wiele tajemnic. Tereny te nie są często odwiedzane przez turystów. Większość osób zatrzymuje się najczęściej w nadmorskich kurortach, jak Katerini czy Lichoerio, skąd organizowane są krótkie wycieczki do sławnych klasztorów Meteora, do macedońskiej wioski Aleksandra Wielkiego - Dionu lub do Verginy - starożytnej stolicy Królestwa Macedońskiego. Warto jednak bacznie rozglądać się, podróżując przez te okolice, ponieważ na ich terenie znajduje się wiele innych, również ciekawych historycznych perełek Grecji.

Współcześnie, stara forteca **SERVIA**, ulokowana na samotnym wzgórzu pomiędzy rzeką Haliakmon a obszarem Tesalii, jest opuszczoną, milczącą budowlą. Wiele lat temu, kiedy jeszcze Grecja była małą jednostką administracyjną, okolica ta nosiła turecką nazwę Evliya Celebi. Na zboczu góry istniało sześć osad zamieszkałych przez muzułmanów oraz osiem wiosek, w których społeczność składała się zarówno z Greków jak i Żydów. Mieszkali oni w solidnych, kamiennych domach, otoczonych najczęściej winnymi gajami. Muzułmanie mogli się modlić w dwunastu meczetach, posiadali także swoje łaźnie oraz sklepy. Okolice ta słynęła przede wszystkim z zaawansowanej produkcji jedwabiu znajdującego popyt w całym Imperium Otomańskim.

Choć region ten nosi ślady ludzkiej obecności z lat prehistorycznych, stałe osadnictwo istnieje tutaj dopiero od czasów Bizancjum. Najprawdopodobniej pierwsza osada, z której wywodzi się dzisiejsze miasto, założona została przez Serbów, którzy nadal temu miejscu nazwę Heraklios. Mieszkańcy Servii przez lata byli świadkami wielu krwawych rzezi, straceń i egzekucji. Krzyżowały się tutaj wpływy różnych narodowości i ich odrębnych kultur, co nie zawsze wpływało pozytywnie na wzajemne stosunki. W wieku X ten ważny punkt zagarnęli przemocą Bułgarzy, których zdziesiątkował wkrótce okrutny, jak sama nazwa wskazuje, Bazyli Bułgarobójca. Dopiero, kiedy założono tutaj biskupstwo, nadając osadzie prawną przynależność do królestwa Salonik, na krótki okres okolica stała się bezpieczna.

Górska przełęcz, w której położona jest Servia, od czasów antycznych stanowiła ważny punkt strategiczny tej części Grecji. Kontrolowano tutaj posunięcia obcych wojsk, stojących u granic kraju. Dlatego też od pierwszych chwil panowania tureckiego, nowi władcy dążyli do przemieszczenia tego miejsca w jedną z kluczowych twierdz Półwyspu Bałkańskiego. Tereny te, przechodząc pod okupację turecką, zostały zdominowane przez nową kulturę. Zaskakującym jest jednak fakt, że w początkach ich panowania żaden z sześciu

istniejących od czasów średniowiecznych kościołów, nie został przemieniony w meczet. Również wewnątrz miasta nie wybudowano nowych islamskich budowli sakralnych. W zadziwiający sposób dwie społeczności dwóch zupełnie różnych religii - chrześcijańskiej i muzułmańskiej, zdołały w Servii odnaleźć sposób na współistnienie i bezkonfliktową egzystencję. Ciężkie czasy nadeszły jednak, kiedy zawiązała się porozumienie wenecko-tureckie, umożliwiające zorganizowanym bandom rabować posiadłości rdzennych mieszkańców



Ruiny XI-wiecznej bazyliki św. Dimitriusza



Akropolis Servii

tych terenów. W szczególności niekorzystnej sytuacji były samotne wioski, położone najczęściej na zboczach pasma Pierii. Pomimo późniejszych nacisków ze strony Turcji, usiłującej zmusić jak największą część Greków do przyjęcia wiary islamskiej, Servia i otaczające są okolice wioski, niezmiennie przeciwstawiła się tym postanowieniom. Rządzenia obcego okupanta stały się szczególnie silnie na przełomie XVIII wieku. Wzmogło to tym samym opór tubylców, wzmacniając ich

narodową świadomość oraz społeczną solidarność. Ich wiarą było chrześcijaństwo, śladami, po których podążali - hellenizm. Podobny odzew w środowisku zamieszkujących Serwie Greków wywołał okres krwawych

trzy poziomy: akropolis, pomieszczenia służące jako schronienie w razie napadu, oraz pomieszczenia gospodarcze dolnego i górnego miasta, które przedzielał mur.

Pomimo trudności w przeprowadzeniu prac archeologicznych, a przede wszystkim braku odpowiednich źródeł historycznych, sugeruje się, że zabudowa obronna wzniesiona została w latach 1216-1257, kiedy tereny te były okupowane przez despotów z Ipiru. Podczas późniejszych rządów serbskich mury zostały wzmocnione i podwyższone.

Zwiedzając współcześnie tę starą, zapomnianą osadę warto przyjrzeć się w szczególności osamotnionym kamiennym głazom, wykorzystanym jako materiał budulcowy podczas wznoszenia otaczających Serwie fortyfikacji. Opuszczone obecnie ruiny przywołują na myśl wieki średnie i lata panowania tureckiego, kiedy dzielni mieszkańcy tych terenów nie poddawali się biernie obcemu najeźdźcy. Roztaczająca się dookoła wzgórza żyzna, Tesalska Równina była doskonale widoczna z każdego punktu Servii. Mobilizowało to ludność do ciągłej gotowości w celu utrzymania jakże cennej suwerenności.

Mieszkańcy Servii zasłynęli również jako bardzo religijny naród. Z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem starali się, przez lata tureckiej okupacji, utrzymać swą wiarę, nie ulegając zalewowi pogaństwa. Do dzisiaj zachowały się ślady kilku starych kościołów, między innymi imponującej niegdyś bazyliki wybudowanej ok. 1001 roku. Był to najbardziej znakomity kościół Servii, poświęcony świętemu Dimitriuszowi. Również klasztor świętego Teodora - jeden z najważniejszych w tej dzielnicy Grecji, datuje swe powstanie na połowę XI wieku. Pokryty drewnianym dachem, zachował w swych wnętrzach atrakcyjne ślady dawnych dekoracji sakralnych. Innym ciekawym przykładem architektury religijnej jest wzniesiona na tych terenach w XIV wieku kapliczka Świętego Jana Baptysty. Lokalne Muzeum Archeologiczne sfinansowało nowy dach do tej budowli, gdyż poprzedni nie był trwały, a opady atmosferyczne powodowały niszczenie zabytków, w szczególności wewnętrznych malowideł.

Nie jest prosto dojechać do Servii. Wioska nie leży na trasie popularnych wycieczek. Dostać się tu można korzystając z lokanych połączeń w lotniskowej miejscowości Katerini.

rządów Ali Paszy z Joanniny. Zachowane do naszych czasów zabytki, w szczególności potężne mury twierdzy serwijskiej pochodzą głównie z okresu bizantyjskiego. Forteca została wybudowana bez jakichkolwiek spójnych wskazówek architektonicznych i wytyczonego wcześniej planu. Podczas prac kierowano się wyłącznie górzystym ukształtowaniem terenu, na którym zamierzano postawić bastion. Budowla w konsekwencji podzielona została na

# W POSZUKIWANIU DŁUGICH MURÓW

Ateny nie zostały zbudowane w jeden dzień. Jednak zaledwie roku potrzebowali starożytni konstruktorzy, aby w 479 r. pne. wzniesić monumentalne, ośmio- i pół kilometrowe fortyfikacje biegnące dookoła ówczesnego miasta. Budowała ta, zwana "Długimi Murami", zainicjowana przez ateńskiego męża stanu - Temistoklesa, łączyła miasto Ateny z portami Pireus i Faleron. Pomimo, iż wojska perskie, pokonane pod Salaminą przez dzielną flotę ateńską, musiały wycofać się w stronę Azji, osada została wcześniej przez nich zrujnowana. Ponadto od strony Peloponezu zagrażał nowy wróg - Sparta. Dlatego Ateny potrzebowały odpowiedniego, najlepiej murowanego obwarowania. Stojąc w obliczu poważnego konfliktu zbrojnego, miasto musiało w bardzo szybkim tempie postawić wysokie, trudne do sforsowania fortyfikacje.

Pomimo, iż Długie Mury nie były wyjątkowym cudem architektury antycznej, to jednak ta wysoka i masywna budowla, w doskonały sposób zapewniała miastu bezpieczeństwo, umożliwiając tym samym jego rozwój. Ukończone ostatecznie za panowania tyrana Peryklesa ok. 445 roku pne mury, biegły dwoma torami od Wzgórza Muz i Nimf, łącząc się z obwarowaniem Pireusu. Trzeci fort zaczynał na w południowej części miasta - przy bramie Itońskiej i wiodł ku Zatoce Falerońskiej. W ten oto sposób oba miasta - Ateny i Pireus - połączone zostały szerokim traktem, niemożliwym do zdobycia dla wojska lądowego czy floty nieprzyjaciela, od czasu, kiedy na morzu stacjonowały morskie siły ateńskie.

W roku 404 pne. Spartanie - zwycięzcy Wojny Peloponeskiej, wpływający do Pireusu, zburzyli mury, będące podstawą morskiej potęgi Aten. W następnych wiekach próbowano wielokrotnie odbudowywać i naprawiać te słynne obwarowania obronne, jednak nigdy już nie zostały one wzniesione do poziomu z lat panowania Temistoklesa. Niestety, także do naszych czasów nie zachowało się zbyt wiele fragmentów tej budowli.

Ciekawą przygodą jest poszukiwanie śladów Długich Murów stanowiących w starożytności najlepszą, najbardziej znaną protekcję potęgi ateńskiej. Wędrowkę należy zacząć w pobliżu strzelistych kolumn antycznej świątyni Zeusa Olimpijskiego, nieopodal Plaki. Dziś podziwiać tutaj można zaledwie piętnaście samotnych

zabierano bloki przeznaczone do wznoszenia świątyni, wykorzystując je do ufortyfikowania Aten. Jak pisał 50 lat później wybitny historyk grecki, Tukidydes "(...) *nawet dzisiaj każdy może zobaczyć, że budowla ta wznoszona była w pośpiechu. Fundamenty wykonane zostały z różnego rodzaju kamienia, czasami nie zbyt dokładnie przycięte, ale tylko*

Oto kolejne miejsce Aten, gdzie historia miesza się z mitami.

Przecinając ulicę Diakou, pod którą wysycha obecnie rzeka Ilissos, wkraczamy na jeden z bardziej znanych ateńskich traktatów. Tutaj w starożytności istniała Brama Itońska. Mury Temistoklesa posiadały w sumie piętnaście bram. Ta natomiast służyła z powodu

wieku pne. a więc nie za panowania pomysłodawcy tego przedsięwzięcia, lecz kilkadziesiąt lat później.

Po opuszczeniu otaczających Akropolis wzgórz, czeka nas lekka wspinaczka po wzniesieniu prowadzącym do XIX-wiecznego Obserwatorium, wybudowanego przez barona Sina. Również i tutaj, na terenie Thisionu



Ruiny murów miejskich na antycznym cmentarzu Keramejkos

*położone na ziemi, jakby rzucone przez przypadek (...); jest tam również wiele filarów pochodzących z grobowców oraz fragmenty rzeźb, wymieszane z resztą. Dzięki temu granice miasta poszerzyły się we wszystkie strony, dlatego też do budowy murów wykorzystywano wszystko, co było pod ręką (...).*

Na południe od świątyni Zeusa Olimpijskiego znajduje się gęsto zarośnięty nadbrzeżny

postawionej przy wejściu niezwykle dekoracyjnej nagrobnej steli królowej Amazonki, która była sojuzniczką króla Priama pod Troją.

Kolejna brama, skierowana w stronę morza, znajdowała się nieco dalej, na terenie dzisiejszej ulicy Falirou. Podążały nią osoby, przystępujące do rytualnych kąpieli w zatoce. Byli to wybrańcy dostępujący wtajemniczenia w obrzędach "Wielkich Misteriów" - uroczystościach mających miejsce w sanktuarium Demeter w Eleuzis. Przekraczająca bramę procesja musiała być zarówno bardzo malownicza jak i niezwykle głośnie - każdemu wybrańcowi towarzyszył bowiem młody prosiak - zwierzę poświęcone bogini płodności ziemi - Demeter. Również te święte zwierzęta, przed ofiarowaniem ich bogini, musiały być poddane obrzędowej kąpieli.

Na ulicach położonych obok południowego zbocza wzgórza Akropolis - Kariatidon i Erechthionu - współczesne budynki również odkrywają fragment historii miasta. Ponure, nie wzbudzające zaufania wystawy, zasłaniają wnętrza pomieszczeń, nierzadko skomponowanych jeszcze z kamiennych bloków. Pierwszym odnalezionym tu zabytkiem były rzymskie łaźnie, drugim - fragment murów Temistoklesa. Najlepiej zachowanymi pozostałościami budowli na tych terenach są schowane za szybą i ciekawie podświetlone kamienne głązy, znajdujące się na parterze hotelu Divani przy ul. Parthenonos.

Z tej pięknej części Aten, zwanej Makrigiani udać się powinniśmy na położone nieopodal wzgórze Filloppaposa. Niedaleko szczytu, z którego rozciąga się cudowny widok na zabytki Akropolis i metropolię ateńską wraz z zatoką w Pireusie, znajduje się najlepiej zachowana część Długich Murów - fragment ciągnący się od wzgórza Filloppaposa do pobliskiego Wzgórza Nimf niemal jeden kilometr. Trzeba jednak zaznaczyć, że ten odcinek murów, wybudowany został w VI

można się doszukać wpływów antycznej polityki tyrana Temistoklesa. Ten ateński mąż stanu posiadał niedaleko dzisiejszej ulicy Heraklidon swą rezydencję. Przyczynił się on także do wzniesienia nieopodal swego domu świątyni Artemidy, będącej m.in. opiekunką dobrych sądów. Co jednak naprawdę nie spodobało się Ateńczykom, to pomysł wystawienia samemu sobie we wspomnianej świątyni portretu, jako osobie zasłużonej dla Aten, bo dającej miastu dobre rady. Choć decyzją sądu skorupkowego został on skazany na wygnanie, jak pisze kilka generacji później Pauzaniusz, w pobliżu największego z trzech portów w Pireusie odnaleziono grobowiec Temistoklesa. Ateńczycy zapomnieli o egoistycznym charakterze wodza, honorując jego przywództwo. Bez wątpienia był on jednak bardziej skromny w porównaniu na przykład z rzymskim cesarzem Hadrianem, który po ukończeniu świątyni Zeusa Olimpijskiego, kazał postawić w jej wnętrzu cztery prezentujące jego postać statuy.

Ostatni wspaniały fragment Długich Murów odszukać można na terenie antycznego cmentarza Keramejkos, w tym dwie bramy - Bramę Świętą oraz Bramę Dyplońską. Przez pierwszą z nich podążała procesja Ateńczyków udająca się do Eleuzis, druga natomiast służyła jako główny wjazd do miasta. Tutaj mur wznosił się do poziomu trzech lub czterech metrów wysokości, co zresztą widoczne jest do dziś.

Jeśli zmęczyla nas nieco podróż śladami obronnych budowli antycznych Aten, proponujemy zatrzymać się w dzielnicy Monastiraki. Jeśli wybraliśmy się na wędrowkę w niedzielę, towarzyszyć nam będą tutaj tłumy spragnionych atmosfery tej uroczej XIX-wiecznej okolicy. Kto wie, być może po kilku minutach spędzonych na popołudniowej kawie wśród bez troskich Ateńczyków, nabierzemy ochoty na kolejną wędrowkę po śladach historii tego miasta.



Fragment Długich Murów w pobliżu świątyni Zeusa Olimpijskiego

filarów, które zachowały się z pierwotnej liczby stu pięciu. Ukończenie tego dzieła zabrało starożytnym siedemset lat - fundamenty położone zostały w VI wieku pne, a ostatnie prace wykonano dopiero w II wieku pne, za panowania cesarza Hadriana. Fragmenty tej monumentalnej budowli zostały częściowo wykorzystywane podczas renowacji murów miejskich. Był to zresztą rozkaz samego Temistoklesa, za którego panowania

teren rzeki Ilissos. Nagie skały zasłonięte parawanem dzikiej, zaniedbanej roślinności wydają się nie zasługiwać na naszą uwagę, a tymczasem są to tereny, po których stapał w starożytności Sokrates, podążając, otoczony gromadką młodych mężczyzn, do gimnazjonu. Niedaleko znajduje się wejście do jaskini poświęconej Panowi - bóstwu płodów ziemi, w której spotykali się Sokrates ze swym najwybitniejszym uczniem Platonem.



# TU WSZYSTKO JEST MOŻLIWE CZYLI NAUCZYCIEL W PODRÓŻY

Jestem nauczycielem języka polskiego, drugi rok pracującym w Kazachstanie. Wydawało mi się, że w tej stronie świata nic już nie jest w stanie mnie zaskoczyć. A jednak...

Pieczątka AB w paszporcie: zaświadczenie o skierowaniu mnie do pracy, bilet na samolot "Bielawii" relacji Mińsk-Almaty, bilet kolejowy do Mińska... To wszystko skrupulatnie sprawdza białoruski pogranicznik w Brześciu. Jeszcze - kontrola celna:

-Nie, nie mam broni. Narkotyków też nie. Ani żadnych ostrych przedmiotów - cierpliwie odpowiadam na pytania celników. Ow i tak nie wierzy na słowo, muszę opuścić przedział, w którym przeprowadzona zostaje drobnozłowa kontrola. Ponieważ nie daje żadnych efektów, celnik pobieżnie sprawdza deklarację i odchodzi.

W Mińsku jestem po raz pierwszy. Miejscowa Polonia bardzo pomaga mi w trakcie przejazdu. Znajdują nawet kierowcę, który za 17 dolarów zgadza się mnie dowieźć na lotnisko, położone jakieś 50 kilometrów poza miastem. Gdy dopłaciłem mu jeszcze trzy, mój bagaż został wniesiony do aż do budynku dworca lotniczego. Była siódma wieczorem - dwie godziny do odlotu. Teraz, myślałem sobie, to już tylko formalność, jestem tu tylko przejazdem. Okazało się, że byłem w błędzie.

Wszystko zaczęło się całkiem banalnie. Gdy wypełniałem deklarację celną na lotnisku, zgodnie z prawdą wpisałem wszystkie posiadane dewizy. Było tego około tysiąca dolarów USA. Wypełniwszy dokument wraz z deklaracją wjazdową wręczyłem celnikowi. Pokręcił głową - "Nie wolno". - Czego nie wolno? - Wywozić tyle pieniędzy." Okazuje się, że jeśli wyjeżdżając na Białorus nie zadeklarowałem posiadania większej kwoty, wyjeżdżając mogę wywieźć nie więcej niż 500 dolarów. Zastanawiam się, jak to się stało, że nie wpisałem wszystkich pieniędzy. Zaglądam do deklaracji wjazdowej; tak, są pytania o broń jądrową, złom metali szlachetnych w większych ilościach (chyba powyżej tony) - ale rubryki "waluty obce" po prostu nie ma! Niesamowite, jak ja mogłem to przeoczyć. No trudno, stało się. Pytam,

co mam zrobić w takiej sytuacji? "Nie wiem - odpowiada celnik - to pana problem".

Nagle wybuchła zamieszanie przy sąsiednim przejściu. Słyszę podniesione głozy i orientuję się, że w identycznej sytuacji jest też moja sąsiadka z warszawskiego pociągu, Katarzyna. Ona również otrzymała ową fatalną deklarację wjazdową, a na lotnisku również naiwnie wpisała rzeczywistą ilość wiezionych pieniędzy. Więc jest nas już dwoje.

Jeszcze raz próbujemy porozmawiać z celnikiem. Radzi nam, aby wziąć z banku zaświadczenie o wywozie waluty. Niby proste - tylko trzeba pamiętać, że jest niedziela, a my jesteśmy 50 kilometrów od Mińska. "Ależ to żaden problem" - zapewnia celnik. Przecież oddziały banku są też na lotnisku. Postanawiamy się rozdzielić. Katarzyna idzie do banku, ja zostaję przy bagażach. Wraca zdenerwowana po piętnastu minutach. Owszem, bank jest na lotnisku. Tylko, że tylko, że jeden oddział jest zamknięty, a w drugim - nie było odpowiednich druków! Poradzono jej, by pojechała po nie do miasta. Bagatela, 50 kilometrów o jedną stronę - a do odlotu pozostało półtorej godziny.

Moja współpasażerka postanawia sama porozmawiać z celnikiem. Uzyskuje radę, by pozostawić w depozycie różnicę pomiędzy posiadaną a kwotą a dozwolonymi 500 dolarami i odebrać ją przy okazji powrotu. Takie rozwiązanie nas nie satysfakcjonuje, zniechęceni przysiadamy na walizkach (70 minut do odlotu).

Cud, cud! - bo jak nazwać inaczej to, co nas spotkało? Białoruska celniczka sama zwróciła się do nas z dobrą radą, abyśmy znaleźli chętnych do wpisania w swoje deklaracje połowy naszych pieniędzy. "Bo przecież nie jest to istotne, kto ile przywiezie - wyznane ze zdumiewającą szczerością. - Ważne, aby w dokumentach się zgadzało."

Teraz wszystko wydaje się nam proste. Stajemy na sali odpraw i, niczym handlarze walutą, półgłosem zagadujemy podróżnych. "Ma pan walutę? A pan? A może państwo zgodzicie się wpisać w swoją deklarację 500 dolarów?" Reakcją są spłoszone

spojrzenia o gwałtowny z reguły zwrot w tył. W końcu, po jakiś dwudziestu minutach gorączkowych prób znajdujemy chętnych do pomocy. To młodzi jazzmeni z Dzambulu, wracający z koncertów w Niemczech. Bez wahania wpisują nasze dolary do swoich deklaracji celnych. Teraz bez problemu przechodzę przez kontrolę. O la la! - takie to było proste! (40 minut do odlotu).

Okazuje się, że radość była przedwczesna. Podczas ważenia bagażu okazuje się, że znacznie przekroczyłem dozwolony limit. "Płaci pan za nadbagaż" - oznajmia ochoczo urzędniczka białoruskich linii lotniczych. Trudno. Po kłopotach z dolarami nic już nie jest w stanie wytrącić mnie z równowagi. Gdy jednak okazało się, że muszę zapłacić około dwóch milionów rubli białoruskich, czyli prawie 120 dolarów, zrobiło mi się słabo. Tym bardziej, że płacić trzeba było w miejscowej walucie, a ja miałem tylko 10 tysięcy. Rzuciłem się więc do najbliższego kantoru. Oczywiście - zamknięty. Nieczynny był także drugi i trzeci - port lotniczy w stolicy Białorusi jest rozległy. Poradzono mi, abym skierował się do kantoru na parterze, w odległym skrzydle, podobno jeszcze działającego. Biegłem jak szalony. Owszem, pracownicy kantoru jeszcze są - ale już zdali kasę. Co robić? I właśnie wtedy zatrzymuje mnie patrol milicji. Wysluchują mojej chaotycznej opowieści, prowadzą za róg i ... jeden z nich wyciąga plik pieniędzy, na oko ważący jakieś pół kilo. Dają mu dolary, a on rewanżuje się rublami, około trzydziestu dkg. Liczę w pośpiechu, uszczęśliwiony wracam do pracownicy "Bielawii" - do odlotu zostało jeszcze tylko 15 minut. Wręczam jej opłatę za nadbagaż i kieruję się do przejścia, w stronę hali odlotów. Niel - muszę czekać, ona skrupulatnie liczy, myli się, zaczyna od początku... Wreszcie jestem w poczekalni, wśród współpasażerów. Pojawia się zażywna jasnowłosa pani z radiotelefonem. "Pasażerowie lecący do Alma-Aty proszę za mną" - komenderuje. Podrywamy się z miejsc i idziemy za przewodniczką ku ruchomym schodom. Wbrew nazwie - są nieruchome. "Żenia!" - woła nasza opiekunka. "No, Żenia! Co z tobą?!" - głos nabiera mocy. A Żeni jak

nałość nie ma na stanowisku, schody ani drgną. Naszą grupkę pasażerów in spe ogarnia wesołość, ktoś cichutko chichocze. Blondynka schodzi o parę stopni niżej i pochyla się, aby skuteczniej wzywać niesforne Żenię. A on najwyraźniej usłyszał i podjął gorliwie swe obowiązki operatora - schody ruszają gwałtownie, a nasza przewodniczka turli się z okrzykiem zaskoczenia, migając pantoflami na imponujących szpiłkach. Po chwili widzimy ją na dole, jak gramoli się kłnąc pod nosem i mroząc spojrzeniem tych, których pokonał komizm sytuacji.

Wsiadamy do autobusu lotniskowego, tak rozklekotanego, że właściwie za chwilę powinien się rozpaść. Ale nie - jedzie na pasie startowym z taką szybkością, że przez moment mam wrażenie, iż już jestem w samolocie. Kierowca brawurowo zakręca tuż pod schodkami naszego TU-134, walizki podcinają nam nogi, a nasza niewzruszona przewodniczka już wspina się po schodkach do samolotu. Jego drzwi są zamknięte. "Jura, Jura otwórz!" - znamy już te okrzyki. - "Nie mogę - dobiega odpowiedź z wnętrza - drzwi się zacięły". Nie na darmo jednak nasza opiekunka uwija się po lotnisku - spokojnie wraca do autobusu, pożyczka od kierowcy młotek i wraca, by z wprawą równą doświadczeniu walnąć nim kilka razy w drzwi samolotu. U stóp schodków śmiejemy się już nie nerwowo, lecz z wyraźną nutą hysterii, nie odpowiadając na zadane głośno pytanie, które dręczący każdego z nas - jak będzie leciał samolot, który przed startem jest w takim stanie? Otwarcie drzwi i promienny uśmiech stewardesy, kolejnej pulchnej blondynki w naszym lotniskowym życiu, sprowadza nas na pokład. Jeszcze tylko drobny nietakt pasażera, który nie potrafi zrozumieć, że pasy bezpieczeństwa niekoniecznie muszą się zapinać - i wzbijamy się w powietrze. Po sześciu godzinach spokojnego lotu widzę przed sobą ośnieżone szczyty wokół Almaty Przede mną - nowy rok szkolny, nowa szkoła, uczniowie, których poznam.

Michał Greczyło

Artykuł ukazał się w biuletynie "Wspólnota Polska" nr 11/97

### informator KA

FRYZJER DAMSKI MAŁGORZATA WSZYSTKIE USŁUGI ul. ALKAMENEOS 103 82 51 870

Fryzjerstwo damskie JOLANTA Przystępne ceny Wszystkie usługi (w tym henna) Z dojazdem do klienta CZYNNE CODZIENNE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY ZAPRASZAMY

damsko męskie usługi fryzjerskie tel 093 68 94 05 ATENY Kypseli 12 dzwonek "A" schodami w dół Zapraszamy MONIKA uczesania ślubne i komunijne modne strzyżenie kosmetyka włosów trwałe ondulacje używane środki firmy L'OREAL

Tu Twoja Reklama GAZETA UKAZUJE SIĘ W KAŻDĄ SOBÓDE reklam i ogłoszenia prosimy zgłaszać do poniedziałku każdego tygodnia Zapraszamy

USŁUGI FRYZJERSTWO damsko męskie Edyta Tel: 72 37 287 UCZESANIA ŚLUBNE z dojazdem do klienta

Usługi fryzjerskie DAMSKO - MĘSKIE Dorota KIPSELI 12 "na dwonku Dorota" dojazd trolejbusami: 2, 4, 9

Fryzjerstwo damsko-męskie Usługi w zakresie: strzyżenie modne i klasyczne, trwałe pasemka, farbowanie balage, kosmetyka włosów uczesania ślubne Przyjmujemy codziennie od wtorku do soboty w godz: 16.00-20.00 Thision, ul. PULOPULU 20

ul. ORFANIDOU 9 ANO PATISIA "DREAM" 20 15 588-85 16 574 82 33 694 "NAILS" CENTRUM KOSMETYCZNE Po zakończeniu kursu - DYPLOM. Pomagamy znaleźć pracę jako wykwalifikowane kosmetyczki

# Polacy w Grecji

## Dlaczego mimo wszystko Hellada

Polacy zawsze dużo podróżowali. No może nie tak jak Grecy, ale dużo. Od stuleci emigrowali z różnych przyczyn; w okresach wielkich kryzysów ekonomicznych, po powstaniach, podczas wojen, w okresach politycznych prześladowań.

Wiele pokoleń Polaków zamieszkuje więc dziś obie Ameryki, Australię, różne kraje Europy, ale także i Afryki. Polacy od kilku stuleci odwiedzali też Grecję. Grecja fascynowała nas zawsze ze względu na starożytną historię, piękno krajobrazów i przyjazny stosunek jej mieszkańców u których znajdowaliśmy zawsze wiele wspólnych nam cech charakteru. Ale nasza społeczność tutaj - choć dość liczna - jest bardzo młoda, dopiero zaczyna się organizować i czuć zadowolona w Grecji.

Do drugiej połowy naszego stulecia osadnictwo polskie w Grecji napotykało na niesprzyjające okoliczności. Lata siedemdziesiąte przyniosły zmianę. Grecja stała się krajem tranzytowym dla polskiej emigracji politycznej i ekonomicznej.

W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych Polacy przybywali już do Grecji masowo. Początkowo z nadzieją udania się dalej na Zachód, czy do Kanady. Po roku 1989 coraz trudniej było uzyskać pozwolenia na legalny pobyt w Grecji a tym, którzy wcześniej takie otrzymali i pozostali w Grecji - przedłużać je. Niestety był to też czas, kiedy właśnie wielu z polskich emigrantów zdecydowało, że chcieliby pozostać w Grecji.



**O**becny okres jest przełomowy. Dzięki nowo wprowadzonej procedurze wydawania Białych i Zielonych Kart mamy szansę na pobyt w pełni legalny, zaakceptowany przez greckie władze. Już dziś możemy wychodzić na ulicę bez strachu, że będziemy deportowani. Greckie władze wychodzą naprzeciw tym, którzy chcą tu pracować legalnie. Przesłaniemy więc być anonimową masą gasterbeiterów a staniemy się oficjalną częścią społeczeństwa.

De facto - dopiero teraz będzie można mówić o faktycznej (bo uznanej przez Gospodarzy) Polonii na terenie Grecji.

### I

**D**ecyzja o wyjeździe do Grecji jest dla Polaka desperackim szaleństwem. Nie mówię oczywiście o spędzeniu tu wakacji, turystycznej przejażdżce albo odwiedzeniu znajomych. Mówię o osiedleniu się co najmniej na czas dłuższy i najczęściej nieokreślony. Bardzo odmienny klimat, równie odmiennie od naszych zwyczajów, mentalność, religia, niekoniecznie atrakcyjne jak na Europę zarobki, dość duża odległość - no i to, co do niedawna było podstawową uciążliwością - brak możliwości legalnego pobytu, obawa przed odpowiednim traktowaniem przez policję - to



wystarczające powody, które powinny odstraszać od przyjazdów do Hellady w celu innym niż kąpiele morskie słoneczne i zwiedzanie dostojnych ruin. Ale do tej pory stanowimy, mimo wszystko, jedno z największych skupisk Polaków mieszkających w Europie poza granicami kraju. Co więcej: w przededniu realizacji procedury legalizacyjnej dla przebywających tu w celach zarobkowych bez pozwolenia na pobyt emigrantów, wielu naszych rodaków w Polsce, którzy niegdyś tu mieszkali i pracowali "na czarno" i powrócili do kraju - nie zawsze z własnej woli - chce przyjechać tu ponownie, aby uzyskać greckie papiery, płacić tu podatki i mieszkać w wynajętej garsjonierze.

### II

**K**iedy wyjeżdżałam z Polski naprawdę niewiele wiedziałam o kraju, do którego się udawałam. Znajomi, a wielu z nich odwiedzało wcześniej Grecję, próbowali zniechęcić mnie do tej decyzji. Czego to wówczas nie usłyszałam o Grecji i o Grekach! Niewątpliwie brakowało tylko słów zachęty. Chłopcy mówili o tradycyjnie złym traktowaniu kobiety, dziewczyny o nachalności wobec blondynek, opowiadali o tragicznych problemach, z jakimi boryka się stolica: zatruciu spalinami, częstym braku wody w lecie, złej kanalizacji, upałach, problemach z opieką lekarską itd. itp. Takie słowa jednak najłatwiej mi było zrozumieć, jako wyraz zazdrości. Dla człowieka ciekawego świata nie wystarczają one zwykle, żeby zniechęcić do przygody. Szczerze mówiąc myślałam też, że będziemy żyć "pomiędzy Grecją i Polską". Że nie wyjeżdżam na stałe. Przyjechałam. Początek był bajkowy: żywiliwi, uśmiechnięci ludzie, słońce, południowo-europejski rytm życia - potem kolorowe i słoneczne obrazy powszedniały i zasnuwały się ponurą szarzyzną. Minęło zafascynowanie innością. Szybko przysła szarpiąca tęsknota i poczucie absolutnej obcości. Bezpośrednie zetknięcie z przyzwyczajeniami greckich rodzin (której sama stałam się członkiem) wiele razy wywoływało we mnie poczucie bezsilności. Mimo, że miałam tu męża i jego kochającą mnie rodzinę głęboko odczułam i samotność, i obcość. Wiele razy nachodziły mnie uczucia rozpacz i żalu za własne decyzje, chęć ucieczki.

Minęło już parę dobrych lat od tamtego momentu. Nie mogę powiedzieć, że pogodziłam się radośnie z faktem, że tutaj "dokończę żywota", albo przynajmniej przeżyję jego większą część. Kiedy tylko mogę, chcę jechać do Polski. Ale za każdym razem, kiedy znowu powracam do Aten, robię to jednak z jakąś ulgą i jednak czuję, że, mimo wszystko jest tu ten "drugi dom". Po ulicach polskich miast mogę się włóczyć śledząc dziś wszystko to, co mi się wcześniej nie podobało w Grecji. Modę na disco-polo porównuję sobie do zafascynowania buzukami, napełniają mnie nieprzyjemnym uczuciem żebrzące na ulicach dzieci. Drażni mnie współczesny polski materializm, wzajemne imponowanie sobie zamożnością, patrzyenie na innych "spode lba" i jakiś zimny konwencjonalizm. I wyjeżdżając stamtąd cieszę się właśnie, że zaraz trafię w spontaniczne grono przyjaciół, Polaków i Greków, innych emigrantów, że kiedyś siądę z nimi przy frappe "na plotki", że latem będziemy mogli pojechać wieczorem na "ouzo" i kalamary do nadmorskiej knajpki. Myślę, że nie chodzi tylko o to, że człowiek ułożył sobie w Grecji jakąś własną prowizoryczną "małą Polskę" i jakoś się do niej przyzwyczaił. Nie było nas w Polsce przez parę "gorących" lat i okazuje się, że ta nasza Ojczyzna wcale nie jest taka sama, jak ją pamiętamy. Zmienili się nie do poznania znajomi, z którymi coraz mniej łączą nas wspólnych tematów. Z drugiej zaś strony my sami przesiąkliśmy Grecją,

### III

**M**ożemy sobie narzekać, robimy to szczerze, ale zwłaszcza podczas podróży do Polski czujemy, że ten gościnny kraj do którego udaliśmy się "na trochę" jest w naszych sercach. Te głośnie, ruchliwe Ateny, na które niemilosiernie "nadajemy", zimą owocujące drzewka pomarańczy, intensywnie błękitne niebo, i to słońce. Tu są nasi rodacy, z którymi bywa, że się kłócimy, ale jedziemy wspólnie na jednym wózku i tylko oni rozumieją nasze problemy; tu żyją nasi przyjaciele Grecy - bezpośredni i emocjonalni, zawsze gotowi nam pomóc. Podchodzą do nas życzliwie, także dlatego, że niejedyn z nich sam przez wiele lat żył za granicą pracując dla swojej rodziny w Niemczech, USA... Przeniknęły nas rytmy greckiej muzyki, zdane na los spojrzenie na jutro. Staliśmy się też po części Poludniowcami - chętnie przetykamy naszą mowę greckimi słowami, przejęliśmy gesty, melodyjny ton głosu, demokratyczne podejście do ludzi i każdy z nas ma tu jakieś ulubione greckie danie, na które ma nieustannie apetyt.

Znam wiele osób, które pomimo, że nie mają tu rodziny, ani właściwie nic, co by ich zmuszało do pozostania w Grecji i które od lat planują powrót do Polski - ciągle pozostają tutaj. To prawda - narzekają na tutejsze układy, na męczącą metropolię, na pracodawców. Być może - niektórzy z nich, gdyby chcieli, mogliby znaleźć sobie atrakcyjniejszą pracę niż tutaj, może zarabialiby więcej, mieli piękne mieszkania, samochody, w przyszłości pewną emeryturę. Oni od czasu do czasu mając to na uwadze, jadą do kraju z zamiarem pozostania tam już na zawsze i... wracają po dwóch, trzech tygodniach. Może nie udaje im się skutecznie "zahaczyć". Może brakuje im w ojczyźnie tego za czym tęsknili, brakuje im słońca i morza, brakuje na co ponarzekać. Tutaj pracują. Jedni z trudem rozpoczynają karierę i przebijają się w społeczeństwie, inni dają tu i ówdzie jakieś lekcje, dorabiają na życie małymi fuchami, nic nie planują i cieszą się popołudniową sjęstą. Są anonimowi i nikt nie pokazuje ich palcem, że znowu nie ma pracy, czy, że dziś nieogolony itp. Inni wreszcie korzystają z pobytu za granicą, aby zerwać z przeszłością i rozpocząć inne, lepsze życie.

### IV

Jesteśmy wszyscy w jakiś sposób szaleni - oderwaliśmy się od środowiska, w którym się wychowaliśmy i pewne, znane warunki porzuciliśmy dla nieznanego. Zdaliśmy się na przeczucie, nasz los - to widać wyraźnie - spoczywa w rękach Opatrzności. Jedni są młodzi, zdrowi i silni - codziennie walczą z przeciwnościami losu. Inni załamują się, zagubieni bywają wykorzystywani przez współbraci, albo słabsi - poddają się, załamują. Tak zawsze wyglądają trudne początki, zanim prawo dżungli ustąpi ludzkiej solidarności. W jakiś sposób jesteśmy tu pionierami młodej polskiej społeczności w Grecji.

Choć jesteśmy tymi, którzy mogą teraz dać początek prawdziwej legalnej społeczności, nie jesteśmy pierwszymi, którzy próbowali zapuścić swe korzenie na greckiej ziemi.



## V

Pierwszych polskich osadników na ziemi greckiej dziesiątkowały choroby, wyniszczała bieda.

Od 1821 roku, przybywali na Półwysep Grecki Polacy wśród innych filhellenów, aby wziąć udział w greckim powstaniu niepodległościowym. Byli oni prawdopodobnie jednymi z pierwszych naszych rodaków, którzy w większej liczbie uczestniczyli w życiu ekonomicznym i politycznym Grecji. Część z nich po zakończeniu wojny narodowowyzwoleńczej postanowiła tu pozostać. Dołączali do nich inni Polacy z państwa osmańskiego, opuszczali zaś ci, których pobyt okazywał się tylko tymczasowy.

Różne historyczne źródła podają takie nazwiska tamtych Polaków - żołnierzy, jak oficer Henryk Jossardowski, który po powstaniu ożenił się z Greczynką a potem wspierał powstanie na Krecie i Ignacy Dzierżawski - Lech, który został porucznikiem armii greckiej. Po odzyskaniu niepodległości grupa Polaków pozostała tu asymilując się do społeczeństwa greckiego i zachowując świadomość polskiego pochodzenia na kilka pokoleń.

W latach trzydziestych XIX w. jacyś Polacy usiłowali zdobyć zgodę władz tureckiej Porty na wzięcie w dzierżawę Cypru na 90 lat - pomysł, którego oczywiście nie udało się zrealizować.

W latach 1848 - 49 w okresie Wiosny Ludów z Włoch przybyła (podążając ku Węgrom) grupa polskich legionistów. Ponieważ jednak w Grecji dotarła do nich wieść o upadku powstania na Węgrzech pozostali oni tu przez parę lat. Legioniści bez środków finansowych podejmowali się różnych prac zarobkowych na wsiami Peloponezu, w Atenach i na wyspach (według aż podań jedenastu z nich zmarło z chorób i innych powodów w latach 1851 - 52), w końcu jednak, głównie z powodu panującej tam biedy zostali zmuszeni do opuszczenia Hellady.

Ponownie próbowali się na terenach Grecji osiedlić polscy osadnicy w latach pięćdziesiątych wieku XIX. Poddani sułtana tureckiego po zakończeniu wojny krymskiej mieli osiąść w Tesalii. Dywizja Jana Zamojskiego miała założyć w tamtejszych dobrach Reszyda Paszy swoją kolonię. U stóp Olimpu przekazano Polakom miejscowość Pneus i pieniądze na zagospodarowanie. Jednak niesprzyjająca przyroda i wzajemne kłótnie pomiędzy Polakami spowodowały, że w kilka lat później większość osadników opuściła Pneus. Reszty rozkładu dokonały ciężkie choroby - po osadzie polskiej nie pozostał ani ślad.

Następny trop był polsko - kozacki. Pułki kozackie złożone z polskich emigrantów były przez turecką Portę (w porozumieniu z Francją) wysłane do strzeżenia granic grecko - tureckich. Polskie pułki przybyły w okolice Tesalii w 1858 roku. Wśród nich był i pułk zorganizowany w czasie wojny krymskiej w latach 1853-56 pod dowództwem Sadyka Paszy



wiedzą jak Andrzej Kaliński. Był on doktorem prawa Uniwersytetu Wileńskiego a do Aten przybył z królem Otonem w 1832 roku. Został sekretarzem przybojnym króla a potem szefem gabinetu królewskiego. Zmarł w 1893 roku a w jego orszaku żałobnym szli król i jego rodzina. Podobnie wielkie uznanie zdobył sobie wśród Greków Zygmunt Mineyko, powstaniec z 1863, który uciekł z zsyłki i osiedlił się w Grecji. Jako inżynier turecki budował on drogi w Tesalii i Epirze, inicjował badania archeologiczne. Poślubił on Greczynkę i wiele lat pracował dla tego kraju zdobywając honorowe obywatelstwo. To właśnie jedna z jego córek poślubiła późniejszego, wybitnego męża stanu Georgiosa Papandreu, a z małżeństwa tego narodził się późniejszy lider partii Pasok i premier, Andreas Papandreu.

W 1841 roku próbowano, poprzez wysłannika, otworzyć w Grecji polskie agencje polityczne. Wysłany przez działacza Hotelu Lambert Czajkowski tak pisał: "...Grecy - młodzież przychylni są Polakom. (...) Polak śmiało może tam przybyć, gdyż nikt o paszport nie pyta. Drogie jest życie." Polacy faktycznie przybywali, jednakże rozrzućeni po całym terytorium państwa, bardzo nieliczni, nie stworzyli jakiegś spójnego Polonii.

Sytuacja ta zmieniła się nieco w wieku XX. Żyli tu jeszcze ciągle nieliczni potomkowie osiedleńców z ubiegłego stulecia. Po roku 1917 przybyli tu dodatkowo polscy uchodźcy przed rewolucją rosyjską z Zakaukazia. Większość z tych osób powróciła do Polski, gdy tylko po zakończeniu I wojny światowej nasze państwo zostało odzyskane. W okresie międzywojennym pozostało tylko około kilkaset osób polskiego pochodzenia. Byli to Polki zamężne z Grekami, dyplomaci i artyści, byli także podróżujący polscy Żydzi. Grupa niewielka, ale musiała okazać się prężna kulturalnie - a także ekonomicznie - skoro w 1926 roku powstała Grecko - Polska Izba handlowa, a potem dwie Ligi grecko - Polskie w Salonikach i w Atenach.

Podczas II wojny światowej Grecja gościła wielu Polaków - uchodźców wojennych, zdążających do Francji i na Bliski Wschód do formujących się oddziałów polskich. Przez to państwo przewędrować musiało wówczas co najmniej kilkanaście tysięcy Polaków. 690 żołnierzy z Polski walczyło z okupantem w greckich oddziałach partyzanckich.

Po zakończeniu okupacji, podczas trwania wojny domowej w Grecji, Polacy znowu licznie opuszczali ten kraj. Pomocą żyjącym tu rodakom zajmowało się wtedy założone przez Rogera Raczynskiego stowarzyszenie "Polonia".

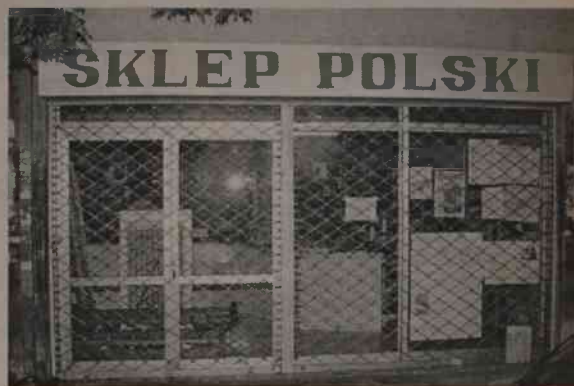
W roku 1949 pozostało w Grecji zaledwie około 200 Polaków. Wzajemne stosunki polsko - greckie ze względu na sytuację polityczną obu krajów rozwijały się w nienajlepszym klimacie. Dyplomatów Polska i Grecja wymienili dopiero w 1956 roku a Ambasady tych obu krajów otwarto wzajemnie dopiero w 1962 roku. Grecko - polska aktywność istniała jednak mimo wszystko w Salonikach, gdzie od 1977 roku działało Towarzystwo Grecko-Polskiej Przyjaźni braci Szajnowicz, których brat Jerzy Iwanow - Szajnowicz był słynnym agentem, bohaterem greckim i polskim II wojny światowej.

W latach 70-tych po upadku dyktatury i w pierwszych latach szybkiego rozwoju ekonomicznego, Grecją ponownie zainteresowali się Polacy. Zaczęli przybywać pierwsi emigranci z Polski zatrudniając się przy zbiorach na wsiach i w budownictwie. Początkowo przybywali tylko czasowo, ale po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego - pierwsi z nich zdecydowali się na pozostanie na dłuższy okres. Znaleźli się wtedy liczni Grecy, którzy udzielali im wszelkiej pomocy. W latach 80-tych przybywali następni i następni. Może niektórzy z nas. Był to czas, kiedy dla większości Grecja była tylko krajem tranzytowym - myślano, aby osiedlić się w Kanadzie, USA, Australii. Niestety po zmianie ustrojowej w Polsce, od 1989 roku możliwości emigracji do

tych państw gwałtownie się zmniejszyły. Zmieniła się także polityka greckich władz wobec przybywających licznie Polaków. Coraz trudniej emigranci dostawali pozwolenia na pobyt od władz greckich. Coraz większa część żyła i działała poza legalnością. Mimo tego właśnie w tamtym okresie prężnie rozwijała się polska szkoła, polska parafia OO. Jezuitów, pierwsze polskie gazety (wśród nich i Kurier Ateński). Wiele osób zakochało się w Grecji i postanowiło tu osiąść, dopóki można. Zaczęły wyrastać coraz liczniejsze kluby, dyskoteki, kawiarnie, związki grecko-polskie. Przy cichej zgodzie ze strony greckiej zaistniała mała Polska w Atenach, Salonikach, Kalamacie, Nauplio... - kilkadziesiąt tysięcy nielegalnych emigrantów, osób, o których w Polsce mało kto wiedział.

## VI

Aż wreszcie kilkanaście miesięcy temu zaczęto przekonywać nas, że "Zielone Karty" i legalizacja jest faktem, który zrealizuje się w ciągu najbliższych dni. W sylwestrową noc roku 1996/1997, z inicjatywy "K.A.", minister pracy i ubezpieczeń społecznych Miltiadias Papajoannu spotkał się z polską społecznością zamieszkującą Ateny, aby ogłosić plany rządowe. Na spotkanie w sali pod polską parafią - kościołem OO. Jezuitów przybyło także parę tysięcy Polaków. Minister zapewniał o przychylności władz, o tym, że mamy szansę stać się równoprawnymi pracownikami, członkami społeczności posiadającymi w niej pełne prawa.



Termin ogłoszenia legalizacji przesuwano się jednak w nieskończoność. Kolejne projekty Dekretów Prezydenckich poddawano ciągle korektom. Wobec zamieszek w sąsiedniej Albanii opóźniano decyzje obawiając się zalewu Grecji emigrantami zza "zielonej granicy". W lipcu 1997 ogłoszono, że terminu rozpoczęcia rejestracji należy oczekiwać 1 września, że wyłączeni z niej będą cudzoziemcy z krajów sąsiednich. 1 września jednak nadszedł i nic się nie zmieniło. Wielu w ogóle przestało wierzyć, że naprawdę rząd zamierza uregulować sytuację nielegalnych emigrantów. W październiku i listopadzie przebiekiwano wprawdzie, że ustawa jest opracowana, że obejmie wszystkich obcokrajowców spoza UE - tych pracujących tu dotychczas bez pozwoleń, ale nie bardzo chcieli się w to wierzyć.

A jednak. Koniec listopada przyniósł ostateczne rozwiązanie. Podano do wiadomości nową treść ustawy. Zamieszczono jej treść w Dzienniku Ustaw. I naprawdę od 1 stycznia 1998 roku będziemy mogli starać się o legalny pobyt i pozwolenie na pracę w Grecji.

## VII

Myślę, że to ważny i historyczny moment dla naszej społeczności. Zdecyduje o jej kształcie, o jej przyszłości. Będziemy musieli zacząć płacić ubezpieczenia państwowo, może bardziej starać się o swoją pracę, ale z drugiej strony już nikt nie będzie straszył nas deportacjami, nie będziemy chylikiem przemykać ulicami. Nie będzie można bezkarnie nas wykorzystywać, oszukiwać. Skończą się podejrzone interesy, sianie zamętu w głowach bezbronnych osób. Będzie to także możliwość godnego życia - składającego się z czegoś więcej niż tylko pogoń za dniówką i nową wizą w paszporcie. Będzie można uczciwie pracować dla siebie, własnej rodziny, dla kraju, który nas przyjął. Wreszcie staniemy się w oczach wszystkich prawdziwą Polonią na ziemi greckiej.

A.M.L.

wypisy historyczne na podst. artykułów J. Knopka "Emigranci polscy w życiu politycznym i ekonomicznym Grecji w latach 1821 - 1918", "O stosunkach polsko-greckich na przestrzeni dziejów".

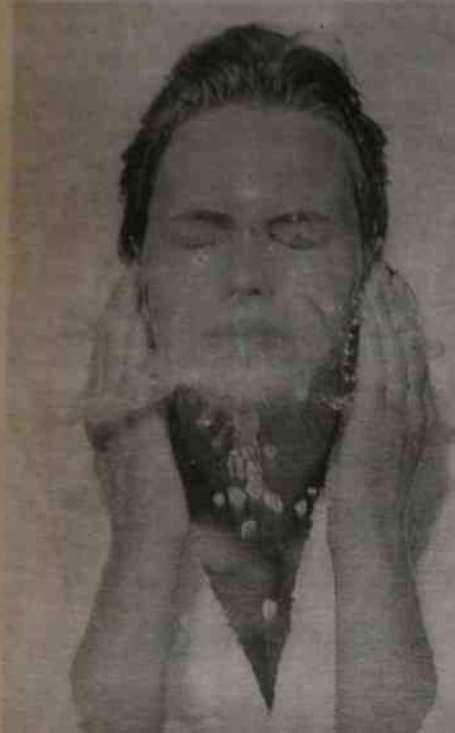


Michała Czajkowskiego.

Czajkowski udał się w okolice Salonik. Tam zasłużył się ludności greckiej poskramiającej rozzuchwalonych, okrutnych tureckich bejów. Kozacy i polscy emigranci być może osiedlili by się na greckiej ziemi - zyskiwali sympatię i zasłużyli sobie działalnością uznanie - lecz dziesiątkowała ich febra. Oficerowie umierali i grzebani byli w greckich miastach jak np. hrabia Jarosław Romer, którego ciało pochowano w Larisie. I tak pułki te ostatecznie odjechały w 1863 roku.

Polacy znaleźli się także na Krecie w 1863 roku, kiedy wybuchło tam antytureckie powstanie: w liczbie 200 pozostawali przez lata na wyspie, wraz z stacjonującymi tam żołnierzami innych narodowości. Do dziś pozostał tam nagrobek kilkunastu z nich, którzy tam zmarli. W ogóle Polacy XIX wieku przebywali w Grecji walcząc za wolność tego kraju, jak słynny w Grecji generał Konstanty Smoleński, jego brat Mikołaj i hrabia Karol Polocki, Jan Jossardowski na Krecie. Nasi rodacy walczyli np. pod rozkazami Greka Varatassi w Tessalii w wojnie grecko - tureckiej z 1897 roku, gdzie wstawili się zwłaszcza w ważnej bitwie pod Domoko. Pojedynczy Polacy przybywali do Grecji by służyć jej swojej

# SPOSÓB NA ŚWIĄTECZNĄ URODĘ



Przed świętami ogarnia nas gorączka zakupów, porządków, przygotowań. Są to dni pełne krzątania, napięcia, zmęczenia. Co prawda, kiedy już zasiadamy do wigilijnej kolacji w cieniu migoczącej świełekami choinki, czujemy się radosne, a postanowienia, że urządzamy święta po raz ostatni, nam samym wydają się śmieszne. Żeby uczucie ogarniającego nas szczęścia było pełne, powinniśmy czuć się świeże, zadbane, ładne.

**Jak to osiągnąć?**

**Jak pogodzić nadmiar obowiązków świątecznych z ładnym wyglądem?**

**Jak szybko i skutecznie usunąć zmęczenie?**

**Co należy robić, aby witając gości być uśmiechniętą, a wychodząc na bal wyglądać czarująco?**



## Zacznij kilka dni przed świętami

- Wybierz się do fryzjera i obetnij sobie dobrze włosy. Nie ryzykuj nowej fryzury, bo jeśli będziesz się w niej źle czuła, popsujesz sobie świąteczny nastrój.
- Idź do kosmetyczki, oczyść cerę, zrób zabieg nawilżający na odwodnioną przez kaloryfery skórę, przyciemnij rzęsy, wyreguluj brwi, pomyśl o pedicure.
- Przejrzyj garderobę i zaplanuj, w czym wystąpisz w wigilijny wieczór, a co włożysz na świąteczny obiad. Sprawdź, czy ubranie jest czyste, wyprasowane. Może przydałoby się uzupełnić je jakimś niedrogim dodatkiem, który odświeży, ożywi, zmieni.
- Postaraj się jeść o połowę mniej, w Święta i tak przytyjesz
- W czasie świątecznej krzątania w wigilijny ranek oddychaj głęboko i prawidłowo, to znaczy przez nos, używając przepony. Dostarczysz w ten sposób więcej tlenu całemu organizmowi.
- Dbaj o zmęczone całodziennym dreptaniem nogi. Nabrzmiałym dobrze zrobi naprzemienna kąpiel stóp. Zaczynamy i kończymy ją zanurzając na 3 min. Nogi w gorącej (tak ciepłej, jak się da wytrzymać) wodzie. Następnie przenosimy je na 30 sek. do wody zimnej z kawałkami lodu. Każdą czynność powtarzamy kilka razy. Zabieg ten pobudza krążenie, zmniejsza ilość nagromadzonego w czasie zmęczenia kwasu mlekowego, odpowiedniego za ból. Ulgę przynosi też kilkuminutowy masaż stóp za pomocą puszki z zimnym napojem. Siadamy, kładziemy puszkę na podłozie i mocno przyciskając stopy, rolujemy ją do przodu i do tyłu. W wolnych chwilach wychnienia unosimy nogi wyżej niż resztę ciała.
- Natłuszczaj przez ostatni tydzień popękane i wyschnięte wargi. Na noc nakładaj na nie krem odżywczy, używaj sztyftu ochronnego, na przykład Vaseline Intensive Care z witaminą E, okryj je na 20 minut maseczką zrobioną z twarożku zmieszanego z łyżką miodu.
- Staraj się zapobiegać opryszczce, która częściej występuje, gdy jesteśmy zmęczone, niewyspane, zestresowane. Jedz więcej ziemniaków, pij niskotłuszczowe mleko i napój z drożdży (2 łyżeczki drożdży piekarniczych zalewamy 1/2 szklanki wrzącej wody lub mleka, lekko słodzimy i odstawiamy na pół godziny). Pokarmy te są bogate w lizynę, aminokwas przeciwdziałający opryszczce. Jeśli mimo tego poczujesz charakterystyczne mrowienie, poprzedzające opryszczkę, natychmiast wysmaruj wargi odpowiednią maścią.
- Na zmęczone i zaczerwienione oczy kładź okłady ze świetlika (torebeczkę ziół zanurzamy w gorącej wodzie, lekko odciskamy i kładziemy na zamknięte powieki) lub kompresy z mocnej herbaty.

## Dwie godziny przed zaśnięciem

Nie myśl o tym, czego nie zdążyłaś zrobić. Teraz zajmij się sobą, zabiegi pielęgnacyjne potraktuj jako przyjemny relaks, a nie jak obowiązek. Przecież nie musisz, ale chcesz wyglądać atrakcyjnie.

- Zacznij od zmycia z siebie kurzu, potu i zmęczenia psychicznego, zanurzając się na 20 minut w wannie, do której, możesz dodać naturalne oleje aromatyczne, przynoszące uczucie odprężenia, rozluźniająca mięśnie. Jeśli masz skórę bardzo suchą, wyjdiesz z wanny odnowiona po dodaniu do kąpieli 3 litrów tłustego mleka lub małej buteleczki oliwki dla dzieci.
- Relaks w wannie to idealny czas na nałożenie maseczki (nawilżającej, odżywczej, liftingującej) na twarz i szyję. Jeśli nie masz żadnej w domu, nasmaruj twarz grubą warstwą kremu, który pod wpływem ciepła zostanie wchłonięty przez skórę szybciej i pełniej. Maseczkę lub krem powinnaś nałożyć

również na dłonie. Odrastające skórki paznokci pokryj odżywką do włosów. Po kilku minutach zroluj je, delikatnie palcami lub brzegiem ręcznika do góry.

## Czas na makijaż

Jeśli chciałabyś wypróbować inny makijaż, to nie rób tego teraz. Należałoby o nim pomyśleć kilka dni wcześniej. Teraz, nie będąc pewna efektu, nie masz czasu na eksperymenty.

- Pod makijaż użyj kremu nawilżającego, szybko wchłanianego przez skórę, nie pozostawiającego tłustego śladu.
- Jeśli w ostatniej chwili zauważyłaś, że brwi wymagają drobnej korekty, a obawiasz się po regulacji zaczerwienienia i obrzęku, po zabiegu połóż na nie wacik z kostką lodu w środku. Potrzymaj kilka minut. Następnie przetrzyj brwi tonikiem z alkoholem.
- Zimą nasza twarz wygląda blado, dlatego warto jest ożywić ją pudrem lekko kolorowym. Świetnie nadają się do tego na przykład "Giordani Bronzing Pearl" Oriflame, puder w perełkach o pięknych opalizujących barwach różu, brązu i beżu. Sprawia on, że skóra odzyskuje zdrowy, promienny, niepowtarzalny wygląd. Jeśli nie masz go pod ręką, nanieś na policzki, środek brody i łuk pod brwiami odrobinę różu. Oczywiście najlepiej, jeśli powieki mażniesz bladoróżowym cieniem do oczu.
- Jeśli oczy umalowałaś mocno, usta powinny być jasne. Przed nałożeniem pomadki należy obrysować je konturówką. Dla utwardzenia pomadki, przed jej nałożeniem, dobrze jest wargi przypudrować, a na środek szminki matowej nałożyć trochę perłowej lub błyszczącej, który nada im blask.



# Wszystko się może zdarzyć

## MAGICZNY ŚWIAT ANETY LIPNICKIEJ



**180 cm wzrostu, subtelne rysy, zielone oczy. I głowa pełna marzeń. W magicznym świecie ANITY dzieją się rzeczy niezwykle. Jako piętnastolatka pojechała do Tokio uczyć się zawodu modelki. Nauczyła się ładnie chodzić, malować i pozować do fotografii, ale modelką zostać nie chciała. - Mam coś więcej do zaoferowania niż długie nogi - mówiła.**



uwielbia Wigilię. Jest jednym z niewielu stałych elementów w jej życiu. Ma mnóstwo zapachów i nastrojów, który tak na prawdę stwarzają ludzie. Anita lubi całe to zamieszanie z prezentami, obdarowywanie się, szokowanie. Czekanie na pierwszą gwiazdkę. To czas szczerych rozmów, mówienie sobie rzeczy, których nie powiedziało się wcześniej, bo zabrakło czasu, albo odwagi. Dobrze, że jest taki dzień. Anita stara się sfotografować w pamięci każdą chwilę, żeby wystarczyło na potem. - Nie wyobrażam sobie Wigilii bez rodziców - mówi - nawet, gdy już założę własną rodzinę będziemy spędzać ten czas razem. - Kiedyś nauczy się gotować wszystkie wigilijne potrawy. A choinka w jej domu będzie przybrana ciastkami, cukierkami, jabłkami. Żadnych sztuczności. Wigilia to także czas refleksji. O czym Anita pomyśli w tym roku? - Przekroczyłam próg między młodzieńczą niedojrzałością i dorosłym spojrzeniem na rzeczywistość - twierdzi.

## WIELE SIĘ MOŻE ZDARZYĆ

Ma dwadzieścia dwa lata. Jest szczęśliwa. Zrealizowała jedno ze swych marzeń - własną płytę. Ale największe marzenie wciąż czeka na realizację. Dom. Tak ciepły i pełen miłości, jak jej rodzinny w Piotrkowie. Dom, w którym się rozmawia, a dzieci są bezwarunkowo kochane i bezpieczne. Stworzy go z Nim - dojrzałym, silniejszym od niej psychicznie, wspierającym w każdej sytuacji. Z mężczyzną, przed którym będzie mogła się przyznać do swych słabości. A muzyka? Kiedyś jej zabraknie, bo dom jest ważniejszy. Nie poświęci go dla śpiewania. Jak długo jeszcze będziemy słuchać piosenek Anity? - Nauczyłam się jednego - mówi - nie warto deklarować się na sto procent. Wystarczy jedno zdarzenie, które może kompletnie zmienić moje myślenie i mój świat. - Bo Anita naprawdę wierzy, że wszystko może się zdarzyć. I nigdy nie należy rezygnować.

## MUZYKA

Najpierw były szkolne występy, festiwale poezji śpiewanej, a w liceum ostry rock. Potem doszła do wniosku, że nie musi naśladować chłopców. Nie laziła po drzewach, a zamiast "warczeć" - śpiewała. Spodobała się doświadczonym i sporo od niej starszym muzykom z łódzkiej grupy Varius Manx. Nagrali razem dwie płyty ("Emu" w 1994 roku i "Elf" w 1995). Jak się wkrótce okazało - platynowe. To był wielki sukces, ale Anita poczuła się jego niewolnikiem. Narastało zmęczenie i refleksja, jak bardzo jest zależna od innych. Marzyła jej się płyta, o której brzmieniu ona będzie decydować. I tak się stało. Po rozstaniu z Vanus Manx wyjechała na 10 miesięcy do Londynu, pozbiierała myśli i słowa, i z angielskimi muzykami nagrała krążek "Wszystko się może zdarzyć".

właśnie człowiekiem przeżyć całe życie - mówi. W "Rzece" śpiewa o tym, jak wszystko się zmienia, a rzeczy, które niegdyś wydawały się najważniejsze, tracą znaczenie. Nie chce więcej zakochać się, a później stwierdzić, że to nie miało sensu. "Daydreaming" to żart, piosenka utrzymana w klimacie wesołego miasteczka. Opowiada o dziewczynce sprzedającej kwiaty na rynku. Ludzie mówią, że jest szalona. - A ja twierdzą, że nikt nie ma prawa oceniać, co jest normalne, a co nie. Może to wszyscy dokoła są chorzy, bo ciągle gdzieś gonią i gubią siebie. A ona tańczy w deszczu i jest szczęśliwa - mówi Anita. "Wszystko się może zdarzyć" to jej życiowe przesłanie. Nie ma rzeczy niemożliwych, wszystko może się zdarzyć - i dobre i złe. A my możemy to zmieniać. - Nie znoszę bierności - mówi Anita. - Trzeba życiu wychodzić naprzeciw. - I tak właśnie postępuje. Czasem układa sobie w głowie obrazki, na przykład siebie za pięć miesięcy. Uważa, że w ten sposób podświadomie prowokuje działania prowadzące do spełnienia marzeń.

## TEN JEDEN DZIEŃ W ROKU

Mógłby trwać przez cały rok. Anita

## HISTORIE

Magiczny świat Anity jest pełen piosenek. Opowiada nimi różne historie. Niektóre rodzą się w wyobraźni, inne są połączeniem fikcji i fanów. To jest świat Anity, jej myśli i przeżyć. "Piękna i rycerze" to bardzo osobista piosenka. - Chciałam uchwycić chwilę, kiedy rodzi się miłość, coś nagle zaskakuje i uświadamiamy sobie, że chcemy z tym

PIĄTEK 19 GRUDNIA GODZ. 22.30 ODBĘDZIE SIĘ KONCERT  
AMERYKANSKIEJ GRUPY  
YO LA TENGO W "AN" CLUB  
W SKŁADZIE GEORGIA HUBLEY (PERKUSJA, ŚPIEW), IRA KAPLAN  
(GITARA, ŚPIEW), JAMES MCNEW (BASS),  
UL. SOLOMOU 13 -15 EKSARCHEJA TEL. 3305056 -7

# JAK BOŻE NARODZENIE Z WIELKANOCĄ POMYLIĆ BARDZO ŁATWO

Idą święta, święta idą - i to już od dawna. Tak koło Wszystkich Świętych zaczyna się u nas to Boże Narodzenie. Jeszcze dobrze nie dopaliły się znicze na grobach, do wróżb andrzejkowych sporo czasu a oni już z choinkami na chodniki wyjechali. Obok choinek stoły postawili, uginające się pod ciężarem pudeł z bombkami, aniołkami, Mikołajami, Józefami, Maryjami, wielbłdami i Dzieciatkami Jezus w żółbeczku. Świerki jak prawdziwe. Kokardy, anielskie włosy, świecidełek sto tysięcy rodzajów. Najlepsze są te, co to i kolędy grają, i mrugają pulsującym światłem, że oczopłasośw rodzina przy Wigilii dostaje, więc ojciec wstaje od barszczu czerwonego z uszkami albo od makiełków, wściekły, że się na to cudeńka dał nabrać, zdiera to z drzewka, do kosza wrzuca i dopiero - uspokojony - do potraw dwunastu siada. Kolędami częstują nas na ulicy, przed sklepami i w środku. Radio nie pozostaje w tyle - Mastorakis, co to fioła na punkcie amerykańskiej muzyki ma ewidentnego, coraz częściej Carpentierów puszcza, aż w przeddzień Wigilii dojdzie do dwudziestu kawałków dziennie i wtedy po prostu robi mi się niedobrze. W każdym razie podniosła atmosfera już jest. Chodzimy, oglądamy, a kto - nie daj Boże - ma dzieci, zakaz spacerów. Brzdąc, jak brzdąc - na świecidełka daje się nabierać jeszcze prędeziej, niż dorosły i zaraz cała awantura, bo niby skąd na to wszystko brać? Szaleństwo zakupów. To jest to. To lubimy. Po latach postnych i chudych, kiedy to z nabożeństwem wkładało się dziecko do paczki pomarańczę wystaną w długiej, wielogodzinnej kolejce, a do tego kartkową czekoladę, postanawiamy, że nie będziemy sobie żałować a już dzieciom zwłaszcza. Co która z bab naszych do miasta polecie, wraca obciążona torbami, torbeczkami, zmęczona i szczęśliwa. Dumna z siebie, że tak jej się ładnie o



rodzinkę dba. Grecy wcale nam nie ustępują więc ruch na chodnikach coraz większy choć wydawać by się mogło, że to już niemożliwe. Na wystawach amerykańskie drzewka i niemieckie girlandy, kiwające głowami laleczki o głupawych uśmieškach, słodkie do przesady, czysty Hollywood w cukierkowym wydaniu, że Mary Pickford by się nie powstydziła. Chodzą ludzie, oglądają i mówią: tradycja. Trzeba. Taki zwyczaj. No, jak bez tego? No i dobrze. To ja Wam powiem, jak z tą tradycją. Choinka, owszem, prawie polska, zza Odry do nas przyszła, tak z dwieście lat temu z okładem. Potem trafiła za ocean a tamci już nie podarowali bo na czym, jak na czym, ale na tradycjach najlepiej się zarabia (vide ceny sukienek do komunii...). Do Grecji choinka trafiła właściwie dopiero wraz z udaną - i to jak udaną - próbą zalania tego rynku towarami pochodzenia zagranicznego. Jeszcze trzydzieści lat temu tradycyjną ozdobą domu greckiego podczas świąt Bożego Narodzenia był stateczek. Mniejszy lub większy, w zależności od stanu

majątkowego rodziny. Przy tym stateczki - nie przy choince - spędzali Grecy święta. Skromnie było, ale prawdziwie. Choinka do greckiego domu tak mniej więcej pasuje, jak kwiatek do kożucha. Grecy od starożytnych czasów na morze wypływali, odważni byli i światła ciekawi. Często długo nie widzieli ojczystych stron, taki Odys dwadzieścia lat zamarudził. Stroili oni swoje okręty przy okazjach różnych, a to, by widocznym być z daleka, ale i dla przyjemności. Zwyczaj ten pozostał, kiedy zakorzeniło się chrześcijaństwo. Kobiety w domach ustawiały okręci wysoko, że światelko zeń bijące w całym domu było widać, co pewnie też miało swoje znaczenie. A dziś? Dziś dajemy się kupić towarom, wystawom, całej tej handlowej udawance, która nic nie ma wspólnego z okresem oczekiwania na mające się narodzić Dziecię. Przepraszam, że tak mi "religijnie" wyszło, to niby nie moja działka. Ale pamiętam, jak zaraz po Andrzejkach nadchodził czas Adwentu. Chodziło się do kościoła, pościło się,

byli tacy, co nawet palenie papierosów rzucali na te trzy tygodnie, bo to grzech dogadzać sobie, kiedy Panienska Święta do Betlejem z Józefem jadą i miejsca na rozwiązanie szukają. I tu już mniej religijnie będzie. Kiedy wracaliśmy z Pasterki, dzieciaki małe, po śniegu skrzypiącym, żadne z nas nie kładło się od razu spać, choć pora była późna. Mama wynosiła ze spiżarni szynkę i każdemu po plasterku dawała na dobranoc, bo teraz "już było można". I jak smakowały uszka w barszczu albo pierogi z kapustą, albo kutia... raz do roku tylko wjeżdżały te smakołyki na stół i dlatego ich smak był niezapomniany. Choinkę zaś ubierało się w dzień Wigilii, wcześniej nie było wolno. No i kolęd się nie śpiewało w Adwencie, bo po prostu nie wypadało. I czekało się na ten dzień, na pierwszą gwiazdkę, na opłatek... Co ja tu wypisuję? Może to nostalgia? A może niemożność przeskoczenia pewnych rzeczy. Spróbuj tu, człowieku, w Atenach, pierwszą gwiazdkę upolować... Szukamy więc zastępczych radości. A oni tylko na to czekają. Wyciągają Ci z portfela ostatni grosz. Zdepczą każde uczucie i każdy zwyczaj, żeby zarobić. I kiedy już nadchodzi 24-grudnia, to właściwie dość mam świętowania i udawania, że to naprawdę o Boże Narodzenie w całym tym bałaganie chodzi. Nie chce być złym prorokiem, ale obawiam się, że doczekam czasów, kiedy to zaraz po Matce Boskiej Gromnicznej w sklepach pojawiają się czerwone pisanki, zajączki kłapistouchy, słodkie jak sam lukier, z którego naiwnego Chrystusika odłano w cukierni, co by tylko przyjemnie pamiętać, bo męczyc, to my się tak męczymy, że Męki Pańskiej do tego lepiej nie dokładać. Skończyło się Wszystkich Świętych - zaczęło Boże Narodzenie. Zaraz po nich czas na Zmartwychwstanie. I tak się kręci ten interes...

JOKA

## informator KA

**GINEKOLOG**  
Adj. dr med. **Georgios Kotulas**  
**POŁOŻNIK** były ordynator Oddz. Ginekologiczno-Położniczego Akademii Medycznej w Lublinie

poniedziałki w godz.  
Przyjmuje środy 18.00-20.00  
czwartki

Armbelokipi, ul. Mesogion 6, IIIp.  
tel. gab. 77 96 143  
tel. dom. 80 29 871  
tel. kom. 093 330 989

**LEKARZ GINEKOLOG-POŁOŻNIK**  
**SIDERIS APOSTOLIS**

przyjmuje: **WTOREK** w godz. 18.00-20.00  
(bez wcześniejszego umówienia spotkania)

**PONIEDZIAŁEK RANO** - Tylko po  
**NIEDZIELE RANO** - wcześniejszym  
**BOBOTĘ RANO** - uzgodnieniu wizyty

Tel. kom. 094 535785 Tel. 64 27 600  
adres: ul. ALEKSANDRAS 194 IIIp.

**Lekarz - Ginekolog**  
**Nikos Prokopiju**

ul. Aristofanos 31, HALANDRI  
68 16 386 - 68 15 032

Szpital "Mitera" tel: 68 69 000  
tel. kom.: 094335105

bardzo tanio dla Polaków  
dzwonić we wszystkie dni o każdej porze!

**JANIS HATZIARSENIS**  
**GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

Absolwent Współpracownik  
A. M. we Wrocławiu Kliniki Ginekologicznej

**GABINET: KUKAKI**  
ul. MATROZU 15  
tel. 92 19 755

tel. dom. 99 56 458  
tel. kom. 094 45 77 92

**LEKARZ DENTYSTA**  
**Panagiotopoulos Markos**

Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie  
Specjalista protetyk

przyjmuje codziennie oprócz sobót i niedziel  
na ul. KIFSIS 131, I p.

Tel. 69 21 916  
Tel. kom. 094 844666

W celu  
uzgodnienia  
wizyty proszę  
dzwonić  
w godz. 17-21

**LEKARZ STOMATOLOG**  
**Aleksandra Kotula - Pachigianni**

Absolwent Akademii Medycznej w Warszawie

HALANDRI, PL. DUROU  
ul. IRODOU ATTIKOU 1

tel. gab. 68 59 155 - tel. dom. 61 39 547  
tel. kom. 094 58 22 56

przyjmuje codziennie 17.30-20.30  
WTOREK - CZWARTEK 11.30-13.30

adres: ul. A5 przystanek obok Muzeum Narodowego I aut. 450

**Lekarz - Chirurg - Dentysta**  
**JOANNA DUWRY**

przyjmuje codziennie od  
poniedziałku do soboty  
w godz. 13.00-21.00

adres: IOANNOU SOUTSOU 3. IIP.  
na wysokości  
63 ALEKSANDRAS STR.

Tel. 64 49 925

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**Petros Kotulas**

Przyjmuje  
codziennie

AMBELOKIPI  
ul. Mesogion 6, IIIp  
tel. gab. 74 87 608  
tel. dom. 61 41 886  
tel. kom. 094 64 20 75

(po telefonicznym  
uzgodnieniu wizyty)

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH



BARAN (21.03-20.04)

Nie ustępuj zbyt łatwo z raz obranej drogi. Racja leży obecnie po Twojej stronie, nawet jeżeli pozory mówią coś zupełnie innego.

najbliższych dni czeka Cię wieczorne spotkanie w gronie przyjaciół. Na pewno będzie to udany pomysł na spędzenie wolnego czasu.

BYK (21.04-21.05)

Nie masz dla nikogo za grosz wyrozumiałości. Krytykujesz wszystkich tak bardzo agresywnie, iż nawet najbliżsi przyjaciele mogą tego nie wytrzymać?

BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)

Nie powinieneś mieć obecnie większych trudności z przekonaniem najbliższych, iż to właśnie Ty masz teraz rację.

RAK (22.06-22.07)

Koncentrujesz się obecnie tylko na tym, co może przynieść Ci konkretny, materialny zysk i zapewne zapominasz o swoich najbliższych.

LEW (23.07-23.08)

Nie wahaj się przed wykorzystaniem danych, które zdobyłeś w niezbyt uczciwy sposób. Nic złego z tego nie wyniknie, zaoszczędzisz sobie tylko nieco pracy i wysiłku.

PANNA (24.08-23.09)

Po ostatnich, niezwykle aktywnych dniach, odrobina ciszy i rodzinnego spokoju bardzo dobrze Ci zrobią. Będziesz mógł wypocząć i wreszcie znajdziesz czas, aby przemyśleć wiele spraw i podjąć kilka ważnych decyzji

do właściwych wniosków, bazujących na korzyściach dla wszystkich. Szczęśliwy dzień: środa. Przychylny znak: Skorpion



WAGA (24.09-23.10)

Zajmij się pracą i nie próbuj ingerować w cudze, niedotyczące Cię sprawy. Jeśli ktoś będzie potrzebował Twojej rady, sam się zwróci do Ciebie, w przeciwnym zaś razie Twoja nieudolna interwencja może raz jeszcze wszystko niepotrzebnie skomplikować.

SKORPION (24.10-22.11)

Już niedługo będziesz mógł zrealizować pewne niezwykle przedsięwzięcie, o którym myślisz już od dawna. Ustal do końca pewne szczegóły i dopracuj plan działania, tak, abyś nie dał się później zbyt łatwo zaskoczyć rozwojowi sytuacji i abyś był do końca świadomy swoich celów.

STRZELEC (23.11-22.12)

Nie próbuj walczyć z losem w pojedynkę. Współpracując z doświadczonymi i godnymi zaufania ludźmi jesteś w stanie zyskać dużo więcej i to nieproporcjonalnie mniejszym nakładem sił i środków, które wnosiłeś do tej pory.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Zastanów się, czy nie traktujesz ostatnich wydarzeń zbyt serio? Przydałaby się odrobina dystansu i ironii, która z pewnością nie zaszkodzi, a ułatwi Ci za to rozumienie całej sytuacji i zaoszczędzi niepotrzebnego zdenerwowania.

WODNIK (21.01-20.02)

Dni pełne przyjemnych, choć drobnych niespodzianek. Tak się jakoś składa, że każdy na dla Ciebie coś miłego, na przykład jakąś sympatyczną wiadomość dlatego na pewno nie będziesz się teraz nudził.

RYBY (21.02-20.03)

Teraz już wiesz to wszystko, co musiałeś wiedzieć, aby działać skutecznie. Uważaj tylko na nieuczciwą konkurencję, gdyż może zostać użyta przeciwko Tobie broń, której Ty nigdy nie odważyłbyś się zastosować.

Tydzień z Kurierem Ateńskim

Grudzień 18 CZWARTEK THURSDAY ΠΕΜΠΤΗ Bogusława, Gracjana

Grudzień 19 PIĄTEK FRIDAY Παρασκευή Beniaminy, Dariusza

Grudzień 20 SOBOTA SATURDAY Σάββατο Bogumily, Dominika

Listopad 21 NIEDZIELA SUNDAY Κυριακή Honoraty, Tomasz

Grudzień 22 PONIEDZIAŁEK MONDAY Δευτέρα Bożeny, Zenona

Grudzień 23 WTOREK TUESDAY Τρίτη Anety, Glorii

Grudzień 24 ŚRODA WEDNESDAY Τετάρτη Adama, Ewy

GINEKOLOG - POŁOŻNIK JORGOS SIROS ANO PATISIA ul. SARANTAPOROU 1 & PATION 335

LEKARZ DENTYSTA LILI BARLAMA Przyjmuje w dniach: od poniedziałku do czwartku

lekarz med. specjalista GINEKOLOG - POŁOŻNIK SZYMAŃSKA MAŁGORZATA gabinet - dzielnica Ambelokipi

LEKARZ - DENTYSTA EFTHIMIADOU ELENI Przyjmuje od poniedziałku do piątku

DERMATOLOG Serafin Prodromidis Estetyka twarzy laser - upiękranie

Nikolas Xamis DENTYSTA - CHIRURG Specjalista - Protetyk

Izabela Tomczak (IZAMIEA TOMTZAK) LEKARZ SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

KOSTAS ZACHARAKIS Neurolog - Psychiatra ul. Dimitr. Soutsou 41, Ambelokipi

informator KA

KRZYŻÓWKA

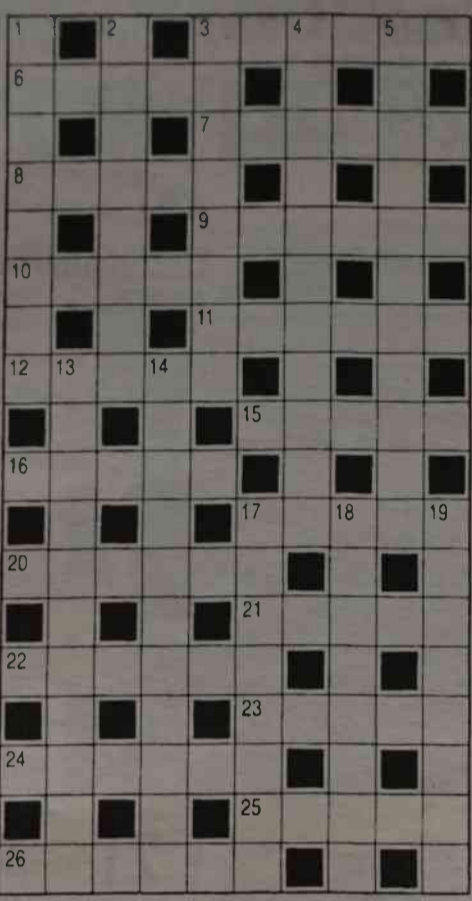
W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy kończące się literą T.

Poziomo:

- 3) przerzucenie wojska na terytorium zajęte przez wroga.
6) kłamca, blagier.
7) półwysep w Chorwacji.
8) różga, gałązka.
9) na niejednej męskiej głowie.
10) zwierzę futerkowe.
11) fartuch ochronny, kitel.
12) pokerzysta lub bilardzista.
15) wystawne przyjęcie.
16) oko za oko, ząb za ząb.
17) owoc o soczystym miąższu; arbuz.
20) duże naczynie drewniane lub gliniane do hodowli roślin.
21) ojczysty lub angielski.
22) dzienna lub za godzinę - dla robotnika.
23) port nad Niemnem (Litwa).
24) epizod w sztuce.
25) prymitywne narzędzie rolnicze.
26) pieniądz Czechów.

Pionowo:

- 1) np ośmiornica.
2) wojskowy ubiór polowy.
3) aktywista.
4) zadowolenie, zadośćuczynienie.
5) łatwowierność, zbytnia szczerość i prostoduszność.
13) zespół urzędów nadawczych lub odbiorczych.
14) nadawanie szczegółom rysunku różnych odcieni barw.
17) wodniak z wiosem.



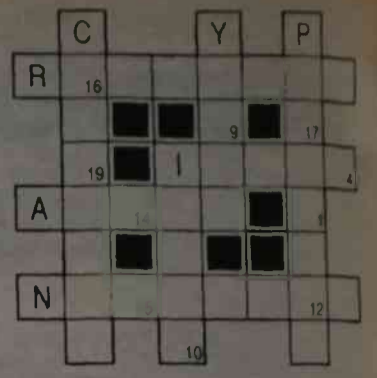
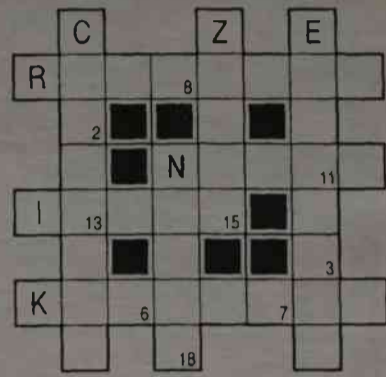
- 18) dostarcza wodę w beczce lub cysternie.
19) ogłoszenie w czarnej ramce.

Helena Kulesza

Jolki

Objaśnienia podano w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono pierwsze litery odgadywanych wyrazów, które czytane rzędami, składają się na imię (diagram górny) i nazwisko (diagram dolny) autora aforyzmu. Litery z kratek ponumerowanych (od 1 do 19) utworzą rozwiązanie - aforyzm Cypriana Czernika.

- urządzenie wypromieniujące energię cieplną (np. grzejnik c.o.)
wahadłowiec, który jako pierwszy krążył po orbicie okołoziemskiej
imię Shawa, pisarza amerykańskiego (powieść „Młode lwy”)



- cięż używana dawniej do oświetlania
z kukułką lub słoneczny
przyprawa kuchenna otrzymywana z kłosa rośliny o tej samej nazwie
rzeka w Australii, płynię przez Melbourne
wahanie się przed podjęciem decyzji
uzdrowisko w Szwajcarii
wyciąg z roślin
Richard (zm. 1994), prezydent USA
chory na nerwicę
rozżarzony węgielek
Andrzej (zm. 1985), prozaik i krytyk literacki
wieloskrzydłowy otarz charakterystyczny dla sztuki gotyku
gatunek wina francuskiego

Robert Kus

KRZYŻÓWKA

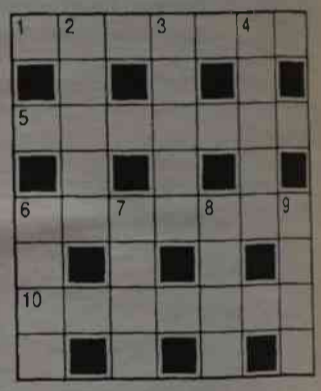
Poziomo:

- 1) leczy, zwykle za pomocą ziół, choć nie ma odpowiedniego wykształcenia medycznego.
5) pracownik służby zdrowia.
6) pogardliwe, lekceważące określenie lekarza.
10) żartobliwa nazwa lekarza.

Pionowo:

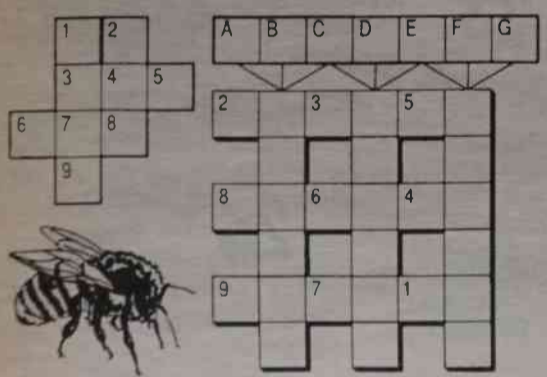
- 2) firmament.
3) misterny klejnocik, świecidełko.
4) „Manru” albo „Aida”.
6) błękitna - to żartobliwe określenie arystokratycznego pochodzenia.
7) bogini wycięstwa.
8) biały - ostatni na balu.
9) psia noga.

Józef Roziel



DUBLETKA

Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść litery zgodnie z numeracją do diagramu dubletki. Litery te wraz z literami wyrazów pionowych utworzą wyrazy poziome - rozwiązanie zadania.



Leszek Grzywacz

Krzyżówka-szyfr

Poziomo:

- 3) nasyp chroniący przed powodzią.
6) etopski dostojnik.

Pionowo:

- 1) na ilustracji.
2) talia.

Dubletka

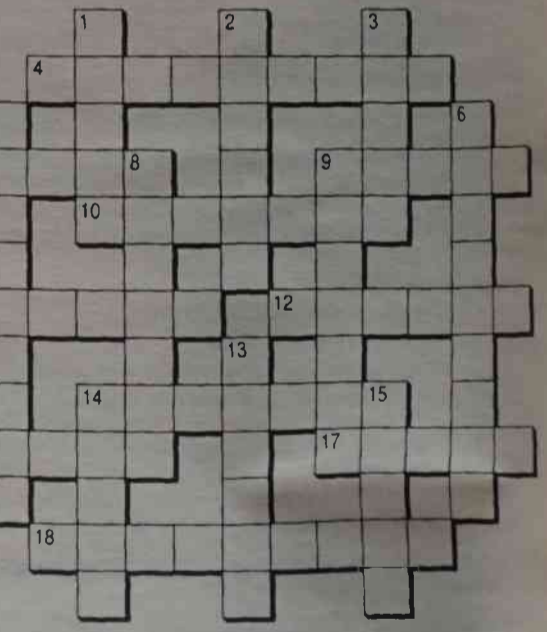
- A) marzenie o czymś nierealnym.
B) sprawianie lania.
C) łagodzenie, uśmierzenie bólu - popularna piosenka rosyjska.
D) wśród landrynek.
E) węgierski trunek ze sliwk, brzoskwiń i czereśni - w jadłospisie sępa.
F) okrętowa lina o dużej średnicy.
G) wal między brzdami.

KRZYŻÓWKA

Każdy odgadywany wyraz zaczyna się i kończy taką samą literą. W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę S.

Poziomo:

- 4) występuje na arenie.
7) kamizelka ratunkowa.
9) łódź poruszana wiosłami o dwóch piórach.
10) szybki ruch skrzydeł ptaków.
11) recenzent.
12) jednostka siły.
14) naczynie z palącym się wewnątrz ogniem.
16) budka z gazetami.
17) płaz z rodziny ropuszkowatych.
18) pnącze lasów Azji Wsch., o jadalnych owocach bogatych w witaminę C.



Pionowo:

- 1) ogłos wydawany przez chodzący zegar.
2) ... lekarski, bylina, z której kłącza otrzymuje się krople walerianowe.

- 3) myśl przewodnia lekcji.
5) odbywa karę ciężkich, przymusowych robót.
6) nie pracuje na swoje utrzymanie.
8) pajak z charakterystycznym znakiem.
9) otwarte palenisko w saronie.
13) imię Gorkiego.
14) gatunek bekasa.
15) garnuszek.

Eugeniusz Jacel

MOZAIKOWA KRZYŻÓWKA ANAGRAMOWA

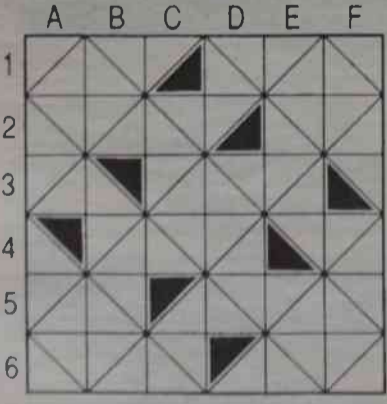
Do diagramu należy wpisać anagramy odgadniętych wyrazów. W rozwiązaniu wystarczy podać słowa krzyżówki zawierające literę P.

Poziomo:

- 1) porcja dynamitu lub cyriamonu - przepływa przez Kalisz.
2) traktaty i dialogi Plutarcha - ptak morski o czarno-białym upierzeniu.
3) członek Izby Lordów - afrykański drapieznik z rodziny psów; simr.
4) wypatroszona ryba - kawałki lodu na rzece.
5) jama - ozdobna palma o wachlarzowatych liściach.
6) sekretary, tajniki - Pacyfik.

Pionowo:

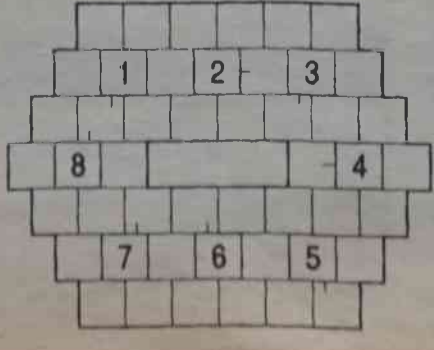
- A) gonionóg o ciele w kształcie torpedy; kalamarnica - stopień w hierarchii wojskowej.
B) stronie, poszarpane wybrzeże morskie - roślina z rodziny krzyżowych.
C) arginka - film Akiry Kurosawy.
D) miejscowość we wsch. Niemcu - część sklepienia kupałastego; oasza.



- E) zakład usługowy czyszczący odzież - klasztorna izba.
F) Elia, amerykański reżyser („Na wschód od Edenu”) - chroniona roślina zwana też kupałnikiem górskim.

Norbert Stawik

WIRÓWKA



Do każdego odgadniętego wyrazu należy dopisać na początku i na końcu po jednej literze (np. M + odra + K = modrak) i nowe słowo wpisać prawokrotnie do diagramu.

- 1) kopalnia, surowiec wykorzystywany w hutnictwie.
2) paliwo stosowane w reaktorach jądrowych lub planeta Układu Słonecznego.
3) ziemska lub armatnia.
4) skałczenie.
5) przełożony klasztoru.
6) zbiorka harcerzy.
7) śpiewana przez primadonnę.
8) w kartach wybrany kolor. Mówi błąd pozostało kolory.

Bolesław Dądolewski

# PORTRET AFRYKAŃCZYKA W GRECJI

Nigeria - najliczniejsze pod względem ludności państwo Afryki, które zamieszkuje obecnie ponad 110 milionów ludzi, cieszy się niepodległością dopiero od 37 lat. Wcześniej, do 1960 roku były to tereny formalnie należące do Królestwa Wielkiej Brytanii. Przez cały wiek XVIII z dzisiejszych obszarów tego kraju, zabierano corocznie około 30 tysięcy osób, sprzedawanych następnie jako niewolnicy.

Współcześnie Nigeria jest federacją, składająca się z 37 stanów, kontrolowaną przez militarną dyktaturę. Obecny ustrój stał się formalnym w 1993 roku po wojskowym zamachu stanu. Poza islamską północą, w pozostałej części Nigerii kobiety cieszą się niezależnością, w tym także w dziedzinie ekonomii.

W tym stosunkowo bardzo młodym państwie, istnieje silna rywalizacja, zarówno pomiędzy czterema głównymi grupami etnicznymi, jak i 245 pomniejszych. Członkowie jednych ugrupowań obwiniają za swoje problemy pozostałe. Najsilniejsze są konflikty religijne. Częste starcia pomiędzy muzułmanami a wyznawcami innych wiar mają miejsce zwłaszcza na północy kraju. Podstawowe problemy, z jakimi boryka się państwo, to korupcja, będąca przyczyną zadłużenia Nigerii, niestabilność narodowej gospodarki, oraz narastające antyrządowe nastroje. Nigeria ma jeden z najwyższych na świecie wskaźników przestępczości, który wciąż rośnie (np. na 100,000 osób popełnia się 94 morderstwa oraz 1256 kradzieży).

Z tych powodów wielu Nigeryjczyków decyduje się na emigrację. Opuszczają oni swój kraj, wybierając niepewną pozycję cudzoziemca, często pozbawionego prawa pobytu i pozwolenia na pracę. Również w Grecji można spotkać emigrantów z Nigerii. Stanowią oni największy procent osób z czarnej Afryki, przebywających w tym państwie. Większość z nich trudni się drobnym handlem. Niektórzy posiadają w Atenach własne sklepy, oferujące etniczny asortyment, prowadzą restauracje lub niewielkie bary. Firmy te skupione są najczęściej w okolicach centrum, w szczególności placu Omonia, Kipseli czy targu Varvaiko. W przeważającej części Nigeryjczycy wiodą żywot bardzo zbliżony do egzystencji innych cudzoziemców, zamieszkujących Helladę. Dodatkowym utrudnieniem jest brak ambasad Nigerii w Atenach. Najbliższa Grecji placówka dyplomatyczna, mieści się w Rzymie.

Nigeryjską społecznością zamieszkującą Grecję zainteresowaliśmy się przy okazji prezentacji miesięcznika "Afrkańska Trąbka" ("The African Bugle"). Pomimo, iż publikacja ta wydawana jest przez zespół nigeryjskich redaktorów, przygotowywana jest z myślą o wszystkich mieszkających w Grecji Afrykańczykach.

Publikację przedstawia **EMEKA REUBEN-OKALA** wydawca miesięcznika.



Emeka Reuben - Okala

"Afrkańska Trąbka" to angielskojęzyczny miesięcznik o Afryce, wydawany w Atenach. Jak doszło do założenia tego wielokulturowego periodyku?

- Jest to młoda publikacja, ukazująca się raz w miesiącu. Przekazujemy w niej wiadomości z Afryki, które dotychczas nie były prezentowane w pełnym, zadawalającym wymiarze. Dlatego też zdecydowaliśmy się rozpocząć edycję naszego magazynu, aby przedstawić Grekom prawdziwe oblicze kontynentu afrykańskiego. Oczywiście, nadrzędnym celem gazety jest utworzenie pomostu współpracy Afryki z całą Europą. Główny udział przypadł tutaj Grecji - państwu leżącemu bardzo blisko naszego kontynentu, będącemu zarazem członkiem Wspólnoty Europejskiej.

- Jak udaje się Wam odnaleźć właściwy profil miesięcznika, reprezentującego ponad pięćdziesiąt różnorodnych pod każdym względem krajów?

- Nasz miesięcznik, wydawany w języku angielskim, prezentuje szeroki wachlarz tematów, w tym politykę poszczególnych krajów afrykańskich, ich walory turystyczne, obecną sytuację ekonomiczną. Staramy się również, poprzez prezentację wydarzeń w tutejszym naszym środowisku oraz wiadomości z Grecji, ułatwić życie

mieszkającym w Grecji Afrykańczykom. Mamy także skrót serwisu światowego, informacje sportowe, dział porad psychologiczno-społecznych. Nie brakuje u nas stron komercyjnych, gdzie reklamują się różne, głównie ateńskie instytucje, założone z myślą o naszych obywatelach, jak restauracje, salony fryzjerskie, sklepy z etniczną żywnością.

- W jaki sposób możemy zaopatrzyć się w Wasz miesięcznik?

- Do tej pory nie było zarówno w Grecji jak i w całej Europie podobnego magazynu. Dlatego, sprzedawać go w innych państwach tego kontynentu. I pomimo iż działamy niespełna sześć miesięcy, jesteśmy dobrej myśli. "Afrkańska Trąbka" jest również do kupienia w Afryce. Prowadzimy ponadto dystrybucję wysyłkową. Nasi prenumeratorzy to w większości osoby posiadające własne interesy zarówno w Grecji jak i w Afryce. W samej Grecji miesięcznik można zakupić w kioskach oferujących prasę cudzoziemską.

- W Grecji działa również kilka organizacji, których członkami są obywatele z poszczególnych państw Afryki. Jak układa się Wasza współpraca?

- Pomimo, iż nasz zespół redakcyjny składa

się w większości z osób pochodzących z Nigerii, czytani jesteśmy przez mieszkających w Grecji obywateli wszystkich krajów afrykańskich. Istnieje tutaj wiele organizacji, jak na przykład związek nigeryjsko-grecki, kenijsko-grecki, etiopsko-grecki itp, które również prezentują swą działalność na stronach "Afrkańskiej Trąbki".

Na łamach miesięcznika prezentujemy również kolejne państwa tego kontynentu, absolutnie nie wyróżniając którejkolwiek. Opowiadamy o społeczeństwach, kulturze i sztuce. Kładziemy nacisk na turystykę, proponujemy warte odwiedzenia miejsca. Afryka składa się z ponad pięćdziesięciu krajów, a więc mamy dużo pracy!

- Jakie macie plany dotyczące dalszych edycji Waszej publikacji?

- W przyszłości chcemy uczynić jeszcze bardziej intensywny kontakt Grecji, a co za tym idzie - Europy - z Afryką. Sądzimy, że jest to konieczne, ponieważ istnieje bardzo wiele wspólnych inicjatyw, które wcale nie muszą zostać zdominowane przez Chiny i inne kraje Azji, jak ma to miejsce obecnie.

Zamierzamy promować greckie artykuły w Afryce, ponieważ jest tam na nie duży popyt. Tamtejszy rynek jest zainteresowany zwłaszcza produktami rolnymi. Wspólnie

wprowadzenie w życie dekretów prezydenckich, regulujących status nielegalnych cudzoziemców. Grecja musi przyznać nam legalność, ponieważ tutaj właśnie ją utraciliśmy.

- Ilu Nigeryjczyków przebywa tutaj nielegalnie?

- Jako związek, nie posiadamy żadnych statystyk. Osoby wstępujące do naszej organizacji nie muszą deklarować nikomu swych warunków, na jakich tutaj przebywają. Obecnie związek składa się z około siedmiuset członków - kobiet, mężczyzn, młodych ludzi.

- Dlaczego przyjeżdżacie do Grecji? W których działach tutejszej gospodarki można spotkać waszych obywateli?

- Istnieje wiele przyczyn, dla których mieszkańcy Nigerii przybywają do Grecji - edukacja, poprawa bytu, możliwość prowadzenia własnego, choćby małego biznesu. Zwykle kupujemy i sprzedajemy, czyli wędrujemy po mniejszych miastach, oferując najczęściej bardzo tani towar. Niestety, jestem tak bardzo zajęty wewnętrznymi problemami naszej społeczności, iż nie bardzo się orientuję w zajęciach innych emigrantów.



Patrick Odeh

porozumienie istnieje również na rynku turystycznym. Wbrew niesłusznym pozorom, Afryka ma bardzo dużo do zaoferowania europejskiemu turystyce. Nasz kontynent to nie tylko Kenia czy Tunezja, ale wiele, wiele więcej ciekawych miejsc.

Podczas rozmowy z panem Okalą towarzyszył nam **PATRICK ODEH przewodniczący Nigeryjskiej Wspólnoty w Grecji, któremu również zadaliśmy kilka pytań, dotyczących reprezentowanej przez niego społeczności.**

- Na jakich zasadach przebywają w Grecji członkowie waszej organizacji?

- Będąc jeszcze w Nigerii, otrzymujemy w greckiej ambasadzie wizę, zezwalającą nam na wjazd do tego kraju i legalny pobyt. Podobnie muszą postępować obywatele Grecji, którzy zamierzają odwiedzić Nigerię. Ważność tego dokumentu zależy od indywidualnych przypadków. Każdy winien sam zadeklarować, ile czasu zamierza spędzić w Grecji. Zwykle są to pobyty wakacyjne. Wiadomo nam jednak, że w niektórych przypadkach wizy ulegają przedawnieniu, wskutek czego ich właściciele stają się nielegalnymi emigrantami. Dlatego też społeczność nigeryjska, przebywająca w tym państwie, podobnie jak inne społeczności emigracyjne, stara się walczyć o

- W jaki sposób oceniasz obecną sytuację nigeryjskiej społeczności zamieszkałej w Grecji? Co koniecznie trzeba zmienić, a co zaakceptowaliście? W jaki sposób Wasza organizacja przyczynia się do polepszenia bytu emigrantów z Nigerii?

- Istotnym problemem jest edukacja naszych dzieci. Nie posiadamy własnej szkoły. Dzieci z afrykańskich rodzin, przebywających w Grecji uczęszczają bez problemu do szkół greckich. Jednak staramy się utworzyć naszą, nawet skromną placówkę edukacyjną, w której mogłyby się one uczyć własnej kultury, języka greckiego. Jednak staramy się utworzyć naszą, nawet skromną placówkę edukacyjną, w której mogłyby się one uczyć własnej kultury, języka greckiego. Jednak staramy się utworzyć naszą, nawet skromną placówkę edukacyjną, w której mogłyby się one uczyć własnej kultury, języka greckiego.

Każdy kraj ma swoje prawo, którym się rządzi i nikt z przybyszów z pewnością nie może w nie ingerować. Nie do nas należy zmiana prawodawstwa. Jak wszędzie, tak i tutaj są dobrzy i źli ludzie. Możemy słuchać oficjalnych doniesień opinii publicznej i starać ukazać swój portret z jak najlepszej strony. Każde państwo jest odrębną częścią świata. Ale jeśli ktoś nie jest tutaj dobrze traktowany, podejrzewam, że już dnia następnego nie byłoby go w Grecji.

Rozmawiała Katarzyna Jakielaszek

# PRZY WIGILIJNYM STOLE

## Wigilia

Dzień szczególny, pamiętny i wzruszający. Przygotowujemy ją z parodniowym wyprzedzeniem, bo musimy kupić dziesiątki składników na nasze tradycyjne dwanaście potraw. Menu wieczery wigilijnej jest chyba najważniejsze w całym roku. Ubiemy na ten dzień choinkę, gromadzimy rodzinę, zapraszamy przyjaciół i - jak każda tradycja samotnych.

Zostawiamy jedno nakrycie na stole dla przypadkowego gościa. Wkładamy wiązkę siana pod biały obrus. Czekamy na pierwszą gwiazdkę. Dzielimy się opłatkiem składając życzenia. Pod choinkę włożymy prezenty. Zaśpiewamy wspólnie kolędy. Pobiegniemy do automatu zadzwonić do naszych rodziców, dzieci, małżonków i krewnych w Polsce... A potem udamy się na Pasterkę.

Nie będzie śniegu, nie będzie może wszystkich potraw, jakich kosztowaliśmy w ten dzień w Polsce. Stół może nie ugnie się pod ciężarem talerzy. Nie szkodzi. Te wigilie pod Akroplem, gdzieś na Peloponezie, w miasteczkach czy wsiach w głębi Grecji i tak będziemy pamiętać. Będą je pamiętać jeśli są tu z nami nasze dzieci.

Pamiętajmy jednak, że to nie tylko jakaś tradycyjna kolacja. Bo tak nie jest. Jeśli pamiętamy te wigilie z naszego dzieciństwa to nie dlatego, że dzieci dostawały prezenty, że szopki, że choinki.

Ten dzień, abyśmy pamiętali go, jako dzień szczęśliwy powinien być pełen przesłania, jakie niesie. Pojednania w rodzinie, pogodzenia z przyjaciółmi. Nadziei i przebaczenia. Powrotu do wiary. Powinien być ponownym narodzeniem uśmiechu w naszej gromadce.

Dlatego właśnie musimy podejść do niego inaczej niż do każdej innej wspólnej biesiady. Dlatego potrawy są szczególne, każdy gest pełen ciepłej symboliki. Dzieciatko w szopce, kolędy nie pasują do codziennych narzekań, alkoholu, krzywych spojrzeń, niedbałości i kpiny.

Jakiegokolwiek bywa nasze życie - wieczór wigilijny musi być szczególny!

**Boże Narodzenie. Refleksja nad urodą tradycji, czas radości, składania sobie życzeń i dzielenia się opłatkiem w czasie wigilijnej wieczerzy. Wyjątkowy to posiłek. Wszak podniosłe słowo "wieczerza" funkcjonuje dzisiaj już tylko w dwóch połączeniach: wieczerza wigilijna i Ostatnia Wieczerza, chociaż dawniej oznaczało po prostu posiłek jadany wieczorem. W czasie tej uroczystej kolacji stół ugina się od tradycyjnych przysmaków i może warto porozmawiać o jej eleganckim spożywaniu.**

## Pieczyno

Kromki chleba podajemy w koszyku wyłożonym serwetką. Pieczywo łamiemy na kawałeczki. Każdy kawałek możemy posmarować masłem. Jest to elegantsze niż gryzienie dużej kromki. Pieczywa nie maczamy w sosach i nie nakładamy na nie wędliny czy sera (tak postępować można tylko przy śniadaniu).

## Ryba

Do wigilijnego karpia najlepiej używać specjalnych sztućców: szerokiego widelca i tępego, skośnie zakończonych noża. Służą on do oddzielania mięsa ryby od ości. Jeśli w domu nie mamy sztućców do ryby, jemy ją dwoma widelcami, z których jeden zastępuje nóż do ryby. Oddzieloną od ryby skórę i ości odsuwamy na brzeg talerza, starając się, aby nie przypominał on pobojuwiska. Śledzia, wędzonego łosia lub węgorza możemy jeść zwykłym nożem i widelcem. Rybki z puszek, sardynki, szprotki czy tuńczyka jemy tylko widelcem.

## Zupy

Wigilijne grzybowa lub barszczyk czerwony. Te pierwsze, na ogół zawiesziste, podajemy w talerzu głębokim.

Elegancko jest go postawić na talerzu płytkim, na który po zjedzeniu odkładamy łyżkę. Jeśli go nie podano, łyżkę zostawiamy w talerzu. Nigdy nie odkładamy jej tak, by trzonkiem opierała się o stół.

Klasyczny barszczyk podajemy najczęściej w filiżance z dwoma uchemi. Podaje się wtedy do niego łyżkę lub łyżeczkę (najlepiej tzw. 3/4). Filiżankę trzymamy za lewe ucho i łyżką wyjadamy barszczyk. Nigdy nie podnosimy filiżanki do ust. Jeśli barszczyk zostanie przelany w filiżance z jednym uchem, wypijamy go bez użycia łyżeczki, jak herbatę.

## Orzechy i owoce

Łuskane orzeszki włoskie, laskowe, czy orzeszki solone jemy palcami, sięgając do miseczek, na której zostały podane. Pomarańcze i inne cytrusy obieramy nożykiem, dzielimy ręką na cząstki i zjadamy. Sztućce nie są tu potrzebne. Jabłka dzielimy nożem na cztery części. Obieramy, wycinamy gniazdko z pestkami. Cwiartki możemy jeść rękoma lub nożem i widelcem.

## Kawa lub herbata

Filiżankę z napojem trzymamy za uszko, podnosimy do ust, nigdy nie odginając małego palca. Mieszamy cukier łyżeczką cichutko, po czym łyżeczkę odkładamy na spodek. Nie pijemy kawy czy herbaty łyżeczką i nie dmuchamy na nie.

Jeśli napój jest gorący, czekamy aż ostygnie. Gdy podano nam herbatę z torebką, czekamy, aż naciągnie, potem torebkę odkładamy na spodek. Nigdy nie wrzucamy jej do popielniczki.

## Ciasto

Miękkie ciasta i torty jemy specjalnym widelczykiem lub łyżeczką. Suche ciastka lepiej wziąć w palce. Czasami krojone widelczykiem ładuje daleko (np. na bluzce sąsiadki). Po zjedzeniu ciastka, szczególnie tego z kremem, przytykamy do ust. Serwetkę i dopiero pijemy herbatę. Wtedy nie zostawiamy śladów na brzegu filiżanki.

## Pamiętajmy;

- Nigdy nie wkładamy do ust noża,
- Nie opieramy łokci na stole i nie trzymamy w dłoniach sztućców na sztorc,
- Nakładamy potrawy tyle, ile zjemy
- Nie zmuszamy gości do picia i jedzenia,
- Nie zatrzymujemy ich na siłę, gdy chcą wcześniej wyjść.



## KRUCHE CIASTECZKA

Składniki:

- 70 dag mąki krupczatki
- 40 dag masła
- 20 dag cukru pudru
- 5 żółtek
- 1/2 łyżeczki esencji waniliowej lub skórka otarta z jednej cytryny
- 2 białka
- 10-15 dag cukru kryształu lub drobnutkich kolorowych koralików do dekorowania ciast i tortów

Sposób wykonania:

Mąkę przesiać, posiekać z masłem. Wsypać przesiany cukier puder, wbić żółtka wymieszane z zapachem waniliowym lub skórką z cytryny. Starannie zagnieść ciasto, po czym schłodzić je w lodówce. Podzielić ciasto na kilka porcji, każdą rozwałkować na placek półcentymetrowej grubości. Następnie różnokształtnymi foremkami wykroić ciasteczka (gwiazdki, serduszka, rybki itp.), ułożyć je na blasze, posmarować rozkłóconymi białkami i posypać cukrem kryształem lub kolorowymi koralikami. Piec około 20 min. W temperaturze 180 stopni na jasnożółty kolor. 100 - 445 kcal.

## ROLADKI W BIAŁYM WINIE

Składniki:

- 4 małe pstrągi
- duża porcja włoszczyzny
- 3/4 szklanki białego wytrawnego wina
- 2 dag żelatyny
- cytryna
- ziele angielskie
- liście laurowe
- cukier, sól, pieprz



Sposób wykonania:

Żelatynę namoczyć w zimnej wodzie. Pstrągi wypatroszyć, wypłukać, zwinąć w roladki, posypać wykałaczkami. Jarzyny obrać, pokroić w słomkę. Ugotować wywar z jarzyn i przypraw, odcedzić i włożyć do niego roladki. Gotować około 30 min, na końcu dodać wino, żelatynę i zagotować. Ostrożnie przełożyć rybę na półmisek, zalać płynną galareta, odstawić w chłodne miejsce, by stężała. Podawać z pieczywem. 100 - 95 kcal.

## KARP PRABABCI



Składniki:

- karp (ok. 1 kg)
- porcja włoszczyzny bez kapusty
- 1 1/2 łyżki masła
- 1 łyżka mąki
- 5 dag rodzynek
- kilka migdałów
- sok z 1/2 cytryny
- 3/4 szklanki czerwonego wytrawnego wina
- liście laurowe
- cukier, sól, pieprz

Sposób wykonania:

Karpia sprawić, umyć i podzielić na dzwonka. Obraną włoszczyznę pokroić w plastry, zalać dwiema szklankami wody, dodać liście laurowe, gotować na małym ogniu. Gdy warzywa będą miękkie, włożyć rybę i gotować na wolnym ogniu przez około 20 min. Z masła i mąki zrobić rumianą zasmażkę i dodać do wywaru z ryby. Kilka migdałów sparzyć, obrać ze skórki i pokroić w piórka, rodzynek umyć i razem z migdałami dodać do sosu. Całość doprawić do smaku sokiem z cytryny, cukrem i pieprzem. Na końcu wlać czerwone wino i dusić potrawę na wolnym ogniu jeszcze około 10 min. 100 - 135 kcal.

## PIERNICZKI

Składniki:

- 4 szklanki mąki
- 2 jaja
- 1 1/2 łyżki masła
- 30 dag miodu
- 2 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej
- 1 łyżka przyprawy korzennej do pierników
- Lukier: szklanka cukru pudru, 2 łyżki mleka, łyżka rumu lub winiaku. Do dekoracji: 2 jaja, orzech migdały.

Sposób wykonania:

Przesiać mąkę, wymieszać z sodą. Rozpuścić miód i gorący wlać w dołek zrobiony w mące. Wsypać cukier, przyprawę korzenną, dołożyć masło i wbić dwa jaja. Wyrobić gładkie ciasto (może się lepić). Stolnicę i wałek posypać mąką, rozwałkować ciasto na placek półcentymetrowej grubości. Wyciąć foremkami ciasteczka, ułożyć luźno na natłuszczonej masłem blasze. Część posmarować roztrzepanym jajem i udekorować kawałeczkami orzechów i migdałów. Piec 15 - 20 minut w gorącym piekarniku. Przygotować lukier: do garnuszka z mlekiem powoli wysypywać cukier puder, cały czas ucierając. Gdy masa zacznie błyszczeć, dodać alkohol, dokładnie wymieszać. Lukier można zastąpić barwnikami spożywczymi albo karmelem. Upieczone nie udekorowane wcześniej pierniczki wystudzić, oblać lukrem, luźno ułożyć i pozostawić do wyschnięcia. 100 - 355 kcal.



# CUDA STOŁU ŚWIĄTECZNEGO

## Galarełka z karpia

1 kg karpia  
2 cebule  
2 marchewki  
2 pietruszki  
pół selera  
sól, pieprz, cukier  
żelatyna

Obrane i umyte jarzyny należy pokroić w cienkie słupki i ułożyć na dnie płaskiego, owalnego rondla. Na jarzynach kładziemy pokrojonego w dzwonka karpia i pokrojone na pół cebule. Całość zalewamy trzema szklankami wrzącej wody, doprawiamy do smaku solą, pieprzem i cukrem i doprowadzamy do wrzenia. Następnie zmniejszamy ogień na tyle, aby wrzenie przebiegało powoli i przykrywamy naczynie, gotując przez następne 30 minut. Wyciągamy delikatnie widelcem cebulę. Dodajemy namoczoną i napeczniałą w zimnej wodzie żelatynę, zagotowujemy i wystudzimy w tym samym, ale szczelnie przykrytym naczyniu. Przed podaniem wykładamy na półmisek, przybieramy plasterkami gotowanej marchewki, cząstkami cytryny i gałązkami natki pietruszki.

## Karp po polsku

1 kg karpia,  
2 marchewki,  
2 pietruszki,  
pół selera,  
2 małe pory,  
2 cebule,  
butelka jasnego piwa,  
szklanka octu winnego (6%),  
cytryna,  
łyżka cukru,  
3-4 goździki,  
4-5 ziarenek angielskiego ziela i pieprzu,  
pół kromki żytniego chleba,  
sól,  
łyżka masła,  
szklanka białego wina,  
cukier do zrobienia karmelu

Obrane i umyte jarzyny kroimy, zalewamy piwem i octem, dodajemy skórkę z cytryny, cukier, pieprz i gotujemy. Miękkie przecieramy przez sitko. Sprawionego i umytego karpia kroimy w dzwonka, nacieramy solą i odstawiamy na godzinę w chłodne miejsce. Następnie układamy rybę w rondlu, zalewamy przelartym wywarem z jarzyn i korzeni i gotujemy przez 20 minut. Dodajemy wino, chleb, pokrojoną w plasterki cytrynę, masło i gotujemy jeszcze przez chwilę. Wyciągamy rybę ostrożnie i układamy ją na półmisku. Z płaskiej łyżeczki cukru przygotowujemy karmel i dodajemy do sosu. Przecieramy sos przez sito, zagotowujemy i polewamy nim karpia. Podajemy z ziemniakami z wody.

## Szczupak po żydowsku

1 kg szczupaka,  
2 cebule,  
włoszczyzna (bez kapusty),  
1 listek laurowy,  
2 goździki,  
3 ziarenka ziela angielskiego i pieprzu,  
sól

### Nadzienie:

2 cebula,  
pieprz,  
sól,  
łyżeczka cukru,  
2 łyżki tartej bulki,  
łyżka utartego chrzanu,  
2 białka,  
mięso ze szczupaka

Oczyszczonego i umytego szczupaka nacieramy solą i pozostawiamy przez godzinę w chłodnym miejscu. Gotujemy wywar z jarzyn, cebuli, korzeni i odpadków z ryby - a następnie precedzamy go przez sitko. Kroimy szczupaka na dzwonka i wycinamy mięso w taki sposób, aby nie uszkodzić skóry. Obrane z kości mięso i cebulę bardzo drobno siekamy lub nawet przepuszczamy przez maszynkę. Doprawiamy je następnie solą i

pieprzem, dodajemy cukier, chrzan, tartą bulkę i białka po czym dokładnie wyrabiamy. Tak przygotowany farsz nakładamy ciasno w wydrążone skórki szczupaka, układamy w rondlu, zalewamy wywarem tak, aby ryba była całkowicie przykryta, dodajemy pokrojone w plastry dwie cebule i gotujemy na bardzo małym ogniu przez ok. 30 minut. Zastawiamy w wywarze do ostygnięcia, a następnie delikatnie wyciągamy i układamy na półmisku. Lekko podgrzany sos przecieramy przez sitko, zalewamy nim rybę i zostawiamy w chłodnym miejscu do wystygnięcia.

## Śledzie w śmietanie

500 g śledzi solonych,  
2 średnie cebule,  
winne jabłko,  
szklanka gęstej śmietany,  
sok z połowy cytryny,  
łyżka posiekanej natki pietruszki,  
sól, pieprz, cukier

Wymoczone śledzie oczyścimy i obieramy z ości i skórki. Filety zalewamy na jedną godzinę mlekiem. Osączone połówki śledzia dzielimy na trzy części i układamy w salaterce. Przygotowujemy sos, ścierając na tarce z

2 jajka,  
mała główka kapusty (ok. 1 kg),  
1 cebula,  
3 łyżki masła,  
sól, pieprz

Kroimy drobno kapustę, zalewamy wrzątkiem i odcędzamy. Wkładamy ją do rondla, zalewamy niewielką ilością wody i gotujemy do miękkości, a następnie odsączamy. Drobno posiekaną cebulę smażymy na maśle, łączymy z kapustą, doprawiając do smaku pieprzem i cebulą i dusimy jeszcze przez chwilę pod przykryciem. Z mąki, jajek i bardzo małej ilości wody zagniatamy twarde ciasto, które następnie cienko walcujemy i kroimy w łazanki. Łazanki gotujemy w osolonej wodzie i po odczedeniu mieszamy z masłem. W żaroodpornym, wysmarowanym masłem półmisku układamy warstwami łazanki i kapustę, obkładamy cieniutkimi plasterkami masła i zapiekamy w piekarniku. Możemy również dodać do kapusty suszone grzyby - wtedy będą to łazanki z kapustą i grzybami.

## Żur

włoszczyzna,  
4-5 suszonych grzybków,



dużymi otworami jabłka, które skrapiamy następnie sokiem z cytryny. Pokrojone w plasterki cebule układamy na sitku i polewamy wrzątkiem. Łączymy jabłko i cebulę ze śmietaną, doprawiając do smaku solą, pieprzem, cukrem i sokiem z cytryny. Zalewamy następnie śledzie sosem śmietankowym, posypujemy natką lub ubieramy gałązkami zielonej pietruszki.

## Kapusta z grzybami

1 kg kwaszonej kapusty,  
70 dkg suszonych grzybów,  
1 duża cebula,  
2 łyżki masła,  
vegeta, pieprz, sól,  
szczypta cukru  
łyżka masła na zasmażkę,  
łyżka mąki

Kapustę suszoną zalewamy dwiema szklankami wody i gotujemy do miękkości. W oddzielnym naczyniu gotujemy grzyby. Drobno pokrojoną cebulkę smażymy na maśle. Dodajemy do kapusty pokrojone w paseczki grzyby i wywar z grzybów. Zaprawiamy kapustę jasną zasmażką z masła i mąki, dodajemy do smaku vegetę, pieprz, sól i cukier, dusząc jeszcze przez chwilę. Podajemy do smażonego karpia lub do krokietów z orzechami i ziemniakami.

## Łazanki z kapustą

250 g mąki,

sito. Kwas nie wykorzystany w całości do barszczu zlewamy do butelki, szczelnie zamykamy i przechowujemy w chłodnym miejscu.

## Barszcz czerwony

włoszczyzna (bez kapusty),  
1 cebula,  
5 ziarenek ziela angielskiego,  
liсток laurowy,  
2 łyżeczki vegety,  
2 ząbki czosnku,  
0,5l kwasu buraczanego,  
przyprawy

Gotujemy wywar z włoszczyzny, vegety, korzeni i buraków w ilości ok. 1,5 litra. Przelewamy przez sito, dodajemy kwas buraczany i podgrzewamy do momentu wrzenia. Doprawiamy zupełnie następnie solą, pieprzem, cukrem, sokiem z cytryny i czosnkiem. Podajemy z krokietami, pierożkami lub czysty w filiżkach.

## Zupa grzybowa

100 g suszonych grzybów,  
duża porcja włoszczyzny,  
kilka ziaren angielskiego ziela,  
kilka ziarn czarnego pieprzu,  
sól,  
sok z cytryny

Gotujemy wywar z włoszczyzny (bez kapusty lecz z dużą cebulą) z dodatkiem korzeni i soli. Gdy warzywa będą miękkie, precedzamy wywar przez sito (jarzyny możemy wykorzystać do sałaty jarzynowej lub śledziowej) i zalewamy umyte grzyby. Całość gotujemy pod przykryciem. Kiedy grzyby będą miękkie, przelewamy zupełnie przez sito, doprawiamy do smaku solą i sokiem z cytryny. Pokrojone w paseczki grzyby dodajemy do zupy, którą podajemy z kładzionymi kluseczkami bądź pierożkami.

## Krokiety z ziemniaków i orzechów

300 g ugotowanych ziemniaków,  
150 g zmielonych orzechów włoskich,  
łyżka tartej bulki,  
1 jajko,  
łyżka posiekanej drobno natki pietruszki,  
sól,  
1 jajko i tarta bułka do panierowania,  
masło lub olej do smażenia

Z ugotowanych, przepuszczonych przez maszynkę ziemniaków, zmielonych orzechów, jajka, tartej bulki, posiekanej natki pietruszki i soli ucieramy jednolitą masę. Formujemy małe krokiety, panierujemy je w jajku i tartej bulce i smażymy na maśle lub oleju na złoty kolor. Podajemy do smażonych ryb i kapusty duszonej na maśle.

## Uszka z grzybami do barszczu

### Ciasto:

150 g mąki, 1 jajko, sól

### Nadzienie:

70 g ugotowanych suszonych grzybków,  
średnia cebula,  
łyżka masła,  
łyżka posiekanej natki pietruszki, 1  
łyżka tartej bulki,  
1 jajko,  
sól, pieprz

Ciasto zagniatamy na pierogi (powinno być trochę wolniejsze). Drobno posiekaną cebulę szklimy na maśle, dodajemy ugotowane, drobno posiekane grzyby, mieszamy wszystko i chwilę dusimy. Kiedy przestygną, dodajemy natkę pietruszki, tartą bulkę, jajko i doprawiamy do smaku cukrem i pieprzem. Dokładnie mieszamy. Ciasto walcujemy na małe kwadraty (4x4 lub nieco mniejsze), nakładamy nadzienie i dokładnie sklejamy. Uszka gotujemy w lekko osolonej wodzie na chwilę przed podaniem na stół. Wybieramy łyżką cedzakową gdy tylko wypłyną na powierzchnię wody i natychmiast zalewamy barszczem.

### Szczęśliwa piłka sprzedana za 450 tys. lirów

11.12. Perugia - Za 450 tys. lirów sprzedano na aukcji w Castiglione del Lago piłkę z meczu Włochy - Rosja (1:0), który dał awans "Azzurim" do finałów piłkarskich mistrzostw świata we Francji. Piłkę z autografami reprezentantów Włoch przekazał na licytację Fabrizio Ravanelli. Kupił ją Don Bruno Raugia, proboszcz miejscowej parafii.

### O. Bierhoff nie na sprzedaż

13.12. Rzym - Niemiecki napastnik Oliver Bierhoff nie jest na sprzedaż, przynajmniej na razie, stwierdził dyrektor generalny włoskiego klubu Udinese, Carlo Piazzola. Nazwisko Bierhoffa wymieniano jako ewentualny transfer do Juventusu Turyn i AC Milana, dwóch potęg finansowych Serie A, które potrzebują wzmocnienia ataku. "Bierhoff pozostanie w Udinese, przynajmniej do końca sezonu. Potem zobaczymy. Negocjacje transferowe zakończono" - powiedział C. Piazzola. 29-letni Bierhoff jest najlepszym strzelcem Udinese - 8 bramek w 11 meczach.

### Kajakiem wzdłuż brzegów Grenlandii

13.12. Tokio - 23-letnia Japonka Hiroko Takahashi, która zdobyła sławę opływając w kajaku Przylądek Horn, zamierza teraz pokonać 1000 km wzdłuż zachodniego wybrzeża Grenlandii, z Godthab do Jakobshavn. Japonka ma płynąć w kajaku długości 5,4 metra. Głównym celem tego solowego rejsu ma być zapoznanie się z kulturą ludu Inuit, posługującego się na co dzień, do dziś kajakami. Takahashi, etnolog z Sapporo, opłynęła Horn - wraz z grupą przyjaciół - we wrześniu 1996 r.

### Becker pokonał Washingtona

13.12. Kapsztad - Niemiecki tenisista Boris Becker, były trzykrotny zwycięzca Wimbledonu, wygrał z Amerykaninem MaliVailem Washingtonem 6:2, 6:4 w pierwszym dniu pokazowego turnieju w Kapsztadzie. W innym spotkaniu Amerykanin Todd Martin pokonał Hindusa Leandera Paesa również 6:2, 6:4. Dochód z turnieju przekazany zostanie na rzecz Fundacji Dzieciom Nelsona Mandeli.

### Bramka Grzegorza Mielcarskiego

13.12. Lizbona - Grzegorz Mielcarski zdobył zwycięską bramkę w meczu 1. ligi portugalskiej pomiędzy FC Porto i Guimaraes (1:0). Polak celnie strzelił w 90. minucie gry.

### Scott Nicholls w Starcie Gniezno

11.12. Poznań - Anglik Scott Nicholls podpisał kontrakt ze Startem Gniezno. Ten 19-letni, utalentowany zuzłowiec, brązowy medalista Indywidualnych Mistrzostw Świata juniorów, będzie drugim zagranicznym zawodnikiem w tym klubie. Wczoraj kontrakt podpisał Jimmy Nilson (Szwecja). Młody zuzłowiec, który bardzo dobrze jeździł w swoim klubie - Ipswich, wystąpi na polskich torach w pięciu spotkaniach (PAP)

## Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów Andrzej Cofalik mistrzem świata

11.12. Chang Mei - Andrzej Cofalik zdobył tytuł mistrza świata w podnoszeniu ciężarów w wadze do 83 kg. Drugi z naszych reprezentantów - Krzysztof Siemion ukończył dwubój na trzecim miejscu.

### A co tam Cofalik...

Zygmunt Smalcerz, mistrz olimpijski z 1972 roku i były trener kadry seniorów, o złotym medalu mistrzostw świata Andrzeja Cofalika dowiedział się w Ciechanowie. W miejscowym ośrodku przebywa na zgrupowaniu z czołowymi polskimi juniorami.

- Przez lata o Andrzeja Cofaliku mówiło się, że zawodzi w najważniejszych imprezach - powiedział dziennikarzowi PAP, Zygmunt Smalcerz. - A co tam Cofalik, szkoda go wysyłać za granicę - twierdzili różni "specjaliści". Od początku wierzyłem w tego chłopaka. Miał najlepszy w świecie zarzut na piersi, pierwszą część podrzutu. Doskonale radził sobie w rwanii. Wiedziałem, że ten urodzony do ciężarów zawodnik, musi kiedyś zostać mistrzem świata. Trzeba było go tylko do tego przekonać. Musiał uwierzyć w siebie. Praca kolejnych trenerów kadry - mojego następcy Jacka Chruściwicza i obecnego - Ryszarda Szewczyka, przyniosła efekty.

- Andrzej Cofalik może być wzorem dla kolegów nie tylko na pomoście i w sali treningowej.

- Andrzej przestał palić. Prowadzi bardzo higieniczny tryb życia. Od igrzysk w Atlancie, gdzie zdobył brązowy medal, jedyny zresztą dla Polski, jego forma cały czas rosta. W tegorocznych mistrzostwach Europy w Rijece z rywalizacji wyeliminowała go kontuzja. Gdyby nie ten losowy wypadek, to medal w dwuboju byłby pewny.



- Po zdobyciu brązowego medalu przez Waldemara Kosińskiego pańscy podopieczni zaczęli na treningach dźwigać dodatkowe ciężary...

- Otrzymali ogromną motywację do pracy. Za chwilę im powiem o złotym medalu Cofalika i brązowym Krzysztofa Siemiona. Te sukcesy były bardzo potrzebne polskim sztangistom. Po raz ostatni złoty medal mistrzostw świata w dwuboju zdobył Piotr Mandra w 1983 roku w Lublanie. Całkiem już stare dzieje.

### Rekordy Polski Andrzeja Cofalika

Andrzej Cofalik pobił dwa rekordy Polski - w rwanii 172,5 kg i dwuboju 380,0 kg. Poprzednie wynosiły odpowiednio 170 i 372,5 kg i należały do Andrzeja Cofalika - pierwszy oraz Krzysztofa Siemiona - drugi.

Medaliści w wadze 83 kg:  
rwanie

1. Andrzej Cofalik (Polska) 172,5 (rekord Polski)
2. Jurij Miszkowicz (Rosja) 172,5
3. Dursun Sevinc (Turcja) 170,0

### Sylwetka Andrzeja Cofalika

Andrzej Cofalik (Śląsk Tarnowskie Góry), ur. 8.9.1968 r. w Rybniku, żonaty, dwoje dzieci, wykształcenie zawodowe - elektryk, trener klubowy - Tadeusz Psiuk.

24-letni Mariusz Jędra (Śląsk Wrocław) sprawił chyba największą niespodziankę spośród reprezentantów Polski. Na jego srebrny medal zupełnie nie liczone, ale też nikt np. nie zakładał, że dwaj utytułowani reprezentanci Rosji - Jewgienij Cziślannikow i Siergiej Sycow, którzy po rwanii zajmowali 2. i 3. miejsca, nie zaliczą żadnych podejść w podrzucie i nie będą sklasyfikowani.

"Na tym polega urok sportu - powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP trener Śląska Wrocław, Sylwester Ostrowski. - Liczyłem na dobry wynik Mariusza i wysoką lokatę, ale że będzie to srebro - na pewno nie. Bardzo się wszyscy tu we Wrocławiu cieszymy z największego sukcesu życiowego naszego zawodnika i gratulujemy mu wspaniałego startu."

Mariusz Jędra urodził się 16. 8. 1973 r. we Wrocławiu, karierę ciężarowca rozpoczął w 1986 r. w Burzy Wrocław, a jego pierwszym trenerem był Leszek Matusz. Pierwszy sukces odniósł w 1990 r. zdobywając tytuł mistrza Polski juniorów. Trzy lata później był już wicemistrzem Europy juniorów i - do występu w Chiang Mai - był to jego największy sukces na arenie międzynarodowej. W reprezentacji seniorów wystartował w 1995 r. w Mistrzostwach Europy w Warszawie, jednak niefortunnie - spalił rwanie, choć w podrzucie uzyskał obiecujący wynik - 207,5 kg. W 1994 r. w mistrzostwach świata w Stambule zajął 12. miejsce. Był sześć razy mistrzem Polski w różnych kategoriach wagowych, a ostatni wywalczył w październiku br. w Bydgoszczy w wadze do 108 kg wynikiem 390,0 kg. Do reprezentacji Polski zakwalifikował się w ostatniej chwili, uzyskując podczas finałowego turnieju ligowego w Ciechanowie 395,0 kg. W tym roku, w mistrzostwach Europy w Rijece, w wadze do 108 kg zajął 5. miejsce z wynikiem 375,0 kg.

## Uroczyste podsumowanie sezonu siatkarskiego

12.12. Warszawa (PAP) - "Miniony sezon był wielkim przełomem w polskiej siatkówce. Po latach kryzysu, przyszedł czas na sukcesy" - powiedział prezes PZPS Eryk Lenkiewicz podczas uroczystości zakończenia sezonu siatkarskiego. W 1997 roku juniorzy zostali mistrzami świata. Drużyna senierek zajęła 6. miejsce w mistrzostwach świata. Na podium stawały zespoły kadetek i kadetów.

"Bardzo cieszy powrót do czołówki europejskiej reprezentacji senierek, prowadzonej przez trenera Jerzego Skrobeckiego. Od lat przypisana nam była walka o miejsca 9-12, od ostatnich mistrzostw Europy muszą się z nami liczyć - nawet te najsłabsze drużyny. Pokonanie Holandii, która broniła tytułu mistrzowskiego i urwanie seta obecnym mistrzyniom Rosjankom - co udało się jedynie dwóm reprezentacjom, to wielki sukces - powiedział prezes Eryk Lenkiewicz. - Realizacja systemu pracy z młodzieżą przynosi efekty - dobrze funkcjonują Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Rzeszowie i Sosnowcu. Uczniowskie Kluby Sportowe. Jest to wynik solidnej pracy zawodników, trenerów,

lekarzy i masażyistów. Ciężki trening, rezygnacja z wielu przyjemności, to nie jest im obce". "Nie możemy zapomnieć o nieobecnych, reprezentacji siatkarzy seniorów, która od kilku dni trenuje w Padwie, przygotowując się do pierwszych spotkań Euroligi. Po słabszych występach w eliminacjach do mistrzostw Europy, do których się nie zakwalifikowali, przyszedł czas rehabilitacji podopiecznych trenera Huberta Wagnera. Awansowali oni do przyszłorocznych mistrzostw świata w Japonii. Możemy tylko być dumni z tych młodych, ambitnych zawodników. Pragnę Wam wszystkim podziękować za te piękne i radosne chwile, których nam dostarczyliście w kończącym się sezonie" - zakończył E. Lenkiewicz.

Prezes PKOL, Stanisław Stefan Paszczyk również nie ukrywał radości, składając zgrupowanym siatkarzom i siatkarkom gorące gratulacje: "Lubię przebywać z młodymi ludźmi, którzy święcą sukcesy, to zawsze piękny obrazek i oby takich chwil w grach zespołowych było jak najwięcej. Wybiłgamy już myślą do kolejnych igrzysk olimpijskich w

Sydney w 2000 roku - jestem prawie pewien, że dla Polski będzie to najlepsza i najowocniejsza w medale olimpiada. Wierzę, że również w grach zespołowych, czego ostatnio nam tak brakowało. Dziękuję za wszystko i proszę o więcej" - zakończył prezes Paszczyk.

Trener reprezentacji senierek Jerzy Skrobecki:

"Miłe słowa i podziękowania bardzo nas cieszą, ale osobiście - my już zapomnieliśmy o tym co było. Najważniejsza teraz jest przyszłość i skuteczne rozpoczęcie zbliżającej się Euroligi. Dziś już wyjeżdżamy do Kozienc na zgrupowanie, 18 bm udajemy się do Bukaresztu - gdzie rozegramy pierwszy mecz z Rumunią. Polscy kibice będą mogli zobaczyć obecną dyspozycję senierek w Bielsku-Białej 30 bm., gdzie będziemy podejmować trzecią drużynę ostatnich mistrzostw Europy Czechy. Kadra będzie grała bez większych zmian, dochodzi tylko Małgorzata Glinka, która w czasie mistrzostw Starego Kontynentu była kontuzjowana. Na jej wzrost i dobrą grę w bloku i ataku bardzo liczę".

Ironusz Mazur (trener reprezen-

"Liczyliśmy, że Andrzej zdobędzie brązowy medal, rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania - powiedział dziennikarzowi PAP, Tadeusz Psiuk. - Andrzej Cofalik jest wspaniałym człowiekiem, bezkonfliktowym, zawsze skorym do niesienia pomocy innym."

Podnoszenie ciężarów uprawia od 1982 roku. Do tego sportu został namówiony przez starszego brata - Hilarego, który przed laty był również reprezentantem Polski. Jemu kontuzja uniemożliwiła wyjazd na igrzyska olimpijskie w Seulu i położyła kres karierze sportowej. Hilary całą swoją pasję do ciężarów i sportu przełał na młodszego brata. Pierwszym trenerem Andrzeja w Górniku Czerwonka był Bolesław Palichleb, a następnie Hilary. W 1989 roku Andrzej zdobył tytuł mistrza Polski zawodników do 23 lat, powtarzając to osiągnięcie rok później. W następnych latach zdobywał tytuły wśród seniorów. W igrzyskach olimpijskich w Barcelonie zajął 10. miejsce, a cztery lata później w Atlancie był trzeci. W mistrzostwach Europy w Warszawie w 1995 roku zdobył srebrny medal.

tacji juniorów):

"Cały miniony sezon i złoty medal juniorów w mistrzostwach świata to ogromny sukces. Tym chłopcom niczego nie brakuje, są zdolni, zdyscyplinowani i chcą jeszcze wiele w życiu osiągnąć. Patrząc na ich wyniki, o przyszłość męskiej siatkówki można być chyba spokojnym. Wkrótce seniorzy rozpoczną Euroligę, trenując obecnie z trenerem Hubertem Wagnerem we Włoszech, skąd udadzą się do Hiszpanii, gdzie rozegrają pierwszy mecz 17 grudnia. Drugim również ciężkim przeciwnikiem będą Grecy, z którymi przyjdzie nam się zmierzyć 30 bm. Jesteśmy dobrej myśli".

Agnieszka Obremska (reprezentantka kraju, siatkarka Pałacu Centralnego Bydgoszczy): "Z wielką niecierpliwością oczekujemy pierwszych spotkań w Eurolidze. Będzie trudno. Poziom zespołowy jest już teraz bardzo wyrownany i wszystko jest możliwe. Gramy bez dnia wolnego. Liga dała nam się we znaki, ale nie narzekamy. Zespół jest zgrany, a kilka dni zgrupowania dopełni reszły" - dodała A. Obremska. (PAP)

## Amerykańska lekkoatletyka wymaga popularyzacji!

12.12. Nowy Jork - Nowy "boss" amerykańskiej lekkiej atletyki, Craig Masback dokonuje tytanicznych wysiłków w... popularyzacji tego sportu w USA. Najnowszym pomysłem dyrektora USA Track and Field, jest zorganizowanie uroczystości 30-lecia sukcesów amerykańskich lekkoatletów na igrzyskach 1968 r. w Meksyku.

W siedzibie USA T&F, w Indianapolis, mają być uczczeni nie tylko uznani bohaterowie tych igrzysk, jak Bob Beamon (890 cm w skoku w dal), czy Dick Fosbury (prekursor stylu fipop w skoku wzwyż), ale także inni, których nie "rozpieszczano" w przeszłości. Do nich należeli czarnoskórzy sprinterzy, Tommie Smith i John Carlos, którzy na podium, podczas hymnu, wzniesli ręce w czarnych rękawiczkach, na znak protestu przeciwko nierówności rasowej w USA.

Ponadto przypomniane zostaną takie wydarzenia tamtych igrzysk, jak dramatyczny pojedynek Jima Ryuna z Kenijczykiem Kipchoge Keino na 1500 m. czy czwarty, kolejny złoty medal olimpijski dyskobola Ala Oertera.

W Meksyku lekkoatleci USA zdobyli 28 medali, w tym 15 złotych.

Zdaniem Masbacka to była najlepsza ekipa w dziejach amerykańskiej lekkiej atletyki. (PAP)

## D. Michalczewski pokonał D. Zennera przez tko w 6. rundzie



13.12. Hamburg (PAP) - 29-letni Dariusz Michalczewski po raz trzynasty wystąpił w zawodowym ringu. W sobotę w Hamburgu "Tygrys" zmierzył się w walce w dobrowolnej obronie tytułu zawodowego mistrza świata w wadze półciężkiej (WBO) z 26-letnim Kanadyjczykiem Darenem Zennerem. Polak z niemieckim paszportem znowu wygrał przed czasem (29. raz w zawodowej karierze). Tym razem pokonał ambitnego ale gorzej wyszkolonego technicznie rywala przez tko w 6. rundzie.

Bilans kariery Dariusza Michalczewskiego, mistrza świata w wadze półciężkiej (WBO): 36 walk, 36 zwycięstw, 29 zakończonych walk przed czasem. Daren Zenner wygrał 21 walk, dwie zremisował i trzy przegrał. Ma 13 wygranych przez ko.

Dariusz Michalczewski stoczył trzynastą walkę mistrzowską w zawodowym ringu, a więc zdystansował nawet znakomitego Henry'ego Maske, jednego z najsłynniejszych niemieckich pięściarzy lat powojennych. H. Maske "gentleman ringu" z Frankfurtu nad Odrą, stoczył tylko 12 walk zawodowych, których sławką było mistrzostwo świata.

Walczący coraz lepiej z walki na

walkę "Tygrys" Michalczewski wkroczył więc w rok 1998 nadal z mistrzowskim pasem World Boxing Organization (WBO) 7 tys. widzów zebrało się w hali Alsterdorfer aby oklaskiwać swego ulubieńca. Tylko trzy, cztery udane akcje żyjącego na chwilę mistrza świata pokazał kto tu jest "profesorem". Z minuty na minutę walka stawała się popisem jednego aktora.

Niemilosiernie objany przez Dariusza Michalczewskiego Daren Zenner wykazał siłę charakteru, nie chciał kapitulować nawet wtedy, gdy "Tygrys" objął go niczym gruszkę treningową. W szóstej rundzie sędzia wreszcie skrócił meczamie Kanadyjczyka. Kazał opatrzyć lekarzowi skaleczoną okolice prawego oka Zennera, ten uznał, że walka musi zostać zakończona. Ogłoszono zwycięstwo Michalczewskiego przez tko w szóstej rundzie.

"Jestem najlepszym półciężkim na świecie. Chcę walczyć w USA!" - powiedział uszczęśliwiony Michalczewski. (PAP)

# MŚ piłkarek ręcznych

Po dwóch tygodniach zmagani w Berlinie wielkim finałem Dania - Norwegia zakończyły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet. Okazało się, że tę dyscyplinę sportu mogą z powodzeniem uprawiać nie tylko Europejki i obrończynie tytułu Koreanki. Interesujące zespoły zaprezentowały m.in. drużyny z Afryki - Angola i Wybrzeże Kości Słoniowej.

Co prawda drużyny ze Starego Kontynentu potwierdziły dominację w światowej piłce ręcznej, jednak już niedługo może się okazać, podobnie jak to się stało w futbolu, że będą miały problemy z nie docenianymi do tej pory rywalkami z Czarnego Łądu. Wielka szkoda, że dobra opinia o organizacji mistrzostw została zniweczona tragicznym incydentem w przeddzień zakończenia tej imprezy. Śmierć dwóch duńskich kibiców, ranionych nożem przez oszalałego Niemca, położyła głęboki cień na sporcie.

Reprezentacja Polski w nowym składzie, budowana niemal od podstaw od pół roku, zajęła ósme miejsce. Przed wyjazdem taką pozycję uznano by za sukces, jednak w trakcie trwania mistrzostw okazało się, że podopieczne trenera Jerzego Cieplińskiego mogłyby zająć jeszcze wyżej. Jest to drużyna rozwijająca się, szkolona z myślą o igrzyskach w Sydney. Jeśli w dalszym ciągu będzie robić takie postępy, możemy się doczekać miłych chwil w turnieju olimpijskim.

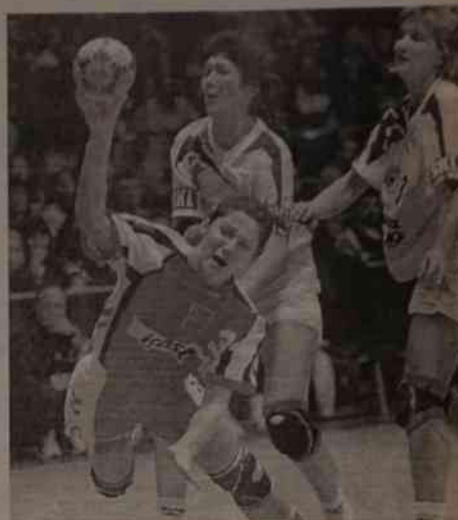
Wielkimi przegranymi niemieckiej imprezy są przede wszystkim były wicemistrzyni świata Węgierki oraz brązowe medalistki mistrzostw Europy - Austriaczki. Obie ekipy zostały wyeliminowane w 1/8 finału. W klęsce Austriaczek udział miały m.in. Polki pokonując je we wstępnej fazie turnieju. Piąte miejsce złotych medalistek sprzed dwóch lat, drużyny Korei Południowej nie dziwi, gdyż władze sportowe tego kraju prowadzą dość dziwną politykę przygotowania drużyny tylko "pod igrzyska olimpijskie". Do Niemiec przyjechały zawodniczki młode, mniej doświadczone, ale już teraz prezentujące nieprzeciętne zdolności.

Największe postępy zrobiły drużyny Macedonii i Polski. Ich dojście do ćwierćfinału uznano za sporą niespodziankę.

W meczu o trzecie miejsce drużyna gospodarzy mistrzostw, Niemiec od początku zdecydowanie prowadziła z ekipą Rosji, na którą Polki w ćwierćfinale nie mogły znaleźć lekarstwa.

W finale doszło do rewanżu za ubiegłoroczne mistrzostwa Europy. Wówczas spotkanie o brązowy medal Dania, która grała na własnych boiskach, pokonała Norwegię 25:24.

Pojedynek Dania - Norwegia rozpoczął się jeszcze przed pierwszym gwizdkiem sędziego. Na trybunach trwała



rywalizacja grup kibiców o to, która z nich jest głośniejsza. Śpiewano zagrzewające do boju pieśni, skandowano nazwiska poszczególnych zawodniczek. Wspaniały doping publiczności z obu skandynawskich krajów sprawił, że finał MŚ był prawdziwie niepowtarzalnym wydarzeniem.

Na początku gra była wyrównana, przewaga Dunek zaczęła się zaznaczać od 15 min. W 22 min. prowadzili 13:10. Na następnego gola trzeba było czekać do ostatniej minuty pierwszej połowy, która zakończyła się wynikiem 14:11 dla Danii. W drugiej części rywalizacji mistrzyni olimpijskie wręcz zdeklasowały rywalki. W 52 min. Dunki prowadziły już różnicą 10 goli (26:16), a potem grały jak w transie. Złotego medalu 13 mistrzostw świata nie był w stanie im już nikt odebrać.

Komisja złożona z trenerów wybrała na najlepszą zawodniczkę mistrzostw świata 1997 Niemkę Franziskę Heinz. Tradycyjnie ustalono także drużynę gwiazd.

All Stars Team: bramkarka - Susanne Munk Lauritsen (Dania), prawa skrzydło - Natalia Małachowa (Rosja), lewe skrzydło - Sun-Hee Han (Korea Południowa), rozgrywające - Natalia Dierjugina (Rosja) i Camilla Andersen (Dania), prawa obrona - Tonje Sagstuen (Norwegia), lewa obrona - Franciszka Heinz (Niemcy).

## Kibice Ajaxu starli się z policją

11.12. Bochum - Kibice Ajaxu Amsterdam kilka godzin przed rewanżowym meczem 1/8 finału Pucharu UEFA z FCV Bochum wdali się w bójki z niemiecką policją.

Rzecznik policji powiedział, że fani wywołali zamieszki w centrum miasta. Chwilę przed przybyciem sił porządkowych wybili szyby w dwóch barach. Około 100 sympatyków Ajaxu zostało zabranych przez trzy policyjne autobusy. "Kontrolujemy sytuację i oczekujemy, że burdy już się nie powtórzą" - dodał rzecznik. Zła sława kibiców holenderskich znana jest już od dawna. W marcu br. w pobliskiej autostradzie przebiegającej obok Amsterdamu rozegrała się prawdziwa bitwa. Setki kibiców Ajaxu i Feyenoordu Rotterdam wzięli sobie za atakowało używając noży oraz kijów baseballowych. Efekt - jedna osoba zabiła i tuziny rannych (PAP)

## LM: Olympiakos - Rosenberg 2:2

Olympiakos: Tohouroglou - Badovic, Dabizas, Passalis, Karataidis - Anatoliakis (72, Giannakopoulos), Poursanidis, Mavrogenidis, Georgatos (72, Alexandris) - Ivic, Djordjevic.

Rosenborg: Jamfall - Bergdolmo, Hofturn, Bragstad, Heggem - Strand, Berg, Skammersrud, Rushfeldt - Brattbakk, Jakobsen.

Można powiedzieć, że Rosenborg Trondheim został pozbawiony szans występu w ćwierćfinałach przez Predraga Djordjevica, który na dwie minuty przed zakończeniem meczu strzelił drugiego i wyrównującego gola dla Olympiakosu Pireus. Gdyby bowiem mistrzowie Norwegii "dowieźli" zwycięstwo 2:1 do końca meczu, z 13 punktami awansowaliby do następnej rundy rozgrywek z drugiego miejsca w grupie D.

Pierwsza połowa meczu w Atenach, niezbyt ciekawa, nie przyniosła bramek. Olympiakos już wcześniej stracił szansę na awans, a Rosenborg musiał wygrać, aby osiągnąć ten cel. Pierwszego gola, trzy minuty po wznowieniu gry, zdobyli jednak gospodarze po strzale Dimitrisa Mavrogenidisa. Przeciwnicy natychmiast jednak przeprowadzili skuteczną akcję i minutę później Sigurd Rushfeldt, po podaniu od Mini Jakobsena, doprowadził strzałem głową do wyrównania.

Strzelec pierwszej bramki w 69. minucie meczu podwyższył na 2:1 i Norwegom do coraz bliższego szczęścia. Tym bardziej, że w miarę upływu minut gospodarze nie potrafili skonstruować akcji, która przyniosłaby im powodzenie. Jednak w 88. minucie bardzo ładnym strzałem z rzutu wolnego z 20 metrów Jamfalla pokonał Djordjevic i radość mistrzów Norwegii przemieniła się w smutek. (PAP)

tel	6	Zamieszczając reklamę w "KURIERZE ATENSKIM" Masz gwarancję ze TWOJĄ REKLAMĄ dotrzeć na czas do odbiorcy Zapraszamy KURIER ATENSKI ukazuje się w każdą środę Reklamę prosimy zgłaszać do poniedziałku włącznie	6	fax
	4		9	
	5		2	
	0		5	
	8		9	
	5		6	
	9		9	

**Medium**

Jeśli masz kłopoty i chcesz dowiedzieć się jaka będzie Twoja przyszłość? ZADZWON! odpowie Ci medium.

tel. 98 29 038 w godz. 14.00-17.00 tel. kom. 094413003

**HOROSKOPY DLA DZIECI I DOROSŁYCH**

**Biuro Pośrednictwa Pracy A. B. C.**

Adres: MARNI 32, llp., pokój 24  
Tel. 5231048, 5231994, 5230566  
MOWIMY PO POLSKU - Proszę Elżbietę

**NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS !!!**

Oferujemy prace: z mieszkaniami i dochodzącymi, w hotelach, restauracjach, kafełkach, fast-foodach w Atenach i poza Atenami.

**UBEZPIECZENIA "INTERAMERICAN"**

Tylko z Waszym paszportem

oferujemy

- ubezpieczenie na życie dla Ciebie i Twoich bliskich
- programy ubezpieczeniowe leczenia szpitalnego
- programy emerytalne
- ubezpieczenia samochodów
- ubezpieczenia od wypadków drogowych
- programy inwestycyjne

Szersze informacje: Pani Georgija Anwanthi  
tel. biuro 6533453 - 6540596  
tel. kom. 094 749537 - tel. dom 9510865



# OGŁOSZENIA DROBNE

## Bezpłatne - prosimy dzwonić codziennie tel. 64 50 859

"LEKARZE BEZ GRANIC" bezpłatne polikliniki Ateny ul. Paianiou 11a (trzecia przecznica od skrzyżowania ulic M. Voda i Smyris) tel. 82.13.704; Saloniki ul. Arkadiopoleos 1 (dzielnica Vardaris) tel. 031/55 61 45 czynne codziennie (oprócz weekendów) w godz. 09.00-21.00

KURIER ATENSKI do nabycia na terenie całej Grecji w kioskach z prasą obcojęzyczną, tel. 64 50 859, fax. 69 25 969

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że Regionalna Komisja Powszechnej Edukacji (N.E.L.E) z siedzibą w Atenach organizuje nabór na nowy kurs języka greckiego dla cudzoziemców, który rozpocznie się w połowie grudnia 1997 roku. Zajęcia na dwóch poziomach - podstawowym i zaawansowanym - odbywać się będą codziennie (po trzy godziny) w godzinach przedpołudniowych (9-12) oraz popołudniowych (16-19). Kurs trwa cztery miesiące i jest bezpłatny. Dokładne informacje o zapisach i dacie rozpoczęcia lekcji uzyskać można pod numerem telefonu 64.91.130 w godz. 10-14 (prosić organizację N.E.L.E). Kursy języka greckiego odbywać się będą przy ul. Pireos Voulgan 2 (pl. Omonia). Regionalna Komisja Powszechnej Edukacji w Atenach organizuje również specjalistyczne kursy obsługi komputera (wymagana podstawowa znajomość języka greckiego, ponieważ zajęcia prowadzone są przez greckich wykładowców). Kursy te są bezpłatne i również mogą tutaj uczęszczać cudzoziemcy. Blizszych informacji zasięgnąć można pod numerem telefonu 64.91.130 w godz. 10-14 (prosić organizację N.E.L.E)

Oddam w dobre ręce ślicznego, zdrowego (szczepionego), kochającego dzieci, 3-miesięcznego szczeniaka tel. 21.13.794 po grecku

Potrzebne wykwalifikowane nauczycielki języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego tel. 20.15.588 w godz 18-20

Sprzedam samochód osobowy Alfa Romeo 33 1988r. 1700 poj. oraz FORDA Fiesta 1988r. 1100 poj. tel. 094/24.89.94

Odstąpię 3-pokojowe mieszkanie na Kipseli czynsz 65,000 tel. 093/68.82.40

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie na Gizi czynsz 50,000, klimatyzacja, ogrzewanie, meblowanie odstępné 150,000 tel. 27.74.114

Nauczycielka lat 50 szuka pracy dochodzącej lub na mieszkaniu albo zaopiekuje się dzieckiem lub chorą osobą w dzień lub w nocy tel. 20.19.924

Odkupię każdą pracę dochodzącą tel. 75.18.465

Potrzebna pani (ok. 50 lat) do opieki nad starszą kobietą tel. 36.42.689 p. Ania

Przyjmę na 3-pokojowe mieszkanie 2 osoby lub parę (pl. Amerykis) tel. 86.77.226

Odkupię dniówki lub zamienię tel. 48.35.690

Zatrudnimy dziewczyny z pozwoleniem na pobyt tel. 64.38.743

Do sprzedania 14-calowy telewizor kolorowy, lodówka i video tel. 25.18.795 wieczorem

Do sprzedania pralka wirlnikowa tel. 82.16.053

Kupię dniówki (2 razy w tygodniu) tel. 86.23.097 Tina

Odkupię pracę na sprzątanii (może być prasowanie) b. dobra znajomość j. greckiego tel. 094/74.85.83 w godz. 18.00-22.00

MEDIUM - Jeśli masz kłopoty i chcesz się dowiedzieć jaka będzie Twoja przyszłość? ZADZWONI! tel. 98.29.038; 094/41.30.03 w godz. 14.00-18.00

Czyszczenie twarzy - okazjna cena - tylko 2500 drachm Gabinet Kosmetyczny Dream Nails tel. 20.15.588; 65.16.574 ZAPRASZAMY!

Kursy komputerowe, wykłady w języku polskim, zajęcia w godzinach popołudniowych tel. 22.85.153

VIDEOFILMOWANIE DAREK tel. 76.23.009 wysoka jakość, przewóz do ślubów, chrztów Klub Polski - Ateny ul. Maizonos 18 104-38 Athens tel. 52.47.836 zaprasza codziennie od 18.00-21.00 (oprócz niedzieli) Biblioteka Polska - 4000 pozycji; Videoteka - 600 kaset (ok. 1000 tytułów); Tłumaczenia i potwierdzenia notarialne

Dyskoteka Polska DISCO CLUB AKROPOL ul. Liosion 49 tel. 82.54.717 zaprasza codziennie od 20.00; do kawiarni - codziennie od 15. Wynajmujemy salę na wesela, chrzciny, imprezy okolicznościowe - cena wynajmu 3000 drachm od osoby tel. 82.54.714

PONADTO zapraszamy wszystkich chętnych do DISCO CLUB AKROPOL przy ul. Liosion 49 oraz przy ul. Karolou 8 na **święteczne party oraz Bal Sylwestrowy**. Rezerwacja miejsc: DISCO AKROPOL ul. Karolou 8 tel. 52.45.704 i ul. Liosion 49 tel. 82.54.714. Wstęp wyłącznie z wykupionym biletem. Ceny biletów - 3000 drachm od osoby (jeden drink); 8000 drachm (konsumpcja, butelka wódki na cztery osoby, jeden szampan na każdy stołek) ZAPRASZAMY - ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Usługi transportowe, przeprowadzki, przewozy na lotnisko, organizacja przyjęć ślubnych i imprez okolicznościowych. tel. 85.60.872.

Za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

### informator KA

**Anteny satelitarne z podstawą + 15 m kabla + montaż**  
**HEMIECKIE SPECJALNA OFERTA**  
 85 cm - LNB- 0,7 TB 120 CM-LNB- 0,7 TB  
 UNIVERSAL UNIVERSAL  
 = 49 000 drs = 55 000 drs  
**ul. MEGALU**  
**ALEKSANDRU 28**  
 tel. 52 22 857 tel. kom. 094 25 26 18

**MONTAŻ ANTEN SATELITARNYCH**  
 naprawa TV, VIDEO, CD, itp.  
 Oprogramowanie dla komputerów IBC, PC, na CD-ROM (gry - programy użytkowe)  
 tel. 74 80 237 - Jacek

**MANTAŻ ANTEN SATELITARNYCH**  
 montaż telegazety  
 naprawa TV, CD, VIDEO  
 tel. 88 21 316 - Darek

**SERWIS ELEKTRONICZNY**  
 SPECJALISTYCZNA I EXPRESOWA NAPRAWA telewizorów kolorowych kamer video MONTAŻ ANTEN CD HiFi SATELITARNYCH Tunerów satelitarnych  
 tel. 74 88 351 Krzysztof

TUTAJ ZASPOKOICIE WSZYSTKIE POTRZEBY KULINARNE WASZEJ KUCHNI

POLECAMY WSKAZUJEMY

POSZTET MAZOWIECKI PRZYPRAWY DO ZUP KASZE GRZYCIANA POWIDLA NAPIJE HERBACIANE GALARETKI ZUPY EXPRESOWE OGORKI SALATKI WARZYWNE POLSKIE SOKI NATURALNE BUDYNIE, KISIELE OCET PRZYZARIKI CWIKLE Z CHRZANEM CHRZAN KREMOWY KAPUSTE KUSZONKA MUSZTERD PASZTET Z DROBIU

WSPYTKIE TRADYCYJNE POLSKIE WYROBY WODLIANSKIE I SPOZYWCZE

**Przedszkole**  
**Sklep Polski ZAPRASZA**  
 Targ owocowo-warzywny ul. Armodiju 8 200m od Pl. Omonia Tel. 32 10 774

**DEWOCJONALIA**  
 Upominki - Pamiątki  
 Do sprzedania szatki do chrztu  
 Zaproszenia na chrzty - wesela  
 Sprzedajemy BIBLIE STARY I NOWY TESTAMENT  
 tel: 094 246 506 - Maryla

**WYPOŻYCZALNIA MASZYN**  
 do tarcia MARMURU - MOZAIKI - PARKIETU wraz z osprzętem  
**DOWÓZ MASZYN DO KLIENTA**  
 Promocyjne ceny!  
 tel. 52 51 781 p Gwidon  
 tel. 52 50 210 p Piotr  
 tel. kom 093 851031

**PRZEPROWADZKI PRZEWOZY**  
 na lotnisko ORAZ DO ŚLUBÓW CHRZTÓW ORAZ FILMOWANIE  
 tel. 094 271047 Grzegorz

**SERVIS POLSKI PIOTREK**  
 PRZEPROWADZKI  
 tel. 88 29 412 094 22 86 01  
 Naprawiam lodówki pralki, piece elektryczne i inne.  
**KUPNO-SPRZEDAŻ WSZYSTKICH RZECZY ELEKTRYCZNYCH**

**SOLIDNIE NAPRAWIAM LODÓWKI PRALKI**  
**KUPNO - SPRZEDAŻ**  
 Usługi: PRZEPROWADZKI, PRZEWOZ  
**ALEKSANDER**  
 tel. 425 1095 43 11 967  
 tel. kom. 094503593

usługi video  
 Art photography  
**STUDIO NIKOS TERESA**  
 wesela chrzty inne uroczystości  
 tel. 95 74 886, 95 67 076  
 kom. 093 27 43 80, 094 30 20 66

**Fryzjerstwo**  
 damsko prosimy dzwonić  
 męskie tel. 82 17 845  
**BASJA**  
 Wszystkie usługi w zakresie fryzjerstwa

NAJSTARSZY POLSKI ZAKŁAD FRYZJERSKI W ATENACH  
**Usługi Fryzjerskie**  
 Damsko - Męskie z gwarancją  
**ELŻBIETA**  
 Wykonywane usługi:  
 -Modne strzyżenie  
 -Trwała klasyczna  
 -Trwała modna KWASNA  
 -Farbowanie włosów  
 -Kosmetyka włosów  
 -Uczesania ślubne  
 -Pascmka -Henna  
 -Balejaz  
 -FRYZYRY OKAZYJNE /  
 Posiadamy dyplom grecki, włoski i polski oraz firmy: Wella, L'Oréal, Lamy dojazd  
**ZAPRASZAMY!!!**

**GABINET KOSMETYCZNY**  
 Wykonuje usługi w zakresie:  
 -czyszczenia twarzy, masaż, henna brwi i rzęs, regulacja manicuru, pedicuru pracując kosmetykami firmy "Avon" i "Yves Rocher"  
 Adres: Aharon 365 ul. LOUKOPOULOU 1  
 tel. 83 27 412 na dzwonek Λαδευαής

**FRYZJERSTWO ANNA**  
 DAMSKO - MĘSKIE I DZIECIĘCE  
 WSZYSTKIE USŁUGI W ZAKRESIE FRYZJERSTWA używany środków firmy "WELLA" czynne codziennie w godz. 17.00-21.00  
 ul. Julianou 79  
 tel. 88 42 824 na dzwonek "ANNA"

**GABINET ODNOWY BIOLOGICZNEJ**  
 "ISIS" Znow zaprasza  
 Zaprasza po promocyjnych cenach oferuje:  
 -czyszczenie twarzy, henna, terapie odmładzające, upiększające, leczenie trądzika  
 -odchudzenie komputerowe, cellulitis  
 -depilacja, pedicure, przukiwanie uszu  
 HOLARGOS, ul. EWRYPIDU 16  
 Tel: 65 29 454 wejście przez zakład fryzjerski  
 60 02 639 Dojazd autobusem 65 do końca w godz 9.00-14.00 i 17.00-21.00

**Videofilmowanie**  
 76 23 009 DAREK  
 przewozy do ślubów i chrztów  
 montaż - technika komputerowa  
 wysoka jakość obrazu

**REGULARNE PRZEJAZDY POLSKA - GRECJA - POLSKA**  
**ADAM TOURS**  
 WYJAZDY Z POLSKI W KAŻDY CZWARTEK, Z ATEN W KAŻDY PONIEDZIAŁEK  
 Jeździmy przez: Rzeszów, Tarnów, Kraków, Katowice, B. Biada, Cieszyń, Cześć, Austrię, Włochy  
 Informacje tel. w Polsce 0048 - 17-22 16 693  
 kom. 094 52 65 45  
 JAKO JEDYNI JEŹDZIMY CO TYDZIEŃ!





